Pojedyńczy numer **20** groszy. Nakład **33000** egzemplarzy. Dzisiejszy numer obejmuje **12** stron

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Drukiem i nakładem „Drukarni Bydgoskiej" Spółki Akc.

Numer 152. BYDGOSZCZ, środa dnia 7 lipca 1926 roku. Rok XX.

Dr. RADLIŃSKI.

O konieczności łagodzenia przeciwieństw politycznych wśród stronnictw narodowych.

IV.

Czy złagodzenie przeciwieństw klasowych w Polsce na polu gospodarczem jest możliwe między robotnikiem a kapitalistą?

Kwestja socjalna stara jest jak świat i starą będzie jak świat. Jak długo w ludziach istnieć będzie pożądliwość oczu, t. j. chciwość i jej biegun negatywny zazdrość, tak długo ludzkość chorować będzie na gorączkę socjalną. Socjalizm zniszczył wolność grecką i pchał tych, co mieli coś do stracenia, w objęcia Filipa macedońskiego. Socjalizm wydał społeczeństwo rzymskie na łup cezaryzmu. Kwestja socjalna burzyła kalifaty arabskie, niepokoiła wiklefizmem i husytyzmem wieki średnie, wstrząsnęła krwawą rewolucją i krwawemi wojnami stare rządy absolutne na przełomie XVIII i XIX wieku; wywołała europejskie trzęsienie polityczne 1848, zagroziła komuną i czerwonym kogutem roku 1871 Paryżowi, obaliła carat i pogrążyła Rosję w odmęty bolszewizmu, a dziś burzy fundamenta świeżo położone odrodzonej Polski i całemu światu zagraża rewolucją socjalną. Czy da się ten pożar świata politycznego zażegnać i niebezpieczeństwo klasowej burzy oddalić lub zażegnać? Czy złagodzenie przeciwieństw klasowych na polu gospodarczem jest możliwe?

Na to pytanie socjalizm Marksa daje gotową odpowiedź — przez socjalizację wszelkich warsztatów pracy w państwie socjalistycznem, nastanie raj na ziemi. Bolszewizm to państwo w czyn wprowadził i miast obiecanego raju na ziemi zaprowadził takie piekło dla robotnika, jakiego dotąd nigdzie na ziemi nie było. Socjalizm „uszczęśliwia" świat strajkami i bezrobociami, które miast ulgi niosą nie tylko pracodawcom szkody, ale i pracobiorców rzesze wtrącają w biedę i nędzę. Pod wpływem i grozą socjalizmu jednak społeczeństwa dokonały szeregu reform socjalnych, które zwłaszcza w Niemczech i Anglji światu robotniczemu wiele ulg przyniosły. Za tym przykładem poszła odrodzona Polska i stworzyła tak daleko idące ustawodawstwo socjalne, że **kapitał się załamał** i nastąpiło straszliwe bezrobocie i nowa inflacja. — „Kwestja socjalna zajmowała i zajmuje umysły tylu tysięcy ludzi uczciwych, specjalistów, że trudno coś nowego dorzucić. Dość powiedzieć, że właściwą drogą do złagodzenia przeciwieństw klasowych na polu gospodarczem wskazał swego czasu biskup moguncki Ketteler, a głównie Leon XIII w swoich encyklikach o potrzebie chrześcijańskiej organizacji robotników i o demokracji chrześcijańskiej. — **Bez powrotu do życia chrześcijańskiego społeczeństwa niema mowy o złagodzeniu kwestji socjalnej.**

Nie należy także zapominać o rezultatach olbrzymiej bezkrwawej rewolucji, jaka się dokonała w ostatnich 30 latach w Stanach Zjednoczon. Północnej Ameryki dzięki prawu Schermana z r. 1890, które w chwili burzy robotniczej przeciwko tworzącym się wtedy trustom i syndykatom szeregiem rozporządzeń okiełznało bezwzględne nadużycia kapitalistycznych organizacyj. Na mocy tego prawa organizacje spółkowo-kooperatywne zmieniły swój charakter. **Właścicielami, posiadaczami tych organizacyj przemysłowych nie są już tylko jednostki, nie grupki uprzywilejowanych kapitalistów, ale również i współpracownicy fabryczni.** W ten sposób stali się wszyscy robotnicy kapitalistami. Jak się odbyła ta rewolucja, wykazuje amerykański b. minister skarbu Dawid Ousten. W r. 1911 np. Standard Oil w Neu-Jersey należał do 6078 akcjonarjuszów, z pośród których 8 posiadało połowę akcyj. Obecnie liczba akcjonarjuszy-współwłaścicieli dosięga 300.000 osób, a śród nich 24.000 współpracowników tego przedsiębiorstwa. Niedawno jeszcze olbrzymie T-wo Armour i S-ka było własnością rodziny Armourów, obecnie należy ono 3,077.000 akcjonarjuszy, z pośród których 30.000 to urzędnicy i robotnicy towarzystwa. Olbrzymie zakłady metalurgiczne United Stat. Steel,Corporation od r. 1924 są własnością 150.000 akcjonarjuszy, z pośród których 50.000 to również współpracownicy. W 56 towarzystwach elektrycznych zgórą 40% akcyj należy do pracowników. **W ten sposób odbywa się w szybkiem tempie proces demokratyzacji przemysłu przez współdzielcze organizacje,** które w latach 1904—1919 wzrosły o 80%.

Obecnie w handlu hurtowo-detalicznym, restauracyjnym i przedsiębiorstwach teatralnych — własność osobista sięga już tylko 40%, a wśród powstających gałęzi przemysłu własność współdzielcza sięga już 30% i dzięki tej akcji spółdzielczej z proletarjatu tworzy się drobnomieszczaństwo. To też według ostatnich danych statystycznych w Stanach Zjednoczonych 11 miljonów rodzin, a więc około 55 miljonów osób posiada swe własne domy, a 3½ miljona farmerów-chłopów 72% wszystkiej możliwej do użytku roli. Dalej 36 miljonów Amerykanów są posiadaczami wkładów oszczędnościowych na sumę 21 miljardów dolarów, podczas gdy wkłady 80 miljonów Europejczyków sięgają zaledwie 9 miljardów.

Jeżeli więc robotnik amerykański posiada własny dach nad głową, znośny dobrobyt, nawet własne auto, przyszłość ma zabezpieczoną udziałem w zyskach danego przedsiębiorstwa, dlaczegoby i u nas demokratyzacja przemysłu zapomocą akcji spółdzielczej nie była możliwa? **Robotnik, który nietylko pracuje we fabryce, ale jest jej współakcjonarjuszem, ma interes w popieraniu tej fabryki, pracuje chętnie i nie będzie walczył z kapitałem, którego jest udziałowcem, zapomocą strajków, sabotażu i t. p.**

Jeżeli próba pogodzenia kapitału i pracy w Ameryce tak świetne wydała owoce, dlaczegoby i w Polsce nie miała się udać? Wiem, że próby porobiono w tej mierze u nas, ale na małą skalę. Trzeba nam tylko sprytu amerykańskiego, aby pracobiorcę i pracodawcę sprzęgnąć wspólnym interesem.

Należałoby również zastanowić się nad tem, czy nie dałoby się i u nas zastosować ogólną organizację pracy, uregulowaną przez ustawę o porządku prawnym zbiorowych umów pracy i przymusowem sądownictwie w sporach. **Zastósowano ją w ostatnich czasach we Włoszech, aby robotnika wyrwać ze szpon międzynarodówki i wprzęgnąć go w rydwan jedynie zbawiennej pracy narodowej. Obecne bowiem strajki i lokauty, wywoływane przez niesumiennych agitatorów lub chciwość i wyzysk poszczególnych pracodawców, niesłychanie szkodliwe dla produkcji narodowej, winny ustąpić i być podporządkowane dobru publicznemu całego narodu.** Chodzi o to, by zorganizowana prawnie konfederacja pracy, uczyniła z tej pracy nie ustawiczną żagiew wojenną między pracobiorcą a pracodawcą, nie igraszkę swywolną w rękach czerwonej demagogji, ale organ normalny całego narodu i położyła kres zatargom między kapitałem a pracą, co nietylko dotyczyło stron walczących, ale odbijało się zgubnie na całem społeczeństwie, wywołując zastój w produkcji.

W ten sposób możnaby przez prawnie unormowaną konfederację pracy usunąć wszelki wyzysk robotnika zarówno ze strony zachłannego kapitału, jak i przez przewrotową agitację, usunąć nadużywanie kwestyj gospodarczych do kwestyj politycznych. — Dziś to nadużycie jest walnym atutem w rękach międzynarodówki i żydostwa, a nieszczęściem dla sprawy narodowej i zgody narodowej.

To samo można powiedzieć i o robotnikach rolnych. Wszak wielcy pracodawcy urzędników gospodarczych we własnym interesie zespalają ze sobą tzw. tantjemą od zysków i czyżby taką samą tylko zmodyfikowaną ilościowo tantjemą nie mogliby pozyskać i robotników wspólnym interesem? Już dziś robotnicy rolni, zagrożeni reformą rolną w swej egzystencji, mimo obiecanych 500 zł odczepnego, łączą się z obszarnikami przeciwko rozbijaniu intensywnych warsztatów rolnych, bo widzą w tych warsztatach wspólny z obszarnikiem interes; interes by się wzmógł, gdyby współudziałem w zyskach byli z właścicielem złączeni.

Rozumny a zgodny z postulatami gospodarczemi współudział w zyskach mocen jest łagodzić przeciwieństwa klasowe między pracobiorcami i pracodawcami — potrzeba na to tylko chrześcijańskiej dobrej woli po obu stronach i rozumnej kalkulacji kupieckiej.

Niełatwa to sprawa, ale rozwiązanie kwestji socjalnej między kapitalistą a robotnikiem tylko na tej drodze jest możliwe, jak to stwierdziła już swego czasu encyklika „Rerum novarum".

Prez. Mościcki o przyszłości i rozwoju Polski.

Wiedeń, 5. 7. (PAT). W wywiadzie, udzielonym warszawskiemu korespondentowi „Neue Freie Presse", p. Prezydent Rzplitej podkreślił, że Polska, będąc krajem rolniczym i posiadając minimalny w porównaniu z innemi państwami dług państwowy, ma wszelkie warunki pomyślnego ukształtowania swego życia gospodarczego i może tem samem spokojnie patrzeć w przyszłość. Co dotyczy międzynarodowych stosunków gospodarczych, to obecnie toczą się pomiędzy rządem polskim a sąsiedniemi państwami rokowania, mające na celu uregulowanie stosunków handlowych. W końcu p. Prezydent oświadczył, że Polska jest gotowa nadal współpracować szczerze i chętnie nad utrwaleniem upragnionego przez wszystkie narody europejskie pokoju.

Ciągła żebranina na bezrobotnych zamiast pracy.

Warszawa, 6. 7. (Tel. wł.) Komisarjat rządu na miasto stołeczne Warszawę zwrócił się z apelem do właścicieli cukierń, aby ci opodatkowali swych klientów na rzecz bezrobotnych, podnosząc ceny za artykuły bardziej niecodziennego użytku o 10 %. Dancingi są wezwane do zbierania opłat 50-groszowych od osoby na ten sam cel.

Piłsudski zajmuje się polityką zagraniczną.

Warszawa, 6. 7. (AW) W dniu wczorajszym minister spraw wojsk. Marszałek Piłsudski przyjął na posłuchaniu posłów zagranicznych a mianowicie: czechosłowackiego Fliedera, brazylijskiego i szwajcarskiego. Następnie Minister odbył dłuższą konferencję z prof. Dr. Bartlem prezesem Rady Ministrów.

Niezwykły wypadek kolejowy.

Warszawa, 6. 7. (Tel. wł.) Wczoraj na przedmieściu Warszawy zdarzył się okropny wypadek. Pod pociąg, zdążający z Warszawy do Grochowa dostał się jakiś młody osobnik. Koła pociągu obcięły mu obie nogi. Mimo to nieszczęśliwy uczepił się rękami stopni wagonu, przyczem uległ połamaniu obu rąk, cały zaś korpus wtłoczony został pomiędzy przęsła żelazne. Pociąg zatrzymano i przy pomocy wezwanej straży ogniowej wydobyto poszarpaną ofiarę nieszczęśliwego wypadku i przewieziono do szpitala Przemienienia Pańskiego, gdzie zmarł po chwili.

Kemmerer pobawi u nas 2 miesiące.

Warszawa, 6. 7. (AW) Profesor Kemmerer udzielił wywiadu redaktorowi żargonowego pisma „Moment", w którym wypowiedział się ogólnikowo o zamierzonych pracach i poglądach na sytuację finansową w Polsce. Profesor Kemmerer przewiduje, iż pobyt jego potrwa w Polsce około 2 miesięcy.

Warszawa, 5. 7. (AW.) Pracownicy tramwajów miejskich powzięli uchwałę, ażeby w razie niewypłacenia przez Dyrekcję tramwajów w dniu dzisiejszym całej pensji lipcowej, niezwłocznie przystąpić do strajku.

Dolar nieurzędowo 8,96.

Warszawa, 5. 7. (AW.) Kurs dolara w obrotach prywatnych uległ ponownej zniżce. Obracano dolarem po 9—8,96 zł. W kołach czarnej giełdy panuje przekonanie, że Bank Polski ustabilizuje kurs dolara na poziomie 8,60.

Bank Polski płacił dnia 6. 7. za:

dolary amerykańskie	9,15
funty szterlingów	44,69
franki szwajcarskie	178,00
franki francuskie	24,85
marki niemieckie	218,60
guldeny gdańskie	174,34
szylingi austrjackie	129,95
korony czeskie	27,20

Dokoła reformy konstytucji

Chrześcijańska Demokracja wobec zmiany konstytucji.

(Wywiad specjalny „Dziennnika Bydgoskiego" z posłem Tadeuszem Błażejewiczem, członkiem komisji konstytucyjnej Sejmu).

Warszawa, 4 lipca 1926 r.

Zainterpelowany przez Waszego korespondenta poseł Tadeusz Błażejewicz (Chrz. Dem.) w sprawie stosunku Chrześcijańskiej Demokracji do projektowanych reform ustawy konstytucyjnej z dn. 17 marca 1921 r., odpowiedział:

— Dotychczasowa praktyka wykazała, że cały szereg artykułów naszej konstytucji powinno ulec bardzo poważnym zmianom, lecz obecna wewnętrzna sytuacja polityczna jest taka, że dziś debaty, mające na celu zmianę całokształtu konstytucji, już to ze względu na dłuższy okres czasu potrzebny do przeprowadzenia nie mogą mieć widoków doprowadzenia do końca. Dlatego każdy realny polityk musi się liczyć z tem, żeby na porządku dziennym stawiać sprawy, mające najlepsze widoki realizacji.

Do takich spraw zalicza Chrześcijańska Demokracja przedewszystkiem **zmianę ordynacji wyborczej**, która nie dość dokładnie uwzględnia splot warunków, wytworzonych w okresie niepodległego istnienia Polski. Sejmy, wybierane na zasadzie obecnej ordynacji wyborczej, nie dają gwarancji odpowiedniego przygotowania do prac ustawodawczych tych ludzi, którzy w izbach prawodawczych zasiądą. Z tego względu nasze stronnictwo narazie domaga się podwyższenia wieku wyborcy z 21 lat na 25 lat i wieku wybieranego na lat 30.

Rzeczą niesłychanie ważną jest nietykalność i odpowiedzialność posłów i senatorów. Przywileje członków parlamentu idą jednak zbyt daleko. Istnieją posłowie, którzy uprawiają agitację antypaństwową, a chroni ich przed odpowiedzialnością karną przywilej o nietykalności poselskiej. Ten przywilej musi dlatego ulec zmianie, a z nim brzmienie artykułu 21 konstytucji marcowej. Tu Chrześcijańska Demokracja chciałaby, aby wszelkie postępowanie karno-sądowe, karno-administracyjne, wdrożone przed uzyskaniem mandatu, nie było zawieszane do czasu wygaśnięcia mandatu, lecz tylko do końca bieżącej sesji sejmowej; a także, by poseł, schwytany na gorącym uczynku, nie mógł być zwalniany na żądanie marszałka Sejmu czy Senatu, lecz na żądanie plenum, jeśli to uzna za potrzebne.

Następnie konstytucja nasza nie określa terminu, w ciągu którego powinien być uchwalony budżet, i w ten sposób sejm, przedłużając sprawę uchwalenia budżetu stawał się **sejmem nieustającym**. Dlatego Chrześcijańska Demokracja w zgłoszonych wnioskach stawia termin pięciomiesięczny (projekt rządowy przewiduje okres czteromiesięczny). Senat zaś w ciągu 6 tygodni powinien zgłosić poprawki. Jeśliby sejm w ciągu 5 miesięcy nie ukończył swych prac, senat rozpatruje rządow projekt budżetu z urzędu.

W artykule 38 konstytucji pragnie Chrześcijańska Demokracja dodać, że o sprzeczności ustawy z konstytucją będzie decydował **trybunał konstytucyjny**, który zostanie w przyszłości powołany.

Następną troską Chrześcijańskiej Demokracji o dobro państwa jest **ograniczenie przesileń rządowych**, które, jeśli są zbyt częste, utrudniają bieg życia państwowego. Dlatego konieczną jest poprawka do artykułu 58 konstytucji marcowej, aby wniosek, zmierzający do usunięcia całego rządu lub poszczególnego ministra ,był zapowiedziany przynajmniej na tydzień przed postawieniem go na porządek dzienny, posiedzenia sejmu.

— Jaki woebc tego jest stosunek Chrześcijańskiej Demokracji do rządowego projektu zmiany w konstytucji?

— Projekt rządowy przewiduje nadanie prezydentowi Rzeczypospolitej prawa rozwiązywania ciał ustawodawczych. Chrześcijańska Demokracja już kilka miesięcy temu zgłosiła do laski marszałkowskiej podobny wniosek. Co do wydawania dekretów ustawodawczych nasze stronnictwo zgadza się na nie, lecz prawo to musi być ograniczone tylko na czas okresów wyborczych. W czasie przerw między sesjami rząd nie miałby prawa dekretowania ustaw. Odnośnie do veta (sprzeciwu) ustawodawczego nie mamy zastrzeżeń, jakkolwiek jest to punkt, niemający realnego znaczenia. **(W.)**

Walka w Sejmie o zmianę konstytucji.

Wycofanie ustaw samorządowych. — Szwedzkie konsorcjum zapałczane rabuje Polskę. — Ci którzy zawarli tę umowę, powinni pójść do kryminału! — Dziwny projekt konstytucji stronnictw Z. L. N. — Prezydentowi wszystko wolno i nic nie wolno! — Sejm nierozwiązalny jest zaprzeczeniem demokracji. — Gdzie niema wielkich idei, tam niema i wielkich stronnictw. — Po sejmowładztwie... wszechwładza rządu. — Dubanowicz za monarchizmem.

Warszawa, 5. 7. (PAT)

Ślubowanie poselskie złożył poseł Józef Sobiech, który wszedł na miejsce posła Romockiego. P. marszałek doniósł, że p. minister spraw wewnętrznych wycofał definitywnie ustawy samorządowe i że to pismo p. marszałek przesłał do komisji administracyjnej.

Izba przystąpiła do porządku dziennego. Przyjęto wszystkie poprawki Senatu do noweli do ustawy notarjalnej, ustawę o szkołach akademickich, o podatku od lokali, ustawę karno-skarbową oraz ustawę o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji.

Pos. Wyrzykowski (Wyzw.) poddał bardzo ostrej krytyce **umowę z konsorcjum zapałczanem, nazywając ją wprost rabunkową dla konsumenta krajowego.** Ponieważ obecnie — zdaniem mówcy — wniosek o postawienie przed Trybunałem Stanu byłego ministra skarbu Władysława Grabskiego, który umowę powyższą zawarł, ze względów formalnych nie byłby dopuszczalny, mówca proponuje, aby wybrać komisję z 9 osób dla zbadania sprawy wydzierżawienia monopolu celem pociągnięcia winnych do odpowiedzialności cywilno-karnej.

Zkolei Izba przystąpiła do pierwszego czytania projektu rządowego w sprawie zmian Konstytucji. W dyskusji pierwszy zabrał głos pos. Głąbiński (ZLN), który oświadczył, że projekt Konstytucji, zgłoszony przez Z. L. N. jeszcze w 1919 r. przewidywał wyposażenie Prezydenta Rzplitej w prawo rozwiązywania Sejmu i prawo veta przeciwko uchwałom Izby, wnioski te jednak wówczas nie otrzymały większości. Obecnie zaś projekt rządowy jest jednostronny, ponieważ wychodzi wyłącznie z założenia, że w naszej Konstytucji wadliwe jest jedynie to, że prawa Prezydenta Rzplitej nie są szersze. Co się tyczy względów rzeczowych, to mówca wypowiada się przedewszystkiem za dokładnem rozgraniczeniem kompetencji Sejmu, Senatu i rządu, gdyż brak tego rozgraniczenia był przyczyną zachwiania się stosunków politycznych w państwie i doprowadził do wypadków majowych! Stronnictwo mówcy nie może zgodzić się na to, by Prezydentowi Rzplitej, choćby nawet w czasie rozwiązania Sejmu przysługiwało prawo wydawania dekretów z mocą ustawodawczą, należy jednak przyznać rządowi i Prezydentowi prawo wydawania ogólnie obowiązujących postanowień z tem zastrzeżeniem, że nie może to dotyczyć ważnych spraw państwowych i że postanowienie takie musi być niezwłocznie w krótkim terminie przedłożone ciałom prawodawczym, by one orzekły, czy zgadają się na nie, czy je odrzucają. Nie może takie postanowienie dotyczyć także zmian Konstytucji, spraw finansowych i podatkowych, zaciągania pożyczek i zmian ustroju samorządowego.

Pos. Daszyński (PPS) rozpoczął swoje półtoragodzinne przemówienie stwierdzeniem, że debata dzisiejsza jest dalszym ciągiem przewrotu majowego, który głęboko wstrząsnął Polską. Masy ludowe nie rozumieją jednak tego, co się dzieje po przewrocie. Jako jedyny jego objaw dotychczasowy mamy rządowy projekt zmiany Konstytucji. Przechodząc do omówienia poczynionych zmian, mówca oświadcza, że Sejm nierozwiązalny jest zaprzeczeniem demokracji. Nierozwiązalność nic Sejmowi nie daje, a odbiera mu wszelki autorytet, wypływający z woli narodu. Sejm był lichy, to rządy były jeszcze lichsze. Wady parlamentaryzmu nie są większe od wad innych systemów, jak faszyzmu, monarchizmu czy bolszewizmu. Rząd wprawdzie ma argument: rozbicia Sejmu na 16 stronnictw, ale rozbicie to jest następstwem bezideowości rządów polskich. Wielkie idee i programy skupiają wokół siebie wielkie bloki członków parlamentu, którzy przyzwyczajają się do pracy obok siebie. My wiemy, że po rządach sanacji przychodzą rządy katastrofy narodowej. Zamiast jednego zła (wszechwładzy parlamentu) nie chcemy wprowadzać drugiego — wszechwładzy rządu. W tych słowach mieści się cała treść naszej opozycji. Mówca zapowiada wniesienie wniosku o odrzucenie przedłożenia rządowego.

Pos. Błażejewicz (Chrz. Dem.) wypowiada się za koniecznością zmiany Konstytucji, jednak tylko w kierunku poczynienia zmian najpilniejszych. Co do ordynacji wyborczej, należy zmienić różnicę wieku oraz skrócić czas wyborczy do 2 miesięcy. Wreszcie stronnictwo mówcy jest za ograniczeniem nietykalności poselskiej, prawo zaś dekretowania powinno być ograniczone tylko na czas wyborczy.

Pos. Dubanowicz (Ch. N.) zaznaczył, że w przyszłości będziemy musieli nawrócić do ustroju w naszem położeniu geograficznem nieodzownego t. j. monarchizmu. Naogół wszystkie przedłożenia rządowe są zgodne z przedłożeniami stronnictwa, które dlatego ustosunkuje się do nich przychylnie.

Pos. Kościałkowski (Kl. Pracy) wita z uznaniem inicjatywę rządu w kierunku naprawy budowy Konstytucji.

Pos. Polakiewicz (Str. Chłop.) widzi główną wadę Konstytucji w stworzeniu Senatu, instytucji hamującej prawodawstwo, a następnie niemożliwości rozwiązania Sejmu i pozbawieniu Prezydenta wszelkiej władzy.

Pos. Stankiewicz (Kl. Białoruski) wyraża przekonanie, że rząd obecny ma na celu przedewszystkiem walkę z demokratyzmem i parlamentaryzmem.

Następne posiedzenie jutro tj. we wtorek o godz. 11-tej rano.

Kronika telegraficzna.

Plan stabilizacji franka.

Paryż, 5. 7. (PAT) Wręczone w ubiegłą sobotę ministrowi finansów sprawozdanie komitetu rzeczoznawców zaleca szereg zmian budżetowych. Konsolidacja i amortyzacja długu pociągą za sobą konieczność stworzenia **nowych źródeł dochodów na drugie półrocze 1926 w wysokości** 2000 miljonów franków na rok 1927 w wysokości około 5 miljardów. Dlatego samego celu sprawozdanie zaleca nowy podatek konsumcyjny i rewizję opłat celnych, podatku obrotowego, podatku od transportu cukru i napojów. Zdaniem komitetu należy ograniczyć wydatki, zreorganizować podatki bezpośrednie i podatek spadkowy oraz zmniejszyć opłaty od papierów kredytowych. Stabilizacja waluty powinna nastąpić dopiero wtedy, gdy wszystkie inne zalecenia wejdą w życie. Stabilizacja ta opierać się winna na takim kursie franka, któryby był wypadkową wskaźnika cen żywności i kursu franka na rynku walutowym. Stabilizacja dokonana będzie zapomocą **długoterminowych pożyczek**, uzyskanych już i uzyskać się mających przez rząd dalej za pomocą kredytów, uzyskanych przez bank francuski, wreszcie prywatnych kredytów handlowych. Na pierwszą operację wystarczy 200 miljonów dolarów. Wreszcie sprawozdanie zaleca jaknajszybsze ratyfikowanie układu rokowań z Anglją w celu osiągnięcia ostatecznego porozumienia w sprawie długów wzajemnych.

Amnestja polityczna. — Wzmożony antysemityzm.

Królewiec, 5. 7. PAT. Pisma donoszą z Kowna, że sejm litewski przyjął w trzeciem czytaniu ustawę o amnestji. „Jiddische Stimme" donosi o napadach na żydów w Kownie i na prowincji. Napastnikami są przeważnie uczniowie oraz studenci, noszący mundury szaulisów. Dalej donosi ten sam dziennik o tem, że minister spraw wewnętrznych otrzymał w tych dniach prośbę o zezwolenie na wwóz i sprzedaż na Litwie warszawskich pism żargonowych „Moment" i „Hajnt". Minister spraw wewnętrznych prośbę tę odrzucił.

Oberwanie się skały w Karlsbadzie.

Karlsbad, 5. 7. Tuż nad hotelem Imperial osunęła się skała wskutek podmycia deszczu. Z ludzi nikt nie zginął, gdyż katastrofę przewidziano zawczasu. Strata w zniszczonych budynkach wynosi miljon koron.

200 aeroplanów uganiało równocześnie w przestworzach.

Londyn, 5. 7. (PAT) Wczoraj w obecności królewskiej pary angielskiej i królewskiej pary hiszpańskiej odbyły się w Hendon wielkie manewry angielskiej floty powietrznej. W ewolucjach powietrznych brało udział około 200 aeroplanów i statków. Pomimo tak wielkiej ilości aeroplanów manewrujących bardzo blisko siebie, żadnego wypadku nie było.

Praga, 5. 7. (PAT) W Bernie Morawskim wystawiono balet Ludomira Różyckiego „Pan Twardowski". Krytyka i publiczność przyjęły sztukę bardzo przychylnie tak, że ma zapewnione dłuższe powodzenie.

Paryż, 5. 7. (Pat.). „Pouranl" donosi ze Strasburga, że na zebraniu alzackiej partji katolickiej przyjęto rezolucję, która aczkolwiek podtrzymuje żądanie decentralizacji, to jednak stanowczo odrzuca koncepcję autonomji.

Zamach morderczy na wydawcę serbskiego.

Białogród, 5. 7. PAT. Wczoraj wieczorem w mieście Bitoli pewien nieznany człowiek zastrzelił na ulicy redaktora, wychodzącego w Bitoli pisma nacjonalistycznego, Popowicza.

Olbrzymi eksport polskiego węgla.

Warszawa, 6. 7. (Tel. wł.) Według dotychczasowego obliczenia, wywóz węgla w czerwcu miał wyjątkową liczbę 1,300.091 tonn. I tak: wywieziono do Anglji 281.000, Danji 115.000, Szwecji 178.000, Czech 43.000 t. d. Na lipiec buduje się jeszcze lepsze horoskopy.

Rządy obszarników w Niemczech.

Berlin, 5. 7. (AW.) Rokowania francusko-niemieckie napotykają na coraz większe trudności i jest bardzo prawdopodobne, że zawarcie prowizorjum nie dojdzie do skutku. Głównym punktem spornym są żądania agrarjuszy francuskich obniżenia stawek celnych dla produktów rolniczych, na co Niemcy nie chcą się zgodzić ze względu na konkurencyjne ceny produktów francuskich, wywołane zniżką waluty francuskiej.

Berlin, 5. 7. (AW.) Z wynurzeń prasy berlińskiej wynika, że już na jesieni wybuchnie wielka walka polityczna o celną i handlową politykę Niemiec. Obecna polityka celna prowadzona jest przeciwko woli większości społeczeństwa tj. w myśl życzeń większych agrarjuszy. Niemiecko-narodowy organ agrarjuszy „Deutsche Tageszeitung", twierdzi, że „uwzględnienie życzeń kół agrarnych co do podwyżki ceł zbożowych jest tylko pierwszym etapem na tej drodze. Oczywiście takie stanowisko niemiecko-narodowych wywołuje ostre sprzeciwy prasy demokratycznej i lewicowej co do obecnej polityki rządu.

Napad na szpital.

Nowy Jork, 5. 7. Na szpital imienia Roosewelta napadli bandyci, brauningami sterroryzowali lekarzy i służbę i zrabowali z kasy około 10 000 dolarów, poczem odjechali nie ścigani. Wypadek ten należy zresztą do codziennych, budził wielką sensację, ponieważ szpital Roosewelta leży przy najludniejszej ulicy Nowego Jorku.

Przeciw Watykanowi!

Watykan nie ma łaski w oczach — „Kurjera Poznańskiego", który go już raz — jak Czytelnicy nasi zapewne jeszcze pamiętają — bardzo ostro atakował. Obecnie znowu atakuje go o to, że sokoli polscy nie pojechali do Pragi, czemu ma być winien Watykan, który ma spór z Czechosłowacją na tle ruchu odszczepieńczego. Nawet pisma lewicowe, którym „Kurjer Pozn." zarzucał masoństwo, sprawy tej tak nie postawiły.

Z tego powodu bratni nasz organ poznański „Postęp" zamieszcza następujące słuszne uwagi:

„Kurjer Poznański" zamieścił w porannem wydaniu z dnia 3 bm. artykuł pt. „Przy wyjeździe na Zlot Sokolstwa czeskiego", w którym m. in. pisze:

„Nie z obskurantyzmu, **ale z musu uległo Sokolstwo polityce Watykanu**, który chciał szeregi jego (Sokolstwa polskiego — dop. nasz) wygrać w swym, niemiłym zapewne dla każdego katolika, zatargu z rządem czesko-słowackim."

Dalej unosi się „Kurjer Poznański" nad postacią Husa, przekręcając niezgodnie z prawdą, że nie Sokolstwo czeskie, ale społeczeństwo urządza uroczystości ku czci tego zdecydowanego wroga kościoła katolickiego. Wszak sam dr. Schneider, prezes sokołów czeskich pisze — jak to cytuje także „Kurjer" — że „momenty poświęcone pamięci Husa, **o ile wchodzą w ramy zlotu**, nie będą zawierały żadnych wystąpień" i t. d.

„Kurjer Poznański", który wypisuje hołdownicze artykuły dla nowego Prymasa, wie chyba o tem, że cały Episkopat polski zajął zdecydowane stanowisko wobec zlotu sokołów czeskich, który właśnie dlatego, że połączył się z uroczystościami ku czci Husa, **jest manifestacją za t. zw. kościołem narodowym czeskim, oraz za zerwaniem stosunków ze Stolicą Apostolską.** Ponieważ jednak dla „Kurjera Poznańskiego", jak dla całej ideologji endeckiej, względy nacjonalistyczne są ponad wszystko, nie waha się on popierać jawnie czeskiego husytyzmu przeciw Stolicy św., bo ten husytyzm zabarwiony jest nacjonalizmem.

Pisze „Kurjer Poznański", że w „zlocie praskim weźmie udział około 70.000 sokołów katolików czeskich" oraz „kilkudziesięciu duchownych katolickich przybyłych z Ameryki do swej ojczyzny". Nic nam o czemś podobnem niewiadomo. Natomiast wiemy napewno, że w zlocie **nie wezmą udziału katolicka organizacja Sokolstwa czeskiego, zgrupowana w związku „Orlów"**, a licząca kilkaset tysięcy członków. O duchowieństwie czeskiem zaś wszyscy wiemy, że podzielone ono jest na katolickie i schizmatyckie. Jedno trwa wiernie przy Stolicy św., a drugie odrzuciło celibat, uwielbiło Husa i dąży dalej do oderwania Czech od jedności kościelnej.

Możeby czytelnicy i zwolennicy „Kurjera Poznańskiego" **także i pośród duchowieństwa,** zwrócili uwagę redakcji tego pisma, iż **społeczeństwo katolickie nie pozwoli pisać paszkwilów na Stolicę Apostolską, choćby nawet pod pozorami jakiejś wyższej polityki.** **Dr. Fr. M.**

Przed pogrzebem obudziło się dziecko z letargu.

Pięcioro dzieci żywcem pogrzebanych.

„Kurj. Illustr." donosi:

Małżonkowie Rozalja i Jan Pokorscy zamieszkali we wsi Skotniki, pow. Łęczyckiego, mimo to, iż mieli sześcioro dzieci, nie dochowali się z nich żadnego. Wszystkie umierały w wieku od 4—8 lat.

Wreszcie w roku 1919 urodziła im się córeczka.

Jako jedynaczkę, kochali ją i pieścili, ze strachem spoglądając na nią, gdy dziecko poskarżyło się na jakąś dolegliwość — przypomniał im się bowiem los poprzednich pięciorga.

Przed paru tygodniami mała Zosia nagle zachorowała, a drugiego tygodnia choroby jedyna ich ukochana córeczka umiera.

W dzień pogrzebu zeszli się sąsiedzi, przybył ksiądz i przy rozdzierającym krzyku rodziców poczęto zabijać wieko trumienki.

W tem stało się coś nieoczekiwanego, coś, co przerażeniem powiało na uczestników smutnej uroczystości.

Oto z nawpół zamkniętej trumienki dał się słyszeć rozpaczliwy krzyk dziecka przy jednoczesnym głuchym łoskocie.

Co tylko żyło, w panicznym strachu uciekło z mieszkania. Na powstały tumult ksiądz własnoręcznie otworzył trumienkę. Po zdjęciu wieka ujrzano dziewczynkę żywą z obłąkanemi od strachu oczyma, poczerwieniałą z wysiłku, z pokaleczonemi od uderzeń w twarde drzewo rączkami. W tym momencie zjawiła się jej matka Rozalja, a ujrzawszy dziecko swe żywem, z krzykiem postąpiła krok naprzód i padła bez przytomności na ziemię. Rzucono się do cucenia jej, lecz wszelkie starania były bezskuteczne. Serce matczyne nie przeniosło odzyskania ukochanej córki i pękło. Mała Zosia popadła w letarg.

Letarg ten, jak stwierdził lekarz, był bezpośrednim wynikiem choroby. Ponieważ okoliczności choroby poprzednich dzieci podobne są do ostatniego wypadku, istnieje przypuszczenie, że i one pochowane zostały w letargu. Wieść ta wśród okolicznych włościan wywarła piorunujące wrażenie.

Rozporządzenie min. Młodzianowskiego.

Minister spraw wewnętrznych Młodzianowski wydał wczoraj zarządzenia, upraszczające tryb urzędowania w M. S. W.

Między innemi zarządził p. minister, iż posłów i senatorów przyjmować mają odtąd tylko dyrektorowie departamentów, innych interesantów także naczelników wydziałów.

Referenci żadnych stron przyjmować nie mogą.

Z górą 300 urzędników wojskowych w obliczu redukcji.

W min. spr. wojsk. w związku z opracowaną nową organizacją zostanie zredukowanych t. zn. przydzielonych do oddziałów linjowych względ. zwolnionych trzystu kilkudziesięciu oficerów i urzędników.

W związku z tą reorganizacją opuścić ma swe stanowisko zastępcy szefa administracji gen. Norwid-Neugebauer, który objąć ma dowództwo na prowincji. Stanowisko zastępcy szefa administracji połączone ma być z szefostwem korpusu kontrolnego w osobie gen. Góreckiego.

Echa nadużyć w P. K. O.

Pisma warszawskie donoszą, że p. Adam Żelachowski, vice-prezes P. K. O., na „własną prośbę" otrzymał dymisję.

Podobne zmiany mają zajść na stanowisku dyrektora Stanisława Dzierżanowskiego, (tego, który otrzymał owe pamiętne 45 tysiączków zł. na dwanaście lat do rozpłaty) i „samego" pana prezesa.

Fuzja L. O. P. P. z Ligą obrony przeciw-gazowej.

Warszawa, 5. 7. (PAT) Po 2-dniowych miejscami bardzo gorących obradach zakończył się dziś zjazd delegatów komitetów wojewódzkich P. L. O. P.'u. Przewodniczył były minister Kamiński. Zjazd doprowadził do wyjaśnienia zarzutów, jakie były wysunięte przeciwko zarządowi głównemu P. L. O. P.'u, w rezultacie czego uchwalono ustępującemu zarządowi i radzie nadzorczej wyrazić absolutorjum. Dokonano też wyboru naczelnych władz Ligi. Wśród zgłoszonych wniosków z nader sympatycznem przyjęciem spotkał się wniosek komitetu stołecznego, dotyczący połączenia Ligi z Towarzystwem Obrony Przeciwgazowej. Jakkolwiek wobec braku quorum sprawa ta nie mogła być ostatecznie załatwioną, jednak zebrani wyrazili życzenie, by nowy zarząd przy opracowywaniu zmian statutu wystąpił z odpowiednim wnioskiem na najbliższem ogólnem zgromadzeniu. Zgromadzenie to w związku z koniecznością uchwalenia tego statutu i budżetu Ligi ma się odbyć w terminie 3-miesięcznym.

Oszczędności w Polsce.

Stan oszczędności w kraju jest jednym z czulszych barometrów lub spadku zaufania do złotego oraz do stosunków gospodarczych. Stan tych oszczędności według wykazu P. K. O. w dniu 9 kwietnia wynosił 18 000 000 złotych, poczem na dzień 1 maja spadł do 16,9 milj. zł. Spadek ten trwał do początku czerwca i w dniu 4 b. m. stan oszczędności wynosił tylko 14,8 milj. zł. Od początku czerwca zaznacza się stały wzrost oszczędności, które wyniosły: w dniu 7 czerwca 14,9 milj. zł, w dniu 14 czerwca 15,2 milj. zł, w dniu 21 czerwca 15,6 milj. zł, w dniu 24 czerwca 15,7 milj. złotych.

Główny urząd statystyczny przeprowadził szacunkowe obliczenie stanu wkładów oszczędnościowych na obszarze obecnej Rzeczypospolitej przed wojną. Z obliczenia tego wynika, że ogólna kwota wkładów w 1922/23 sięgała 3,12 miljonów złotych. W końcu 1925 r. według obliczeń głównego urzędu statystycznego wkłady oszczędnościowe wynosiły 4,25 miljonów złotych czyli niespełna jedna siódma część kwoty przedwojennej.

(15

Wynalazek Dra Podlasiaka

Nowela fantastyczna.

(Ciąg dalszy)

Na trzeci dzień Podlasiak natrafił na miejscowość, w której odbywało się właśnie „poświecenie", czyli doroczna uroczystość lokalna, podczas której najoszczędniejszy Czech staje się w pewnym stopniu utracjuszem.

W wesołej kompanji, zgromadzonej w wiejskiej knajpie, po paru kuflach piwa, które przy czczym żołądku uderzyło Podlasiakowi do głowy, zaczął on w przystępie otwartości i zaufania opowiadać „braciom Słowianom" o swych niezwykłych przygodach. W pewnej chwili za plecami jego stanął „czetnik" (żandarm), posłuchał opowiadania, wreszcie spytał o papiery.

Dokumenty, jakie Podlasiak przypadkowo miał przy sobie, nie mogły czetnika zadowolnić; wkrótce więc wynalazca znalazł się w kozie gminnej, skąd nazajutrz odstawiono go do Pragi i umieszczono w więzieniu śledczem przy wieży nowomiejskiej.

Upłynęło parę tygodni; z okruchów śledztwa począł się domyślać, że jest prawdopodobnie posądzany o uprawianie szpiegostwa na rzecz Polski. Obciążającym zwłaszcza dowodem był ów spadochron, a im szczerzej i otwarciej Podlasiak opowiadał swe przygody, tembardziej stawał się podejrzanym. Opowiadanie o Tulanym uważano wprost za pamflet na biurokrację.

Wreszcie przeniesiono nieszczęśnika do olbrzymiego więzienia na połudnowym skraju Pragi, na Pankracu.

Więzienie to, szanowna spuścizna po Austrji, niewiele się zmieniło od czasów przedwojennych; ten sam panuje tam zaduch „komiśny", tak charakterystyczny dla austrjackich więzień i koszar, te same rygory, te same pluskwy i nędzne pożywienie, nawet dozorcy pozostali niemal bez wyjątku ci sami.

Zbiegiem okoliczności Podlasiak został osadzony w jednej z cel, w których przed kilkunastu laty więziono przedstawicieli niepodległościowej młodzieży czeskiej, szerzącej antymilitaryzm w celu szkodzenia Austrji.

Stopniowo nabierał Podlasiak przekonania, że jednak i czeska biurokracja nie jest idealna, że nawet, pomimo umiejętnej reklamy czeskiej, która potrafiła rozpowszechnić mniemanie o idealnym porządku, panującym rzekomo w Czechach, opinja o tem jest conajmniej przesadzona, że wszelkie biurokracja czeska nie stoi znowu tak wiele wyżej nad polską.

Wreszcie udało się Podlasiakowi za cenę ostatnich posiadanych koron wysłać przez jednego z dozorców do konsulatu polskiego wiadomość o swem uwięzieniu i o posądzeniach co do szpiegostwa.

Tym razem — przyznać trzeba — konsulat począł działać zamaszyście. Ciężka machina została w ruch wprawiona, wszczęto korespondencję z krajowemi urzędami, zainteresowano poselstwo.

Poczęły się obracać dwie wielkie machiny państwowe — jedna ku pognębieniu Podlasiaka, druga w celu wyzwolenia go z opałów. A sam Podlasiak, niby ziarnko pszenicy między kamieniami młyńskiemi, oczekiwał w bezczynności dalszych wypadków.

Trudno opisać koleje sprawy Podlasiaka, zwłaszcza, że we wszystkich urzędach, które się tą sprawą zajęły, sprawa stale dostawała się do okładek z napisem „tajne" lub „poufne". Nie sposób więc wymienić, kto tu kogo „urgował", „monitował" lub „ponaglał", kto komu odstępował akta „do wglądu", a kto „według kompetencji", ile papieru zapisano, ile narad międzyministerjalnych odbyto. Cickawą i pomyślną zarazem okolicznością jest, że sprawa jakoś ani razu nie zahaczyła o Tulanego, choć ten może najwięcej na nią mógłby rzucić światła; przypisać to należy pewnej dozie przypadkowości, zawsze towarzyszącej wszelkim poczynaniom biurokracji.

Wszystko działo się z normalną szybkością. Nie upłynęły jeszcze zima i wiosna, a już sprawa, skierowana na drogę dyplomatyczną, omal nie została załatwiona. Zadecydowano tajną wymianę Bogu ducha winnego Podlasiaka na niejakiego Womaczkę, co do którego działalności szpiegowskiej na terenie warszawskim nie było najmniejszej wątpliwości (ten to Womaczka proponował był nawet podobno w swoim czasie Podlasiakowi nabycie wynalazku jego za znaczną sumę pieniężną).

Wymianie stanęła wówczas na przeszkodzie jakaś pomyłka w numeracji dokumentów oraz przegapienie terminu ze strony Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

Wreszcie w lecie wychudzony, zmizerowany, obdarty Podlasiak został przywieziony do Warszawy, uznany przez jakiegoś podrzędnego referenta Ministerstwa, w sposób zresztą nieoficjalny — na podstawie tylko krótkiej rozmowy, za człowieka niespełna rozumu (Podlasiak wciąż się upierał przy swych opowieściach) i puszczony wolno na ulicę. Nikt się nim dalej już nie interesował, z czego zresztą Podlasiak był bardzo zadowolony.

7. Po powrocie.

Przez pewien czas Podlasiak tułał się po znajomych; mieszkanie na Hortensji utracił, pracownia w Marymoncie wciąż jeszcze była opieczętowana. Te pieczęcie urzędowe uratowały pracownię wraz z maszyną od wtargnięcia ludzi obcych. Właściciel szopy poczynił był wprawdzie kroki o zdjęcie pieczęci i eksmisję zaginionego lokatora, ale dotychczas jeszcze nawet sąd pierwszej instancji nie zdążył zająć się tą sprawą. Nic więcej z tej strony, narazie przynajmniej, nie groziło, — trzeba było tylko postarać się o klucze.

W poszukiwaniu kluczy Podlasiak złożył wizytę Tulanemu.

Dygnitarz początkowo przywitał Podlasiaka dość ciepło, jak się wita ludzi, z którymi się już w znacznej mierze zżyło; po chwili jednak przypomniał sobie przebieg posiedzenia komisji i w niezbyt wyszukanej formie zwymyślał Podlasiaka za uniemożliwienie odpowiedniego zakończenia tego posiedzenia.

Podlasiak tłumaczył się szeroko. Wobec stwierdzenia przez Tulanego, że po zniknięciu Podlasiaka wszelkie niezbędne manipulacje były wykonane dokładnie według instrukcji, nie pozostawało nic innego do uczynienia, jak stwierdzić, że maszyna wprawdzie spełniła może swą rolę jako „aparat wysyłający", lecz zawiodła sromotnie w roli „aparatu odbiorczego".

Komplikowało to znacznie sprawę opatentowania maszyny, przekreślając wiele ze spisanych w tej sprawie dokumentów.

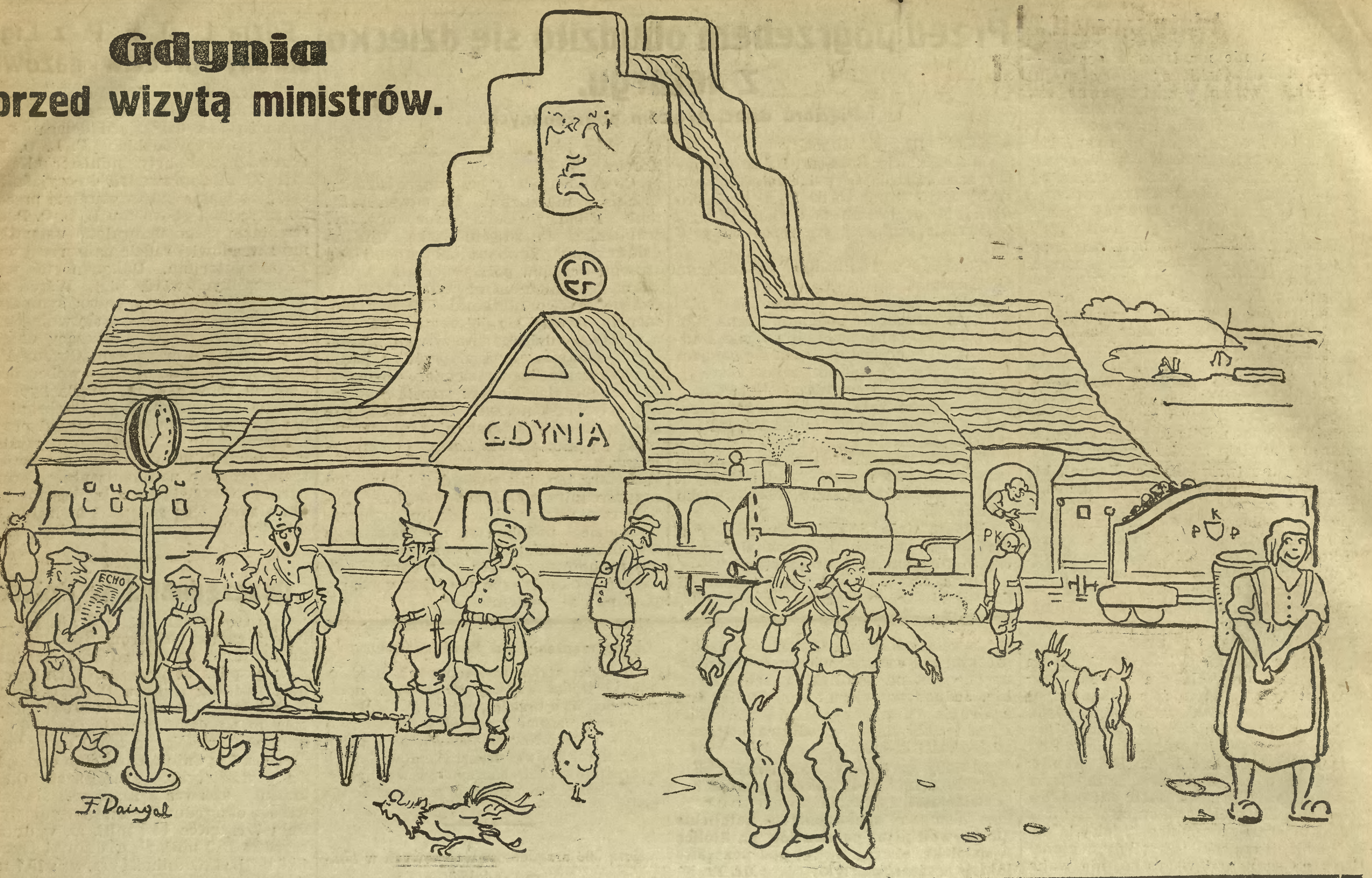
Tulany się stopniowo udobruchał. Opowiadania Podlasiaka o jego przygodach słuchał już łaskawie, podkreślając nawet uśmiechem niektóre epizody.

Niestety jednak o kluczach od pracowni nikt w urzędzie nie wiedział; nie można też było narazie odszukać protokółu posiedzenia komisji, w którym może wzmianka jaka byłaby się znalazła.

Wreszcie panna Lima przypomniała sobie, że klucze zostały przesłane do komisarjatu policji; po mozolnych poszukiwaniach w zeszłorocznym dzienniku wykryła nawet datę i numer pisma, jakie zostało posłane wraz z kluczami

(Ciąg dalszy nastąpi)

Gdynia przed wizytą ministrów.



Z KRAJU.

Drobner, skazany za agitację na cmentarzu na areszt.

Z Krakowa donoszą:

Znany przywódzca niezależnych socjalistów, Drobner, skazany został wyrokiem sądu na 7 dni aresztu. Sprawa przeciwko Drobnerowi była wytoczona z powodu wygłoszenia przez niego przemówienia z okazji rocznicy zajść listopadowych. Obchód miał miejsce na cmentarzu rakiewieckim.

Policja walczy z tłumem, który chce odbić więźniów. Z Wilna donoszą: ub. soboty rano o godz. 8-ej eskortowano z więzienia do sądu dwóch więźniów politycznych. Po wyjściu z budynku więźniowie położyli się na ziemi i zaczęli krzyczeć, że do sądu nie pójdą, ponieważ są skuci i policja ich bije. Tymczasem przed więzieniem zebrało się około 100 osób przeważnie krewnych i znajomych więźniów, który na ich krzyk otoczyli eskortę i usiłowali ją rozbroić. Starszy posterunkowy Gabor cofnął więźniów do więzienia, potem zaś przy pomocy innych posterunkowych wezwał tłum do rozejścia się. Gdy to nie poskutkowało, tłum rozproszono siłą przy pomocy bagnetów. Aresztowano czterech przywódców.

Uroczysta akademja w rocznicę niepodległości Stanów Zjednoczonych.

Warszawa, 4. 7. (PAT). Dziś w południe w sali rady miejskiej odbyła się uroczysta akademja ku uczczeniu 150-tej rocznicy niepodległości Stanów Zjedn. A. P. Na akademję przybyli p. Prezydent Rzplitej, marszałkowie Sejmu i Senatu, członkowie rządu z premjerem p. Bartlem na czele, ks. kardynał Kakowski, poseł Stanów Zjedn. Stetson i wiele innych, wybitnych osobistości. Akademję zagaił prezes rady miejskiej sen. Baliński, składając hołd wielkiemu narodowi amerykańskiemu i podkreślając uczucia Polaków, żywione względem narodu amerykańskiego już w zaraniu jego niepodległego istnienia. W zakończeniu sen. Baliński wniósł okrzyk na cześć Stanów Zjednoczonych. Zebrani na akademji powstali z miejsc i po wysłuchaniu hymnu narodowego amerykańskiego zgotowali burzliwą owację posłowi Stanów Zjednoczonych Stetsonowi. Z kolei zabrał głos prof. Henryk Mościcki, który w opracowanym źródłowo odczycie dał historyczny przegląd stosunków polsko-amerykańskich. Po tem przemówieniu prezes komitetu obchodowego p. Kotnowski zdał sprawozdanie z działalności komitetu. Staraniem komitetu wybity został m. i. medal pamiątkowy. Jeden egzemplarz tego medalu w złocie będzie wręczony narodowi amerykańskiemu. Pozatem skompletowano około 100 albumów z podpisami z górą 5 miljonów Polaków, składających hołd Ameryce. Po przemówieniu p. Kotnowskiego orkiestra odegrała powtórnie hymn amerykański, poczem rozległy się gromkie okrzyki na cześć Stanów Zjedn. W odpowiedzi na owację zabrał głos p. Stetson, wyrażając uczucia wdzięczności Ameryki za dowody sympatji ze strony Polski, poczem orkiestra odegrała polski hymn narodowy. Po zakończeniu przemówień prezes Kotnowski wręczył medale pamiątkowe p. Prezydentowi Rzplitej oraz posłowi Stetsonowi, który następnie w otoczeniu komitetu obchodu i przedstawicieli władz przeszli na ratusz, skąd przyjęli defiladę oddziałów wojskowych, policji, strzelców, sokołów, harcerzy oraz szkół miejskich. Defiladzie przypatrywały się olbrzymie tłumy publiczności.

O drogi wodne w Polsce.

Warszawa, 4. 7. (PAT) Dnia 1 lipca eksperci Ligi Narodów z delegatami Ministerstwa Robót Publ. i Min. Spraw Zagr. udali się do Drohiczyna, a stamtąd kanałem królewskim do Sielicz, gdzie oczekiwał ich statek „Wolność" z dyrektorem dróg wodnych w Wilnie inż. Bosiackim. Delegacja popłynęła następnie Piną do Pińska. Po zwiedzeniu miasta eksperci udali się nazajutrz statkiem przez Pinę i Jasiołdę w stronę Prypeci i powrócili przez Strumień do Pińska. Ruch na wodach pomimo doskonałych warunków nawigacyjnych jest mały skutkiem obecnej depresji gospodarczej i braku konwencji nawigacyjnej z Rosją, gdyż sam Pińsk jako wygodny punkt przeładunkowy z wody na koleje może odgrywać wielką rolę w ruchu granicznym pomiędzy Polską a Rosją. Przejazd tego odcinka wskazał, iż przy niewielkim wysiłku można uzyskać stałe polepszenie podniesienia rolnictwa. Delegacja wyjeżdża dziś wieczorem statkiem do Torunia.

Zjazd zrzeszeń budowlanych.

Katowice, 5. 7. (PAT) Dziś odbył się w Katowicach 10-ty zjazd stałej delegacji zrzeszeń budowlanych i stowarzyszenia przemysłowców budowlanych Rzplitej Polskiej. Po dłuższej dyskusji powzięto szereg ważnych postanowień w dziedzinie zawodowej oraz następujące dwie rezolucje, mające charakter ogólny 1) ze względu na bieżącą sytuację gospodarczą państwa i konieczność stabilizacji życia ekonomicznego kraju należy utrzymać płace robotnicze w dawnej wysokości na całym obszarze państwa, 2) zwrócić się do rządu w myśl ostatniej uchwały międzynarodowego zjazdu ochrony pracy w Londynie o uznanie sezonowości przemysłu budowlanego i wprowadzenie w tej gałęzi przemysłu zmian w rozkładzie godzin pracy za wzorem innych przemysłowców sezonowych, w szczególności zaś rolnictwa.

Z wielkiej miłości zadali sobie śmierć, gdy chciano ich rozłączyć.

Grupa wycieczkowiczów ub. piątku znalazła w lesie koło wsi Bełdów, pow. łódzkiego, na mokradłach 2 trupy w stanie zupełnego rozkładu. Głowy były już oddzielone od tułowi, na czaszkach nie było skóry ani mięśni.

Zawiadomiona o tajemniczych trupach policja, przeprowadziła śledztwo i ustaliła, że zmarli są to: Rudolf Hins, lat 21, z zawodu rzeźnik, właściciel jatki w Łodzi, oraz Emilja Ritter, lat 19, córka rolnika ze wsi Grabiniec, gm. Rąbień, pow. łódzkiego.

Zwłoki te leżały obok siebie około 3 tygodni.

Charakterystycznym faktem, rzucającym pewne światło na sprawę jest to, że matka owej Emilji Ritter złożyła swego czasu w policji list, pisany przez nieboszczkę, jej córkę, z datą 12 czerwca. W liście tym Emilja Ritter żegnała się z rodziną i oświadczyła, że „oni" są niewinni.

Przyczyną samobójstwa było podobno oporne stanowisko rodziców, którzy nie pozwalali młodym pobrać się.

Nowy kierownik Szkoły sztuk pięknych w Warszawie.

Dyrektorem Szkoły sztuk pięknych w Warszawie na rok akademicki 1926/7 został ponownie profesor Miłosz Kotarbiński.

Czy tęsknota za caratem?

Minister Młodzianowski przy życzliwej pomocy lewicy dąży do oderwania departamentu wyznań religijnych od ministerstwa oświaty, aby przyłączyć go do ministerstwa spraw wewnętrznych. Znaczyłoby to poddać sprawy kościelne wpływom — policyjnym, o co w rzeczywistości chodzi. W naszej dzielnicy, gdzie — jak obecnie — w policji mamy żywioły uczciwe i wierzące, nie byłoby w tem wielkiego niebezpieczeństwa dla kościoła. Inaczej jest w innych dzielnicach, a z czasem i u nas może być inaczej. Wtedy łatwo stałby się mogło, że czynniki policyjne wtrącałyby się do spraw kościelnych.

W „Rzeczypospolitej" X. pos. Kaczyński (Ch. D.) zwraca uwagę, że tylko w carskiej Rosji sprawy religijne (kościoła katolickiego) podlegały policji, w innych zaś państwach należą, jak u nas dotychczas, do ministerstwa oświaty" a wyjątkowo tylko do ministerstwa sprawiedliwości. Słusznie więc pyta, czy u nas pewni ludzie tęsknią do stosunków carskich.

Zawieszenie „Gońca Śląskiego".

Rada Nadzorcza „Gońca Śląskiego" organu Związku Ludowo-Narodowego w Katowicach, na posiedzeniu z dnia 2 lipca uchwaliła zawieszenie pisma „Gońca Śląskiego".

Targ hodowlany bydła rogatego, trzody i owiec we Lwowie.

Uwzględniając dodatnie doświadczenia, jakie w latach poprzednich poczynił dział hodowlany Targów Wschodnich, który okazał się wielce przydatnym dla podniesienia chowu bydła w południowo-wschodnich obszarach Państwa powzięto postanowienie poświęcić nadal rozwojowi jego baczną uwagę i odbywać odtąd rok rocznie targ bydła zarodowego jako imprezę stałą. W myśl tej decyzji przygotowuje się w ścisłem porozumieniu z Towarzystwem Gospodarskiem Wschodniej Małopolski na czas od 5 do 15 września br. targ hodowlany na bydło rogate, trzodę i owce w ramach VI. Międzynarodowych Targów Wschodnich.

Zapowiedziany targ hodowlany obudził żywe zainteresowanie wśród hodowców, którzy zdają sobie doskonale sprawę, ze znaczenia, jakie dla zaopatrzenia rolników doborowy materjał zarodowy może mieć tego rodzaju stale we Lwowie urządzana doroczna impreza.

Gdynia po wizycie ministrów.



VII Sejmik Związkowy Cechów Piekarskich.

Miasto nasze gościło w niedzielę i poniedziałek delegatów cechów piekarskich województwa poznańskiego, którzy przybyli do nas na swój siódmy z rzędu sejmik. Barwny pochód poprzedzony orkiestrą 16 p. ul. i licznymi sztandarami już wczesnym rankiem ciągnął ku Farze, by u Boga uprosić pomnyślność obrad tak dla siebie jak i całego kraju. Dziwnym trafem ewangelja święta przypadająca na 6 niedzielę po Zielonych Świątkach, właśnie mówi o zaletach przemysłu piekarskiego z czego korzystając, ks. Jachecki wygłosił podniosłe kazania do biorących udział w sejmiku, nawołując ich do wytrwałego i bogobojnego wykonywania swego zawodu. Po skończonem nabożeństwie udano się w pochodzie do Strzelnicy dla odbycia obrad.

Punktualnie o godz. 11½ otworzył prezes tutejszego cechu piekarskiego p. Hojka obrady sejmiku, witając w dłuższym przemówieniu przedstawicieli Izb Rzemieślniczych w Poznaniu i Bydgoszczy, miejscową prasę, przedstawiciela rady miejskiej p. wiceprzewodniczącego Matuszewskiego, przedstawicieli cechów instytucyj kulturalno-oświatowych, delegata warszawskiego, dyrektora szkoły dokształcającej p. Weymana i t. d. Brakło tylko przedstawiciela magistratu. Przewodnictwo obrad objął następnie prezes związkowy p. Türk z Poznania. Wszyscy wymienieni składali serdeczne życzenia pomyślnych obrad, a delegat warszawski p. Banaszkiewicz zatrzymując się dłużej nad potęgą przemysłu piekarskiego, wykazał na podstawie danych statystycznych, że niemniej jak 100 000 ludzi żyje u nas bezpośrednio z wykonywania przemysłu piekarskiego. Sprawozdanie zarządu składali następnie kolejno prezes związkowy p. Leon Türk z Poznania, sekretarz p. Bartkowski (mówiący właściwie tylko o swym Tygodniku Mistrzów Piekarskich) i skarbnik p. Stolpe, który prawdopodobnie najmilszą niespodziankę sejmikowiczom zgotował, zawiadamiając ich, że posiada w kasie gotóweczką przeszło 5 500 zł. i nosi się z zamiarem kupna domu związkowego. Dyskusja nad sprawozdaniem zarządu była krótka i słusznie podkreślała dodatnią stronę działalności zarządu. Zebrani jednogłośnie uchwalili pokwitowanie dla zarządu.

Przed przejściem do dalszego porządku obrad uchwalono wysłać telegram gratulacyjny do równocześnie w Chełmży obradujących cechów piekarskich na Pomorzu. Uzupełnienia zarządu dokonano w ten sposób, że w miejsce ustępujących członków wybrano: pp. Hojkę z Bydgoszczy, Wróblewskiego z Jarocina, Czerkawskiego z Gniezna i Stolpego z Poznania. Do sądu honorowego wybrano: pp. Górskiego z Gniezna, Balskiego ze Żnina, Płoszyńskiego i Kabacińskiego z Poznania.

Po dokonaniu wyborów wygłosił p. Stolpe bardzo interesujący referat o położeniu i bolączkach przemysłu piekarskiego. Położenie to jest rzeczywiście nie różowe. 10% zarobku brutto, (na tyle bowiem zezwalają władze administracyjne) przy wytężonej pracy, gdy zawody inne (przekupki, kelnerzy i t. d.) znacznie więcej zarabiają, powinny nawet największych krzykaczy-demagogów przekonać, że zawód piekarski nie jest tą złotodajną kopalnią, uprawniającą ludzi złej woli do nazywania piekarzy paskarzami, lichwiarzami i złodziejami. Jednak wina takiego stanu leży i po stronie samych piekarzy, którzy nie dość wykazują zmysłu organizacyjnego.

Następny referat p. Banaszkiewicza z Warszawy miał za myśl przewodnią żądanie stworzenia ścisłej i wszechstronnej statystyki dotyczącej zawodu piekarskiego, przy pomocy której możnaby się znacznie więcej ulg od rządu domagać. Dzisiejsze bowiem memorjały, składane niejednokrotnie rządom w sprawie położenia przemysłu piekarskiego w znacznej mierze oparte są na niczem nie mogących się dać udowodnić przesłankach. Praca zarządu warszawskiego w tym kierunku oraz w kierunku stworzenia silnej organizacji wszechpolskiej będzie szła konsekwentnie aż do skutku.

Dyskusja nad referatami, w której głos zabierali pp. Stolpe, Wróblewski, Banaszkiewicz i inni, ujawniła, jeszcze kilka ciekawych momentów z życia naszych piekarzy. Starano się jednak unikać momentów politycznych choć słusznie napiętnowano postępowanie Związku Ludowo-Narodowego (endecja), którego prezes p. Głąbiński w sejmie nazwał piekarzy paskarzami. Oświadczenie to wywołało pewne zaambarasowanie, lecz tylko u posła tego stronnictwa p. Petryckiego. Większość piekarzy nad postępowaniem Związku Ludowo-Narodowego się nie dziwiła, uważając prawdopodobnie, że jest to już zwykła taktyka endeków.

W dalszym ciągu obrad uchwalono odbyć następny zjazd związkowy w Ostrowie Wlkp. w 6 niedzielę po Zielonych Świątkach a organ p. Bartkowskiego „Tygodnik Mistrzóów Piekarskich“ uważać za organ związkowy.

Końcową rezolucję jako wyraz żądań piekarzy zachodniopolskich wniósł p. Juszczak, syndyk Izby Rzemieślniczej w Poznaniu. Po dłuższej dyskusji uchwalono ją w brzmieniu następującem:

VII Sejmik Związku Cechów Piekarskich na posiedzeniu swem w Bydgoszczy uchwalił domagać się:

1) Zniżkę podatku obrotowego od ½ do 1 %.

2) Wysokość podatku musi być unormowaną, by nie niszczyć warsztatów pracy.

3) Reforma podatkowa winna dążyć do zmniejszenia ilości podatków, do powszechnego, równomiernego i sprawiedliwego rozłożenia podatków oraz wytknięcia właściwych warunków pracy.

4) Kary za zwłokę nie powinny przewyższać stopy procentowej Banku Polskiego z dodaniem 25 % tej stopy procentowej.

5) Właściciel świadectwa przemysłowego VI, VII i VIII kat., winien być zwolniony od przymusu wykupywania oddzielnego świadectwa handlowego, o ile sprzedaż wyrobów odbywa się w granicach jednego obejścia.

6) Ustawy upoważniające samorządy do poboru podatków i opłat należy dostosować do istotnej zdolności płatniczej ludności. Władze nadzorcze winny czuwać nad legalnością uchwał samorządów.

7) Złagodzenie dotychczasowego systemu egzekucyjnego przez ustalenie niedopuszczalności niszczenia warunków produkcji, a to przedewszystkiem przez sekwestrowanie narzędzi pracy, surowców i półfabrykatów.
niczych jako pracowników wzgl. robotników warsztatowych.

9) Powoływanie do komisyj szacunkowych delegatów cechów i organizacyj

8) Niezaliczanie uczniów rękodzieloraz niedobieranie sobie tychże delegatów przez naczelników urzędów.

10) Wstrzymanie egzekucji do czasu rozpatrzenia rekursu.

11) Zjazd VII sejmiku Wkp. Zw. Cechów Piekarskich w Bydgoszczy w dniu 4 lipca 1926 r. powierza wykonanie uchwał komitetowi wykonawczemu zjazdu mistrzów piekarskich Rzplitej Polskiej.

Po uchwaleniu tej rezolucji przewodniczący p. Türk solwował zebranie, zapraszając równocześnie obecnych do wspólnego obiadu. Zebrał on przeszło 200 uczestników. Toasty posypały się jak z rogu obfitości. Serdeczny nastrój, nadzwyczajna gościnność bydgoskich gospodarzy i obfitość dań byłaby jeszcze dłużej uczestników zatrzymała, gdyby nie podeszła godzina. W miłym nastroju rozeszło się wszystko do obszernego ogrodu Strzelnicy, by zaczekać na wieczór, który młodzieży zwłaszcza przynieść miał upragnioną zabawę taneczną.

* * *

W poniedziałek delegaci odbywali wycieczkę do Brdyujścia, a wieczorem opuścili nasz gród.

Głodowanie jako środek walki z drożyzną!

Sekta głodomorów w Belgradzie.

Pewien dziennikarz rosyjski, nazwiskiem Aleksy Suwarin, wynalazł skuteczny środek przeciw drożyźnie: post. Twierdzi on, że poszczenie wpływa doskonale na organizm ludzki. Wygłosił on nawet w Belgradzie cały szereg odczytów, które zyskały mu mnóstwo gorliwych zwolenników wśród kolonji rosyjskiej w Serbji. Od piętnastu dni kilkadziesiąt osób nie jada żadnych potraw, zadowalniając się tylko piciem wody i kąpielą, w celu oczyszczenia ciała z nieczystości. Niezadowoleni są z tej nowej metody restauratorzy w Belgradzie, którzy stracili naraz kilkudziesięciu dobrych klientów.

Z PROWINCJI.

TUCHOLA. (Skradziono ręczną kasę z 4 000 złotych). W biurach spółki drzewnej „Eksploatacja leśna" w Tucholi, skradziono ręczną kasę z zawartością 4 000 zł. Pies policyjny nie wpadł wprawdzie na trop złodzieja, ale odnalazł w pobliskim lesie szkatułkę, w której znajdowało się jeszcze 3 300 zł, którą spłoszeni złodzieje porzucili.

CZERSK.

Zarząd Łąk Państwowych w Czersku donosi, że z dniem 6 lipca b. r. śluza w Mylofie zostanie częściowo zamknięta, wobec czego należy się liczyć z mniejszym dopływem wody do Brdy. **Inspekcja Dróg Wodnych.**

WEJHEROWO. (Żona premjera Bartla bawiła w Wejherowie i zwiedziła m. in. zakład dla dzieci syberyjskich, które zgotowały go ściowi serdeczną owację.

Nowy prezbiter ks. Aleksander Lewandowski w parafji żarnowieckiej odprawił pierwszą mszę św. w Wejherowie, na którą przybyło szereg wybitnych osobistości i duchowieństwa.

TCZEW. (Policja powstańcowi 1863 r.). Policja m. Tczewa, czcząc pamięć zmarłego powstańca 1863 r. Pohoskiego postanowiła wybudować swoim kosztem pomnik na jego grobie.

KULICE. (Dziecko znalazło śmierć pod kołami pociągu). Pociąg na stacji Kulice przejechał córeczkę zwrotniczego Muntowskiego, która pozostawiona bez opieki bawiła się przy torze.

GDYNIA. (Wielkie regaty morskie). W dniu 1 sierpnia b. r. odbędą się w Gdyni wielkie regaty morskie, zorganizowane przez polski związek żeglarski. Regaty są z jednej strony zawodami sportowemi, z drugiej zaś strony manifestacją żeglarstwa polskiego na morzu. Udział biorą tak stowarzyszeni, jak i niestowarzyszeni. Kierownictwo regat leży w ręku podpułkownika inż. Bobkowskiego.

KLOCEK, pow. tucholski. (Skutki burzy.) Okolicę tutejszą nawiedziła w ub. tygodniu straszna burza, połączona z ulewą i grzmotem. W czasie tej, wpadł kominem zimny grom do mieszkania p. Meggera, niszcząc obrazy itd. brata zaś p. Meggera, będącego w mieszkaniu w tej chwili, pozbawił przytomności i słuchu na dłuższy czas. W lesie stwierdzono większą ilość wyładowań pioruna, które jednak większej szkody prócz rysów na drzewach nie wyrządziły.

CHEŁMŻA. (Burze i ulewy.) W piątek i sobotę nawiedziły powiat grudziądzki, a przedewszystkiem powiat chełmiński ogromne ulewy, przypominające oberwanie chmur. W okolicy Kornatowa i Wrocławek stały nizej położone jeszcze dnia następnego pod wodą. Zbiorą na szlaku kolei Grudziądz — Chełmża — Toruń, przedstawiają się dotychczas jaknajlepiej, lecz wyległy obecnie, wskutek tej niezwykle silnej ulewy. Ciekawe to, że w okolicy Torunia nie padało; w Łysowicach np. zwożono w sobotę jęczmień zimowy do stogów, a we wioskach okolicznych sprzątano siano i koniczynę.

BZOWO, pow. bydgoski. (Skandaliczny solty). Obecny kryzys bezrobocia rozumie każdy, więc ktokolwiek ma wolne miejsce, dające zarobek, uwzględnia przedewszystkiem bezrobotnych. Tak powinno być, lecz w naszej gminie jest o tyle inaczej, że p. sołtys, mając robotę na drodze gminnej (płatną!), oddał ją gospodarzowi Niemcowi! A przecież gmina ma bezrobotnych Polaków. — Następnie gmina postanowiła sprzedać pożarnicze, lecz gminiacy nie umieją ich używać przy ogniu, to też p. sołtys urządził wykład pokazowy, by wszystkich na wypadek ognia przygotować. Bardzo dobra myśl i wszyscy ją w ten sposób ocenili, gdyż jak jeden mąż przybyli na zebranie. Ale i tutaj spotkał niektórych zawód, gdyż tak rzadki wykład przeprowadzony został po niemiecku. Dopiero na interwencję nasz szanowny wykładowca udzielił nam (Polakom) wyjaśnienia w języku ojczystym. Zaznaczyć muszę, że z pośród zebranych tylko trzech nie rozumiało po polsku. Ponieważ dochodzą nas ciągle skargi na skandaliczne zachowanie się sołtysa i to słusznie, sądzimy, że władze nasze wglądną w tę sprawę. Dosyć prowokacyj! Należy raz z tem skończyć.

GĄSAWA. (Wyjaśnienie). Nasz przygodny korespondent z Gąsawy, zdając sprawozdanie z posiedzenia Tow. Powstańców i Wojaków w dniu 14 b. m. wspomniał o gorącej dyspucie, jaką przeprowadzono na tem zebraniu. Wyjaśnić następnie, że rozgoryczkowanie to pochodziło z pewnego partyjnictwa, jakiego dopuszczono się. Obecnie zarząd Tow. Powstańców i Wojaków przesłał nam oświadczenie stwierdzające że Tow. Powstańców i Wojaków w Gąsawie stoi od polityki zdala. To sprostowanie zamieszczamy z przyjemnością i uważamy sprawę za załatwioną.

WYSOKA. Bractwo Strzeleckie urządziło dn. 13 i 14 ub. m. uroczystość pierwszego strzelania królewskiego. Mimo niepogody udział publiczności był liczny. Bawiono się doskonale.

JĘDRZEJEWO. Wynik konkursu strzeleckiego, który zapodaliśmy, był niezupełny, ponieważ pominięto osobę p. Anastazego Łabickiego, który osiągnął 56 punktów, co niniejszem uzupełniamy.

Zjazd Związku Agentów Pocztowych w Laskowicach.

W poniedziałek, dnia 12 lipca odbędzie się zjazd i walne zebranie „Związku Agentów Pocztowych" w Laskowicach w sali p. Kohnerta o godz. 11 przed poł. Żyjąc w ciężkich czasach apeluję do wszystkich pp. agentów w okręgu Dyrekcji Poczt i Telegrafów Bydgoszcz, aby ten dzień poświęcić zebraniu. **Dornowski,** prezes.

ŚREM. (Zajście na jarmarku.) W Kurniku, pow. śremski, podczas jarmarku, wydarzyła się następująca scena: Niejakiś Bartkowiak Marjan, z Kurnika wraz ze swoim przyjacielem z Bnina, przybyli do jednego kupca obuwia w zamiarze kupna jednej pary butów. W tym czasie przeprowadzili dość długie targi o cenę. Kiedy ów kupiec towaru za cenę podaną przez B. nie chciał oddać, rzucił Bartkowiak ową parę butów z powrotem. Kupiec ów uderzył rzucającego towar w twarz. Wtenczas B. wraz z przyjacielem zaczęli towar rozrzucać na wszystkie strony, z czego naturalnie skorzystali „amatorzy". Wypadek ten zlikwidowała policja.

Z Nakła.

Bierzmowanie. Macki wyznawców Hodura i Marksa. — Opera. — Bractwo Strzeleckie. — Zlot Sokoła. — Też „radca". — Burmistrzowie.

W ubiegłą niedzielę miasto nasze gościło w swych progach Ks. biskupa Laubitza z Gniezna, który udzielił Sakramentu bierzmowania 2 000 dzieci. Chociaż ks. biskup przyjechał ji tylko w charakterze religijnym, a nie z wizytacją, to jednak całe miasto udekorowało się w sztandary, w zieleń umajono ulice, a gdy samochód stanął przed wejściem do kościoła i wysiadł z niego ks. biskup w towarzystwie burmistrza Bobowskiego, zebrane towarzystwa oraz orkiestra wiwatowały na cześć Dostojnika Kościoła. Imieniem Dozoru Kościelnego powitał ks. biskupa p. Kawczyński z Trzeciewnicy, zaś p. W. Mroczek z Nakła imieniem obywatelstwa i zrzeszeń. Córeczka pp. Kryszkiewiczów wręczyła bukiet, dołączając do kwiatów wierszyk powitalny. Od ołtarza do ks. biskupa przemówił ks. proboszcz Geppert, wyrażając radość z przybycia Pasterza, który — odpowiadając na powitania — zaznaczył, że powitał nasz jako kresowy bardzo Mu drogim jest, bo zna przywiązanie dzielnej ludności kresowej do ojców wiary i Ojczyzny. Podniósł także w swem przemówieniu, że z podziwem patrzy na wspaniałą przebudowę naszej świątyni, która dzięki zapobiegliwości ks. Gepperta i ofiarności parafjan takie imponujące przybrała rozmiary. Obietnicą przysłania do pomocy jeszcze jednego wikarjusza oraz że niezadługo znowu odwiedzi nasze miasto, zakończył swe przemówienie.

W tym samym czasie, gdy prawie cała ludność była zgromadzona w kościele i przed takowym, przybył do naszego miasta po raz pierwszy przedstawiciel P. P. S., który na sali p. A. rozwijał program Marksa i Rojzy Luksemburg. Nieliczne zgromadzeni s'uchacze obojętnie wysłuchali wywodów p. delegata i bez żadnego konkretnego rezultatu tenże odjechał, nie zdoławszy zorganizować na miejscu swej „jaczejki".

Także chciał nas „uszczęśliwić" swem wyznaniem „wiary" niejaki Zawadzki, tytułujący się ks. „proboszczem", który to w dzień św. św. apostołów Piotra i Pawła chciał odegrać rolę też apostoła, nawracając na wyznanie kościoła „narodowego", co mu się absolutnie nie udało, ponieważ dzięki czujności i obywatelskiemu stanowisku pp. restauratorów, nie dano mu sali na odbycie zebrania, chociaż miał już za kilka dni salę zamówioną i zapłaconą. To też ten „wyznawca Hodura" udał się do zagrody ob. D. chcąc tam na podwórzu urządzić swój wiec. Lecz policja ze względów formalnych nie pozwoliła na obrady pod gołem niebem. „Ksiądz" Zawadzki przyjechał ze swą przybocznąświtą w liczbie ca 60 osób, wyśmiany i zniechęcony odjechał, nic nie wskórawszy, bez obietnicy powrotu. Miasto nasze „rade" go znowu zobaczyć, lecz „zgotuje" mu „lepsze" przyjęcie jak dotychczas.

Także uszczęśliwiła nasze miasto opera warszawska dając dwa spektakle „Fausta" i „Halkę". Nie wnikając w wykonanie tych imprez musimy jednakże zwrócić uwagę tym wszystkim, którzy znowu w przyszłości będą chcieli „uszczęśliwić" nasze miasto podobnemi widowiskami, że na bladze się znamy. Nakło to nie „Pipidówka". Po co było reklamować, że orkiestra składa się z 10 osób kiedy było tylko 4, poco kłamać, że balet 5 osób, a było tylko 2. Po co ludzić ludzi, że chór składa się z 15-tu osób, kiedy cały zespół liczył 13 osób. Po co zapowiadać, że „opery będą grane bez skróceń, kiedy skróty były". A o tych „własnych i wspaniałych dekoracjach" lepiej zamilczmy. Tak samo nie wypada nam pisać, że po raz pierwszy widzieliśmy, ażeby damy biorące udział „w polonezie (akt I w „Halce"), ubrane w staropolskie kostjumy, uczesane były.., a la garçonne, t. j. miały obcięte włosy. Też lepiej nie mówmy o tem że przedstawienie, które miały się zacząć o 8.15, zaczynało się o 9.20.

Zawód, który nas spotkał na tej imprezie „Opery Warszawskiej", wynagrodził'o nas nasze Bractwo Strzeleckie, które nie zawiodło nas w swem doskonałem strzelaniu o króla kurkowego, którym został p. Franciszek Szmidt, celnym strzałem trafiwszy w sam środek „dwudziestki". Tytuł pierwszego rycerza zdobył sobie p. M. Semrau, drugiego rycerza p. H. Nass. Pierwszą nagrodę wartościową zabrał p. Ant. Pieczyński, wystrzeliwszy 60 pierścieni trzema strzałami do tarczy 20-owej oraz pierwszy medal zdobył p. W. Robiński, który także „zrobił" 60 pierścieni trzema strza'ami do tarczy 20-kowej. Oficerami zostali za celne strzały pp. A. Klimek i E. Smoczkiewicz. Podczas proklamacji króla starszy Bractwa p. Biniakowski wręczył p. T. Bobowskiemu dyplom na tytuł „starszego honorowego", którem to zaszczyciło walne zgromadzenie p. B., jako burmistrza miasta, uznając tem samem Jego zasługi dla rozwoju naszego grodu. Z tego miejsca życzymy p. Wł. Błażejewskiemu, który już urzęduje jako burmistrz miasta Mroczy, oraz p. Ziarnkowi który zacznie wkrótce urzędować jako burmistrz m. Stawiszewa, ażeby sobie za przykładem naszego p. Bobowskiego zdobyli u obywatelstwa, które ich powołało na gospodarzy swych miast, tę popularność i uznanie. Znając tych „panów, wiemy, że zawodu ani miastu ani obywatelstwu nie zrobią. A my cieszyć się będziemy, że z Nak'a możemy dawać dzielnych obywateli na stanowiska burmistrzów.

A teraz trochę z kroniki sensacyjnej. W ub. niedzielę czmychnął z Nakła kupiec tutejszy Frąckowiak, pozostawiwszy w „nieutulonym żalu" swych wierzycieli. Ponieważ mając hurtowy skład towarów kolonjalnych — pozostawił tylko próżne regały no i niezapłacone długi wekslowe i różne „okoliczności" na dość pokaźną sumę. Podobno F. pojechał do Holandji odwiedzić w Doorn eks-kajzera. A że Frąckowiak był członkiem magistratu, więc rada miejska będzie musiała teraz odrazu wybierać dwóch radców, ponieważ dwa miejsca są próżne. Wtajemniczeni mówią, że zostaną wybrani na „radców" tylko ci kandydaci, którzy zupełnie lub bardzo słabo znają geografję. Doświadczenia nabiera się z czasem, to też najbliższy czas wykaże kogo wybrano. **Embe.**

Zlot VIII Okręgu Krajińskiego Sokoła w Nakle odbędzie się w dniu 11 b. m. w Strzelnicy. Prezes Okręgu p. prof. Marciniec, jak i naczelnik p. Malczewski, łącznie z zarządem i gniazdem nakielskiem, dokładają olbrzymich starań, ażeby zlot się udał „jak się patrzy". My, znając naszych Sokołów, wcale w to nie wątpimy. Byleby tylko pogoda dopisała, to napewno rojno i gwarno będzie w Strzelnicy w niedzielę na zlocie sokolskim. **M. B.**

Chełmno.

Odpust. W dniu 2. bm. odbył się w Chełmnie wielki doroczny odpust Nawiedzenia Najświętszej Marji Panny przy ogromnym napływie wiernych z okolic. Przybyło kilka pielgrzymek ze sztandarami, z księżmi na czele. Była również wycieczka bydgoszczan, z dziarską orkiestrą. W uroczystym obchodzie i wspaniałych procesjach brało udział dwudziestu kilku księży.

Tragiczną śmiercią w nurtach rozlanych wód wiślanych, zginęła w dniu 2. bm. żona kolejarza z Tucholi Teodozja Szmeja, zdążając powózką pewnego gospodarza w towarzystwie innej kobiety na odpust do Chełmna; osierociła troje małych dzieci.

Nowy adwokat. Dr. Sawojski otworzył biuro adwokackie z dniem 1. bm. Mamy zatem już trzech mecenasów. Przed wojną w Chełmnie było 5 adwokatów.

Walka ze Strzelcem. Jak wiadomo, utworzył się oddział Strzelca, który zapowiedział na niedzielę 4. bm. „szumną zabawę ze strzelaniem do celu itp. Atoli 11 różnych towarzystw pod rygorem wykluczenia z członkostwa, zakazało swym członkom brania udziału w tej zabawie. Wskutek tego, prawdopodobnie Strzelec odwołał zabawę, ograniczając się na odbyciu strzelania, wysłuchaniu odczytu przybyłego z Warszawy delegata, oraz nielicznym przemarszu przez miasto z orkiestrą wojskową na czele.

Wystawa. Chełmiński Internat Kresowy w dniach 1—3 bm. urządził wystawę robót ręcznych swych wychowanek, która wypadła bardzo ładnie, świadcząc dobrze o ich uzdolnieniu i pracowitości, jako też o staraniach Sióstr Przełożonych.

Grudziądz.

Wydanie prac ziemnych. — Ułożenie toru kolejowego. — Bocznice do fabryk. Zainteresowanie firm eksportowych. — Znaczenie portu.

Względy gospodarcze miasta, oraz wzgląd na interesy ogólno państwowe, skłoniły miasto Grudziądz do połączenia koleją dworca miejscowego, z portem nadwiślanym. Odnośne projekty miasta zostały przez władze zatwierdzone, a miasto przystępuje obecnie do szybkiego zrealizowania takowych. W tych dniach zostały prace podziemne, ułożenie toru (bez dostawy materjałów), i postawienie murów opornych wydane; przyjęto ofertę budowniczych Pelzerta i Rysiewicza wynoszącą 76.000 złotych. Bocznica prowadzić będzie przez grunta fabryki Szultza, Różanowskiego, i Herzfeld—Viktoriusa. Te trzy firmy wraz z miastem, które jako gospodarz, jest w pierwszym rzędzie w sprawie ożywienia handlu i ruchu miejscowego zainteresowane, przejęły gwarancję hipoteczną na 400 000 zł. Po załatwieniu wszelkich formalności otrzymało miasto odpowiednie kredyty rządowe na wykonanie tego ważnego projektu, który łączy się ściśle z szeroką akcją eksportu węglowego, do portów nadbałtyckich. Kilka firm węglowych z Górnego Śląska, oraz Zagłębia Dąbrowskiego, jak i przedsiębiorstw przemysłowych, złożyło na ręce tut. magistratu oferty w celach eksportu produktów przez port grudziądzki. Pojemność portu jest bardzo znaczna, to też port grudziądzki ma wobec małej stosunkowo pojemności portu gdańskiego i niedostatecznego przygotowania portu w Gdyni, pierwszorzędne pod względem komercyjnym znaczenie.

LIDZBARK. (Dni uroczystości strzeleckich.) W ubiegłą niedzielę, poniedziałek i wtorek, odbywało tutejsze Bractwo Strzeleckie swą doroczną uroczystość strzelania o godność króla kurkowego. Jakkolwiek, uroczystość rozpoczęła się już w niedzielę, najgłówniejszy akt rozegrał się dopiero we wtorek, gdzie przy współudziale sąsiednich Bractw z Brodnicy, Grudziądza i Radzyna, oddano ostatni strzał na tarcz królewską, i wystrzelono ordery honorowe. Już rano, po odprawionem nabożeństwie na intencję Bractwa zebrali się członkowie w lokalu brata Budzichowskiego, skąd ze sztandarem wyruszono na dworzec by powitać bractwa pozamiejscowe. Wspólny obiad przy licznych toastach spożyto w hotelu pod trzema koronami, a następnie na czele orkiestry pułku ułanów z Grudziądza, wyruszono do uroczo w lasku miejskim położonej strzelnicy, i rozpoczęto zawody strzeleckie. Godność króla kurkowego na rok 1926—7 zdobył p. Sargalski a asystować mu będą w czasie jego panowania, jako pierwsi rycerze pp. Hieronim Ruczyński, a drugi rycerz Ściś'owski. Nagrody honorowe (ordery) zdobyli pp. Jakubowski — Brodnica, Węglerski — Brodnica, Sporny — Grudziądz, Nass — Radzyn, Jakubowski — Lidzbark, Edmund Ruczyński — Lidzbark, Bukowski — Lidzbark, Neumann — Lidzbark i Wł. Poćwiardowski — Lidzbark. Oprócz tego, order wędrujący, zaofiarowany Bractwu przez p. Piotrowskiego z Wąbrzeźna, zdobył brat Gumiński. Dalej, zaznaczyć należy, że aby i Braci, którzy nie najlepsze lecz najgorsze oddali strzały, wyróżnić, obdarzono orderem członka Bractwa Strzeleckiego p. Czesława Euchasta z Brodnicy. Zaszczytne stanowisko dekorowania dygnitarzy i zwycięzców orderami, powierzono prezesowi Bractwa Strzeleckiego z Brodnicy p. burmistrzowi Jerzykiewiczowi który po stosownem przemówieniu wywiązał się znakomicie ze swego zadania.

W strzelnicy przy dźwiękach orkiestry ułanów, pod kierownictwem p. kapelmistrza Mankowskiego, bawiono się do 8 wieczorem, poczem nastąpił wymarsz powrotny do miasta, a po odprowadzeniu Mości królewskiej i rycerzy, zebrano się w sali hotelu pod trzema koronami, na zabawę z tańcami, gdzie bawiono się harmonijnie i ochoczo, aż do rana.

Przebieg całej zabawy był istotnie harmonijny, i braterski a na tej drodze wyrazić należy uznanie Bractwu Lidzbarskiemu i tegoż prezesowi, za gościnne przyjęcie gości pozamiejscowych, dla których kilka chwil spędzonych w Lidzbarku, w żywej pozostanie w pamięci.

SĘPÓLNO. Trzeci zjazd VIII. Pomorskiego Związku Kół Śpiewackich odbędzie się w niedzielę, dnia 11. bm. w Sępólnie. Program nast.:

O godz. 9. przyjęcie na dworcu i wprowadzenie przybywających towarzystw śpiewackich do miasta przez miejscowe tow. Powitanie towarzystw na rynku przez prezesa okręgowego, prezesa koła miejscowego i władze.

O godz. 9.40 wspólny wymarsz do kościoła parafjalnego na uroczyste nabożeństwo, które rozpocznie się punktualnie o godz. 10-tej. Po zakończeniu nabożeństwa zbiórka towarzystw ze sztandarami przed kościołem pochód przez ulice ul. Hallera Nowy rynek, ul. Sądowa, ul. Hallera, na stary rynek, gdzie nastąpi rozwiązanie pochodu.

O godz. 13. wspólny obiad w hotelu „Polonja".

O godz. 14. generalna próba chórów ogólnych pod batutą dyrygenta okręgowego w sali hotelu „Polonja".

O godz. 15. zbiórka towarzystw na Starym Rynku i wymarsz do lasku wo'ackiego.

O godz. 15.30 oficjalne otwarcie zjazdu przez prezesa okręgowego i przemowy, poczem występy chórów ogólnych.

Występ poszczególnych kół okręgu o nagrody. Po ukończeniu popisów o nagrody, dowolne występy kół także zamiejscowych.

O godz. 20. ogłoszenie wyniku z konkursu, wręczenie nagród, i powrót do miasta, gdzie odbędzie się zabawa taneczna na dwóch salach hotelu „Polonja" i „Pod Orłem".

MAŁE TARPNO. pow. grudziądzki. **(7 wypadków tyfusu. — Zaniepokojenie. — Mieszkańcy wołają na alarm).** W ciągu kilku dni zanotowano 7 zasłabnięć na tyfus w Małem Tarpnie. Mieszkańcy pozbawieni są dobrodziejstwa kanalizacji i wodociągów, a pompa gminna od kilku tygodni jest już nieczynna. Zdobycie jakiej takiej wody połączone jest z ogromnemi trudnościami i dużym kosztem pieniężnym, albowiem niektórzy właściciele własnych pomp żądają do 8 zł tygodniowo tytułem odszkodowania za ich zużycie. Ludność najbiedniejsza nie jest w możności sprostać tym drakońskim warunkom i zniewolona bywa tem samem czerpać brudną wodę wprost z Trynki. Woda ta jest wylęgarnią najobrzydliwszych i najniebezpieczniejszych zarazków. Dotychczas jedynie lekarz powiatowy starał się zaradzić złu i przeciwstawia się dalszemu rozszerzaniu zarazy, rozdzielając między ludność kapsułki antyseptyczne, chroniące od zarazenia. Są to jednak tylko półśrodki. Czas najwyższy pomyśleć o grożącej w obecnej porze letniej katastrofie epidemji nietylko Małemu Tarpnu, ale i całemu miastu. Niechaj więc Magistrat wraz z Starostwem nie zwleka ani jednej chwili i przystąpi do energicznej walki z wzrastającą zarazą.

Kartel Z. Z. P. Posiedzenie zarządów filijnych mężów zaufania, oraz wydziałów robotniczych Z. Z. P., odbędzie się dziś we wtorek dnia 6. lipca 1926 r. w sali p. Mellera, Plac Piastowski 2, o godz. 18-ej. Z powodu ważnych spraw, komplet konieczny.

List z Górnego Śląska.

Organizacja przemysłu górnośląskiego. — Wiec przeciw szkołom mniejszości. — Święto amerykańskie w Katowicach.

(Od naszego korespondenta górnośl.).

Tegoroczne zapisy do szkół na Śląsku polskim wypadły, jak wiadomo, dość niekorzystnie dla sprawy polskiej, gdyż bardzo wielu rodziców polskich, czy to przez lekkomyślność czy też wywędrowanie lub z powodu zależności swej od niemieckich pracodawców, a więcej jeszcze w skutek agitacji niemieckiej z jednej a powszechnej depresji i zniechęcenia z drugiej strony, zapisało swe dzieci do szkół niemieckich. Z tego też powodu Niemcy żądają założenia licznych nowych szkół niemieckich. Ponieważ szkoły niemieckie są wybitnym czynnikiem germanizacyjnym na Śląsku polskim, zrozumieć można rozgoryczenie ludności polskiej, która już w licznych miejscowościach samorzutnie urządziła wiece protestujące przeciwko zakładaniu nowych szkół niemieckich na terenie Śląska polskiego. Sprawą tą, jak słychać, zajęła się także Warszawa i już w niedługim czasie oczekiwać należy ukazania się projektu ustawy, utrudniającej Niemcom zakładania nowych szkół, — oczywiście ustawy, w niczem nie ograniczającej praw mniejszości niemieckiej. Ustawa ma jedynie zapobiec, ażeby dzieci polskie nie kształciły się w szkołach niemieckich.

Podział górnictwa w Polsce pod względem administracyjnym okazuje się coraz bardziej niewłaściwym. Istnieją bowiem trzy wyższe urzędy górnicze: w Katowicach dla województwa śląskiego, w Krakowie dla byłej Galicji i w Warszawie dla b. zaboru rosyjskiego, Poznańskiego i Pomorza. Ponieważ na Górnym Śląsku istnieją największe złoża węglowe w Polsce a także pokłady soli — fakt mało znany — na Śląsku i w Poznańskiem są większe niż naprzykład w Wieliczce i Bochni pod Krakowem, zatem zmiana administracji i niejako scentralizowanie poszczególnych gałęzi przemysłu już oddawna jest nietylko rzeczą wskazaną, ale nawet konieczną. Nowy minister przemysłu i handlu p. inż. Kwiatkowski, który stosunki śląskie zna bardzo dobrze gdyż był jednym z dyrektorów zakładów w Chorzowie, sprawie tej poświęca wiele uwagi, dążąc do tego, ażeby w sprawach czysto górniczych (kopalnie węgla i saliny) pod władzę urzędu katowickiego przeszło także Poznańskie i Pomorze, z b. Kongresówki zagłębie Dąbrowskiego i Olkuskie a z terenu krakowskiego Kraków z Chrzanowem, Białą, Wieliczką i Bochnią, zato we Lwowie powstałby nowy urząd, któryby załatwiał sprawy górnictwa naftowego i oleju skalnego w Małopolsce wschodniej (Drochobycz i t. d.), urząd warszawski zaś zatrzymałby tylko urzędy w Częstochowie i Kielcach, koncentrując w swem ręku największe w Polsce złoża rud żelaznych. Tym sposobem Katowice objęłyby hegemonję w sprawach właściwego górnictwa w Polsce.

Cały Śląsk obchodzi dziś uroczyście święto jubileuszowe niepodległości Stanów Zjednoczonych Ameryki północnej. Górnoślązacy wyrazić chcą w ten sposób nietylko wdzięczność Ameryce za tyle dobroci wyświadczonej Polsce i Górnemu Śląskowi, za żywność i inne dary, podczas nawały bolszewickiej przesyłane zwłaszcza dla niedożywianych dzieci, ale także hołd dla szlachetnych ideałów wielkiego Narodu amerykańskiego, ideałów niepodległości i wolności, o które i Górnoślązacy do niedawna walczyli.

W Katowicach rozpoczęły się uroczystości już w sobotę wieczorem (3 lipca) t. zw. „akademją" w Teatrze Polskim. Przemówienie na temat „Stany Zjednoczone Ameryki Półn." wygłosił senator J. J. Kowalczyk z Katowic, poczem orkiestra „Skarbofermu" odegrała hymny amerykański i polski, które publiczność wysłuchała stojąc. W lożach i proscenjum widziano przedstawicieli najwyższych władz świeckich i duchownych, konsulów, posłów i t. d. W dalszym ciągu odbył się koncert, popisy gimnazowe sokolic w takt muzyki, popisy gimnastyczne Sokołów i t. p.

Nazajutrz w niedzielę po nabożeństwie polowem u stóp pomnika Kościuszki, jednego z wodzów w walkach o niepodległość Ameryki, odbył się pochód na Rynek i defilada, w której wzięły udział liczne orkiestry i związki ze sztandarami, jak Komitet uroczystościowy, Związek oficerów rezerwy, pluton honorowy Sokolstwa, Hallerczycy, Harcerze, Powstańcy, towarzystwa oświatowe i t. d. i w końcu tłumy ludu.

Popołudniu w parku Kościuszki przy dźwiękach muzyki odbyły się popisy i zabawy Sokołów i Sokolic.

Aleksy Pająk.

Drugi wypadek samobójstwa sędziego w Lublinie.

Sędzia Grymiński cierpiał na rozstrój nerwowy.

Z Lublina donoszą: Wystrzałem rewolwerowem, skierowanym w skroń, odebrał sobie życie sędzia sądu okręgowego Henryk Grymiński. Miał on lat 40.

Targnięcie się na życie jest dla jego znajomych zupełną niespodzianką. Przyczyny samobójstwa dotąd nieznane.

Jest to już drugi wypadek samobójstwa sędziego w Lublinie w ciągu roku bieżącego.

Sędzia Grymiński pozbawił się życia wystrzałem z mauzera w mieszkaniu swem przy uli Szpitalnej nr. 8 w nocy. Zgon stwierdzona dopiero nad ranem, gdy przyszła do mieszkania posługaczka.

Ś. p. Grymiński pozostawił kilka listów, z których jeden zaadresowny jest do brata, znanego adwokata.

Młody jeszcze człowiek cierpiał od dłuższego czasu na rostrój nerwowy.

Wielkie nadużycia bankowe.

Wielką sensację wzbudziło aresztowanie z polecenia prokuratora sądu okręgowego szeroko znanych w wileńskich sferach towarzyskich i finansowych dyrektorów Banku rolniczo-przemysłowego Jankowskiego i Koziełł-Poklewskiego. W połowie ubiegłego roku, kiedy w związku z ogólnym kryzysem bankowym Bank rolniczo-przemysłowy stał w przededniu bankructwa, udało się zaangażować poważniejszy kapitał łotewski. Mimo to nie udało się podnieść interesów banku i w niedługim czasie zawieszono wypłaty. Prócz kapitalistów łotewskich krach banku dotkliwie odczuli wileńscy drobni kupcy i przemysłowcy, którzy stanowili klijentelę banku. W ubiegłym tygodniu przedstawiciel jednej z grup wierzycieli złożył na ręce prokuratora umotywowaną skargę, w której zarzucił dyrekcji banku nadużycia na tle dyskonta, weksli, co właściwie doprowadziło bank do ruiny. Na padstawie tej skargi prokurator wydał nakaz aresztowania dyrekcji. Obecnie trwają poszukiwania trzeciego członka dyrekcji Rozwadowskiego, który zbiegł w niewiadomym kierunku. Za Rozwadowskim wysłano listy gończe.

Ze zjazdu Chrześc. Dem. na Pomorzu.

We wczorajszym numerze pisma naszego podaliśmy już w głównych zarysach przebieg zjazdu delegatów kół pomorskich Polskiego Stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracji odbytego w niedzielę, dnia 4-go lipca w Grudziądzu.

Był to zjazd, jakiego chadecja na Pomorzu oddawna nie widziała. Z całego Pomorza a także z najdalszych zakątków zachodnich i północnych Kaszub zjechali delegaci i zwolennicy Chrześcijańskiej Demokracji, by przysłuchać się wywodom swych posłów i powziąć uchwały odnoszące się do minionych dni przewrotu państwowego oraz przyszłej pracy panstwowo-twórczej, a także ruchu chrześcijańsko-społecznego na Pomorzu.

Przyznać musimy, że obecny zarząd pomorskiej rady wojewódzkiej Ch. D. z posłem Albinem Nowickim na czele przygotował zjazd znakomicie i uczynił wszystko, by zjazd wypadł imponująco. Udało mu się to w zupełności mimo nieprzybycia na sejmik posłów Bittnera i Korfantego.

Od samego rana zaczęli zjeżdżać do Grudziądza delegaci spiesząc do kościoła farnego, gdzie ks. dziekan Dembek odprawił Mszę św. na intencję sejmiku.

Po nabożeństwie udali się delegaci na salę hotelu Warszawskiego, która w mgnieniu oka się zapełniła.

Prezes pomorskiej rady wojewódzkiej p. poseł Nowicki serdecznemi słowy powitał delegatów, członków i sympatyków Ch. D. przybyłych na tegoroczny sejmik wojewódzki, przeczytał porządek obrad i na życzenie zebranych objął przewodnictwo.

Po przeprowadzonym wyborze komisji matki i komisji wnioskowej p. marszałek udzielił głosu p. **posłowi Kapałczyńskiemu,** który uzgodnił referat o położeniu politycznem.

Słyszy się dziś niejednokrotnie — mówił referent — takie powiedzenie: „Za Niemca było lepiej". Tak, za Niemca było lepiej, bo wtedy nie znaliśmy partyj i partyjek i tworzyliśmy jeden wielki i zwarty obóz narodowy.

Nasza polityka zagraniczna wymaga bacznej uwagi.

W Anglji nie znają dokładnie Polski. Wielu Anglików sądzi, że Polska to kraj analfabetów. Tymczasem sami oni nie znają naszego położenia geograficznego. W ostatnim czasie nasz stosunek do Anglji stale się poprawia.

Również i Włosi coraz więcej sympatyzują z Polską.

Nasze stanowisko w Lidze Narodów nie jest jeszcze wyjaśnione.

W Rosji instruktorzy niemieccy zorganizowali armję bolszewicką na sposób nowoczesny. W tę więc stronę winniśmy bacznem spoglądać okiem.

Mamy mało przyjaciół w świecie politycznym. Zagranica jest o naszych stosunkach nieraz lepiej poinformowaną niż my sami. Różne państwa utrzymują wśród nas szpiegów, którzy im o wszystkiem donoszą.

Nasze położenie wewnętrzne przedstawia się jeszcze gorzej.

W Sejmie toczą się ustawiczne walki, targi i licytacje. Niestety w Sejmie naszym momentem rozstrzygającym jest najczęściej nie dobro kraju, lecz dobro i przyszłość partji.

Chrześcijańska Demokracja miała i ma zawsze na celu tylko dobro narodu i państwa.

Niektóre wypadki zaszłe na arenie sejmowej mogą się wyborcom nie podobać, posłowie chadeccy postąpili jednak tak, jak im sumienie nakazywało i jak tego dobro kraju i narodu wymagało.

Za rząd p. Wł. Grabskiego nie ponosimy odpowiedzialności, bo p. Wł. Grabski był osobistym przyjacielem p. prez. Wojciechowskiego.

Dziś potrzeba nam **pracy, pracy i jeszcze raz pracy.** Społeczeństwo nasze jest zbyt rozpolitykowane; to też nieraz zdarza się, że ludzie przechodzą z partji do partji jakby zmieniali bieliznę. Politykę należy zostawić politykom; wszyscy inni powinni pracować dla dobra ogólnego.

Wielu ludzi chce dziś dobrze i wygodnie żyć stroniąc od pracy. I to jest wielką naszą bolączką.

Zamach Piłsudskiego narobił wiele złego. **Piłsudski to kajdany u nóg Polski.**

Komuniści podnoszą głowy. Wiele broni rozdano między ludność cywilną, która może zwrócić się przeciwko tym, którzy jej tę broń dali.

Umiemy umierać za Polskę, lecz nie umiemy pracować dla niej.

Potrzeba nam ludzi, którzy będą spokojnie i rzetelnie pracować i w dalszym ciągu budować Polskę.

Masonerja wszelkiemi środkami zwalcza Chrześcijańską Demokrację, która musi się rozwijać na chwałę Bożą i na pożytek kraju i narodu.

Na Pomorzu nie mówi się wprawdzie tak płynnie, jak naprzykład we Lwowie. Lecz sam język nie jest dowodem narodowości. **Socjaliści mówią również ładnie a jak postępują? Na Pomorzu był i jest duch polski. Mniej więc słów, a więcej czynów i obrony Polski — oto nasze zadanie.**

Drugim referentem był p. poseł **Edmund Bigoński,** który mówił o położeniu gospodarczem państwa. Referent omówił sprawę naszego pieniądza, sprawę budżetu, bezrobocie, stan budownictwa naszego, sprawę redukcji urzędników, agitację komunistów i chłopów radykalnych po zamachu Piłsudskiego, sprawę ordynacji wyborczej i projekty Ch. D. dotyczące zmiany tejże ordynacji.

Sekretarz generalny Ch. D. p. **Antoni Chaciński** mówił o naszych obowiązkach narodowych i programie Chrześcijańskiej Demokracji.

W ostatnim czasie — mówił referent — rozbrzmiewa hasło „Precz z Sejmem" Obecny Sejm ma niewątpliwie wiele złych stron, lecz Sejm jako ciało ustawodawcze musi być utrzymany.

Każdy z nas winien wejrzeć we własne sumienie.

Wokół panuje ohyda moralna. Wszędzie objawia się zniechęcenie i apatja. Brak życia organizacyjnego jest główną przyczyną zła.

Zbliża się okres nowych wyborów. **Każdy obywatel winien być duchowym żołnierzem Rzeczypospolitej Polskiej.**

W Bolszewji wyrżnięto ongiś inteligencję i oficerów, bo nie byli zorganizowani i nie mieli odwagi bronić swych spraw.

Potrzeba nam ludzi odwagi i czynu, ludzi twardych, nie idących luzem, lecz naprawdę praworządnych i silnie zorganizowanych.

Niebezpieczeństwo jest groźne. W Sejmie jest tylko kilku komunistów. Ale w radach miejskich i zarządach kas chorych jest ich bardzo wielu.

Pomorze było i jest ostoją moralności publicznej, stabilizacji duchowej i praworządności w Polsce. Głos Pomorzá powinien pójść poprzez Polskę całą. Niech się zbudzi czyn dla dobra i przyszłości Polski. Niech zginie bierność i safandulstwo polityczne!

Od was wyjdzie hasło moralnego odrodzenia Polski, które winno zbudzić Polskę całą.

Ze sprawozdania sekretarza wojewódzkiego p Jana Nowaka, o którem już wspomnieliśmy w zeszłym numerze, podajemy jeszcze, że w łonie rady wojewódzkiej utworzone zostały następujące komisje: organizacyjną, rewizyjną, finansową, prasową i polubowną.

Dla braku odpowiednich funduszów nie udało się dotąd stworzyć zamierzonych sekretarjatów w Toruniu i Tczewie.

W kilku miejscowościach Pomorza zarząd zorganizował kursa chrześcijańsko-społeczne.

Najżywotniejszym jest okręg grudziądzki; tam też znajduje się najwięcej ośrodków zawodowych.

Sprawozdanie skarbnika wojew. p. dyr. Samolińskiego przyjęto do wiadomości i udzielono pokwitowania.

W dyskusji nad referatami i sprawozdaniami jako pierwszy zabrał głos p. **Wodwud z Grudziądza,** skarżąc się, że posłowie pomorscy Bobowski i Siecińskí nie spełniają swych obowiązków. Praca organizacyjna zaś, nie jest taką, jaką być powinna.

P. **Pawelczak z Tczewa** podnosi, że Ch. D. w Tczewie zażądała od posła Bobowskiego złożenia mandatu, czego tenże jednak nie uczynił.

Okręg północny Pomorza stoi twardo przy sztandarze chrześcijańsko-demokratycznym, jednakże pod względem organizacyjnym pozostawia wiele do życzenia.

Kilka kół na północnem Pomorzu założył p. poseł Nowicki.

Na ogólną liczbę 608 radnych miast pomorskich 104 należy do Ch. D.

Urządzono cały szereg wieców i zebrań, a w chrześcijańskim ruchu zawodowym wielką rolę odgrywa obrona prawna. Referent apeluje do posłów i zebranych, by w dalszym ciągu prowadzili politykę robotnicza w myśl encykliki papieża Leona XIII „Rerum Novarum".

P. P. apeluje do duchowieństwa, by popierała cele i zadania Chrześcijańskiej Demokracji. **Związek Ludowo-Narodowy jest partją skrajnie konserwatywna, więc księża nasi winni należeć do Ch. D.**

P. **Kaleta z Chojnic:** Dziwi mnie, że nie znalazł się ani jeden poseł, któryby wyszedł lub zaprotestował w chwili, gdy Piłsudski nazwał posłów „szujami i złodziejami". Ciekawi przedstawiciele narodu! Postaramy się przy następnych wyborach, że wybierzemy innych posłów. Jedynie poseł Nowicki na Pomorzu zasługuje na uznanie i zaufanie.

Prof. Kaźmierczak z Bydgoszczy: Nieuczciwość pewnych ludzi za czasów p. Wł. Grabskiego doprowadziła do dzisiejszych smutnych stosunków.

Nie wiecowanie nas gubi, lecz **politykomanja.** Wszędzie panować powinna zdrowa myśl polityczna a nie nieuctwo polityczne.

O Piłsudskim całe społeczeństwo ziem zachodnich już się wypowiedziało. Pamiętajmy, że **Piłsudski i jemu podobni są śmiertelni, a tylko Polska jest nieśmiertelna.**

Nie słowami, lecz czynem musimy okazać, że Polskę kochamy!

Przemawiali jeszcze pp.: dyr. **Stanek z Grudziądza, Ostrowski z Chełmna i Jarzembowski z Torunia,** poczem pp. posłowie Kapałczyński i Bigoński oraz Chaciński odpowiadali poszczególnym mówcom dyskusyjnym.

Na szczególną wzmiankę zasługuje następujące powiedzenie p. Chacińskiego: **„Zły to Polak, który nie chce stanąć pod wyraźnym, zdeklarowanym sztandarem politycznym!"**

Po zamknięciu dyskusji przyjęto wnioski o udzielenie wotum ufności dla klubu parlamentarnego Ch. D., o udzielenie absolutorjum dla zarządu i Rady wojewódzkiej i o apel do społeczeństwa, aby zaniechano walk partyjnych.

O akademji odbytej wieczorem pisaliśmy w ostatnim numerze.

* * *

REZOLUCJE.

Pomorski Sejmik Wojewódzki Chrześcijańskiej Demokracji, uchwalił w dniu 4. lipca br. w Grudziądzu, (w sali „Hotelu Warszawskiego") następujące rezolucje.

1. Pom. Sejmik Wojewódzki Chrześc. Dem. stwierdza, iż przewrót majowy naruszył podstawy moralności, praworządnośści i gospodarki Rzeczypospolitej, i zahamował twórczą pracę polskiej większości sejmowej i poprzedniego narodowego rządu, właśnie w tej chwili, kiedy praca ta zaczęła wydawać dobre, tak długo przez społeczeństwo oczekiwane wyniki i najlepsze dla kraju otworzyła widoki.

2) Stojąc niezłomnie na gruncie zasad chrześcijańskich i demokratycznych, Pow. Sejmik Woj. Chrz. Dem., uważa, iż faktu zdrady stanu i zbrodni masowego bratobójstwa, która żadną koniecznością spowodowana i żadnym celem wytłumaczona nie została, niepodobna sankcjonować.

3) Pow. Sejmik Woj. Chrz. Dem. składa hołd poległym w obronie wolności, prawa i dobra Ojczyzny Bohaterom i wyraża serdeczną podziękę i zaufanie tym, którzy w dniach przewrotu rzetelnie wypełnili swój obowiązek na stanowiskach wojskowych i cywilnych.

4) Stwierdzając, iż wyłączną winę rozlewu krwi, oraz moralnego i materjalnego poszkodowania państwa i społeczeństwa ponoszą inicjatorzy i kierownicy buntu wojskowego — Pom. Sejmik Ch. D. odrzuca z oburzeniem nikczemne kłamstwa lewicowych prowokatorów, jakoby jakakolwiek odpowiedzialność spadała w tej sprawie na obóz narodowy.

5) Stwierdzając, iż ze strony zwolenników przewrotu pojawiły się listy proskrypcyjne, naecehowane zbójeckiemi tendencjami i bezczelnem przepojone kłamstwem — P. Sejmik Ch. Dem., protestuje przeciwko tym ohydnym i zbrodniczym machinacjom, przestrzegając ich zwolenników przed nieuchronnemi konsekwencjami podobnych praktyk.

6) Pow. Sejmik Ch. Dem. zakłada stanowczy protest przeciwko wszelkiego rodzaju przeszkadzaniom, szykanom, rugom, lub przesiedlaniom wszystkich wojskowych i cywilnych urzędników, którzy broniąc rzetelnie praworządności dali godny naśladownictwa przykład wiernej służby dla Państwa i Ojczyzny. Szczególnie kategorycznie potępia P. Sejmik haniebne znęcanie się nad zasłużonym żołnierzem b. ministrem wojny gen. Malczewskim i wypowiada się przeciwko zamiarowi usunięcia ze stanowisk p. Wojewody Bnińskiego, za którym wypowiedziały się solidarnie na Zgromadzeniu Narodowem te stronnictwa rządowe, które nie ugięły się pod fizycznym i moralnym terrorem.

7) Stwierdzając, iż cała, zdolna do obrony Ojczyzny ludność Pomorza jest należycie zorganizowana i szkolona w organizacjach przysposobienia wojskowego w związku Powstańców i Wojaków, w Sokole i t. d. Pow. Sejmik Woj. Ch. Dem., zakłada protest przeciwko organizowaniu na ziemi pomorskiej „Strzelca", którego to tworzenie jest sztucznie upozorowane względami patrjotycznemi, a w istocie nosi cechy roboty partyjnej i terroru.

8) Stwierdzając, iż hasło odrodzenia moralnego od lat już wysunięte zostało przez Ch. Dem., która realnie pracowała nad jego wcieleniem w życie i w hasła tego obronie walczyła z lewicą — Pom. Sejmik Woj. Ch. Dem. protestuje przeciwko podstępnemu i bezczelnemu przywłaszczeniu sobie hasła tego przez przewrotowców i zaznacza, że do odrodzenia moralnego nie można iść przez tendencyjne kłamstwo, zdradę stanu, łamanie przysięgi i bratobójstwo, które to zbrodnie ciążą na sumieniu buntowników oraz ich czynnych, lub moralnych sojuszników.

9) Stwierdzając, iż przewrót majowy przyczynił się do wzrostu niebezpieczeństw zewnętrznych, oraz do rozpętania zbrodniczych i krwiożerczych instynktów, wewnątrz kraju, z których falowania wyłania się widmo bolszewizmu — Pom. Sejmik Ch. D. wypowiada się zarówno za zachowaniem spokoju w kraju (aby wszelki najazd obcy spotkał się z powszechnym odporem), jak i za utrzymaniem możliwie ścisłej koalicji i porozumienia pomiędzy stronnictwami narodowemi. W tym celu wskazane jest utrzymanie jednolitego frontu, 5 stronnictw narodowych wobec bolszewizującej lewicy, zaniechanie walk partyjnych w obozie narodowym (to wszystko oczywista bez narażenia zasadniczej samodzielności Crz. Dem,.) tak, aby grożący nam przewrót komunistyczny rozbił się o żywy mur gorących serc i czystych charakterów — rzetelnie polskich i chrześcijańskich.

10) Stwierdzając, iż Chrześc. Dem. zawsze i wszędzie walczyła w pierwszym szeregu nieustraszonych bojowników Zjednoczenia i Niezowisłości Ojczyzny, stwierdzając iż wolność i całość Rzeczypospolitej jest bezwzględnym postulatem Ch. Dem., — Pom. Sejmik Ch. Dem. wypowiada się za rozszerzeniem samorządu dla ziem zachodniej Polski, w sposób podyktowany realnemi i żywotnemi potrzebami tych ziem, których należyte zaspokojenie leży w istotnym interesie i dzielnicy i Państwa.

11) Wypowiadając się za rozwiązaniem obecnego Sejmu — Pom. Sejmik Ch. D. domaga się, aby Sejm przed swem rozwiązaniem załatwił sprawy: prowizorjum budżetowego, ordynacji wyborczej i zmiany Konstytucji.

12) Opowiadając się za wysuniętemi przez sejmowy klub Ch. Dem. projektami, w przedmiocie reformy ordynacji wyborczej, oraz zmiany Konstytucji — Pom. Sejmik Woj. Chrz. Dem. podkreśla konieczność zadośćuczynienia następującym potrzebom:

a) reforma ordynacji wyborczej winna iść w tym kierunku, aby okręgi wyborcze ustalone zostały nie w sposób formalny i biurokratyczny, lecz istotny, na podstawie faktycznego zainteresowania ludności sprawami państwowemi, (liczba oddanych głosów podczas ostatnich wyborów sejmowych) oraz rozmiarem świadczeń podatkowych danych okolic, na rzecz państwa. W ten tylko sposób można zapobiedz dotychczasowemu antydemokratycznemu i antypaństwowemu pokrzywdzeniu zachodniej Polski, pokrzywdzeniu podwójnemu, które polegało na tem, iż ona otrzymała 1 przedstawiciela w Sejmie, dopiero na 20.000 głosów, a trzy wschodnie na 8 tysięcy głosów, oraz na tem, że płacąc najwyższe podatki musiała patrzeć na fakt, że dysponowanie temi funduszami leżało w nieproporcjonalnie wielkiej mierze w rękach innych obcych elementów.

b) Zmiana Konstytucji winna zapewnić i szersze uprawnienie Prezydentowi Rzplitej, aby w razie istniejącej potrzeby miał możność rozwiązywać Sejm i Senat, jeżeli on z własnej woli rozwiązać się nie zechce.

13) Zjazd Woj. Ch. D. zebrany dnia 4. 7. 1926 w Grudziądzu stwierdza, że największą bolączką życia państwowego jest rozproszkowanie polityczne społeczeństwa w nadmierną ilość grup i partyj; wzywa zatem władze partyjne do rozpoczęcia starań celem zjednoczenia całego obozu narodowego dla jednolitej akcji przeciwko wewnętrznym wrogom państwa i dla umocnienia Rzeczypospolitej.

14) Sejmik Woj. Ch. D. patrząc z trwogą na skutki przewrotowej akcji tak socjalistów jako też „Strzelca", sekciarzy z kościoła narodowego, prosi Wielebne Duchowieństwo o intensywne poparcie Ch. Dem. jako tego ugrupowania, które mając oparcie o swój program i szerokie masy ludu pracującego, jedynie przeciwstawia się skutecznie zgubnym następstwom zamachom wywrotowym.

15) Sejmik Woj. Ch. D. zwraca się do Zarządu Głównego z prośbą o życzliwe poparcie wszelkich starań organizacyjnych Zarządu Rady Wojewódzkiej, gdyż pozbawieni opieki wskutek nieczynności organizacyjnych posłów z okręgu toruńskiego i tczewskiego, — Zarząd Wojew. nie jest w stanie przy pilnej ruchliwości przedewszystkiem stronnictw lewicowych, opanować organizacyjnie województwo.

16) Sejmik Wojew. wzywa wszystkich prezesów zarządów okręgowych, powiatowych i lokalnych, jako też członków i mężów zaufania stronnictwa do energiczniejszej działalności organizacyjnej w całem województwie pomorskiem, i wierzy, że wobec dotychczasowych owoców ruchliwości czynników wywrotowych na Pomorzu — całe społeczeństwo ochotnię i ofiarnie poprze działalność Chrześcijańskiej Demokracji w kraju.

* * *

Poseł Bigoński przy końcu Sejmiku Grudziądzkiego, gdy dyskusja była już zamknięta i nikomu nieudzielano głosu, uważał za stosowne pohasać sobie trochę na demagogicznym koniku endeckim. Wystąpił mianowicie przeciwko tym chadekom, którzy zmuszeni są bronić się przed atakami endeckimi. Na zwróconą z miejsca przez przedstawiciela naszego uwagę, że endecy, zwalczają na Pomorzu chadeków, którzy przecież bronić się muszą, p. poseł odpowiedział, że „jeżeli endecy robią głupstwa, to chadecy głupstw robić nie powinni". Ładne stanowisko posła chadeckiego! A więc endecy mogą nazywać chadeków „wrogami państwa, przyjaciołmi żydów, krzyżakami, nożowcami, zdrajcami" i td., a poseł B. nie wypowiedział ani słowa pod adresem tych, którzy temi obelgami miotają na chadeków, lecz pod adresem Ch. D., z pod którego sztandaru wyszedł jako poseł. — Lichy to ptak, który własne gniazdo kala!

Jeden z delegatów zawołał w stronę posła Bigońskiego: „Przestańcie bronić waszej straconej placówki!" Delegat ten trafił w sedno rzeczy. Poseł B. przez dwa lata nic nie robił dla Chadecji, a teraz, kiedy mówi się i pisze o nowych wyborach, występuje znów na widownię spekulując na nowy mandat poselski.

Możemy zapewnić p. posła Bigońskiego, że Chadecja nie wybierze go ponownie posłem, bo Chadecja potrzebuje ludzi z przekonaniami chadeckimi a nie innemi, nie mamy zaś nic przeciwko temu, aby endecja, której stał się duchowym szermierz., obdarzyła go mandatem poselskim.

Dobrze, że p. poseł B. odkrył swą przyłbicę. Atmosfera polityczna zaczyna się przeczyszczać. Maluczko, a poseł B. poda ręki swemu koledze Piotrowskiemu, Szczęśliwej drogi!

Nowe bliźnięta siamskie.

Żyć będą wspólnie długo zrośnięte. — Operacja niemożliwa.

Nowy Jork. W South Bend w Stanie amerykańskim Indiana pewna pani Medich porodziła bliźnięta, zrośnięte ze sobą żywotem o zwróconych do siebie twarzach. Badania kilku z rzędu lekarzy wykazały, że bliźnięta będą długo żyły zrośnięte ze sobą. Poszczególne członki ich są zupełnie zdrowe. Jedno z bliźniąt jest przytem od drugiego tak dalece niezależne, że jedno np. może pić mleko, gdy drugie smacznie śpi. Zdaniem lekarzy bliźnięta będą mogły nawet później chodzić, gdy nieco wyrosną. Operacja zdaniem wybitnych chirurgów mogąca oddzielić bliźnięta od siebie, jest niemożliwa. Skończyłaby się ona bowiem niechybną śmiercią zrośnięte na wszystkie czasy dzieci.

Wielkie cyrki amreykańskie już czynią starania, ażeby bliźnięta o ile możności już teraz u rodziców zobowiązać dla wielkich przedsiębiorstw, gdzie mają być pokazywane ludności.

Z ostatniej chwili.

Warszawa, 5. 7. (AW.) Wczoraj przybył do Warszawy b. prezydent Rzeczypospolitej Wojciechowski, który odbył dłuższą przechadzkę na mieście.

Wiece bolszewickiego posiepaki.

Warszawa, 5. 7. (AW.) Poseł Kazimierz Sochacki z Polskiej Partji Komunistycznej, którego kilkakrotne usiłowania zwołania wieców zostały przez policję udaremnione, próbował wczoraj ponownie dwukrotnie zawiązać wiece i wygłosić przemówienia a mianowicie na pl. Kazimierza Wielkiego i pl. Kercelego. W obu wypadkach policja nie dopuściła do zebrań i dokonała kilkunastu aresztowań.

Strajk drukarzy w Warszawie.

Warszawa, 6. 7. (AW) Wczoraj wybuchł w Warszawie strajk pracowników drukarskich. Strajk obejmuje około 100 zakładów graficznych i około 2 tysiące strajkujących drukarzy. Drukarze żądają udzielenia dodatku drożyźnianego od nowego roku, jakoteż przyznania podwyżki płacy w wysokości 20%. Jeszcze w dniu wczorajszym 20 kilku właścicieli zakładów drukarskich zgodziło się na postulaty drukarzy. Strajk nie obejmuje gazet, które będą ukazywać się normalnie. Jest nadzieja szybkiego zlikwidowania strajku.

Polskie święto robotnicze w Gdańsku.

Gdańsk, 5. 7. PAT. Zjednoczenie zawodowe polskie w Gdańsku obchodziło w dniu wczorajszym 20-tą rocznicę swego istnienia. W niedzielę odbyła się w Domu Polskim uroczysta akademja, przy udziale członków zjednoczenia i delegatów wszystkich towarzystw polskich w Gdańsku. W zastępstwie Komisarza Generalnego obecny był na akademji radca legacyjny p. Zalewski, ktory zapewnił Zjednoczenie, że rząd polski specjalną opieką otacza i otaczać będzie na przyszłość robotnika polskiego w Gdańsku. W niedzielę rano odbyło się w kościele polskim uroczyste nabożeństwo, popołudniu zaś pochód przy udziale kilku tysięcy osób. Uroczystość zakończyła się zabawą ludową.

Strajk włókienniczy w Łodzi zażegnany.

Zato chcą strajkować piekarze.

Warszawa, 6. 7. (Tel. wł.) Łódzki strajk w przemyśle włókienniczym został ostatecznie wczoraj zażegnany. Na konferencji przemysłowców z przedstawicielami wolnych związków zawodowych postanowiono robotnikom podwyższyć płacę o 12 %.

Warszawa, 6. 7. (Tel. wł.) Łodzi grozi strajk piekarzy, którzy domagają się przestrzegania 8-mio godzinnego dnia pracy oraz ujednostajnienia płac we wszystkich piekarniach.

Bank Gosp. Kraj. zniża stopę procentową.

Warszawa, 5. 7. (PAT). Dnia 30 czerwca odbyło się zwykłe miesięczne posiedzenie rady nadzorczej banku gospodarstwa krajowego pod przewodnictwem zastępcy prezesa banku prof. Ossowskiego. Rada nadzorcza wysłuchała i przyjęła do wiadomości sprawozdanie dyrekcji bilansowe i kredytowe za miesiąc maj. Pozatem na wniosek dyrekcji rada uchwaliła obniżyć stopę procentową przy operacjach czekowych i kredytowych w granicach od 1 do 3 % w stosunku rocznym, wreszcie załatwiła szereg spraw bieżących w dziedzinie kredytu długo terminowego.

Rehabilitacja wojewody Bnińskiego. Nie zarekwirował na swoją własność pary koni!

Warszawa, 5. 7. PAT. Jedno z pism codziennych opublikowało wiadomość o rzekomej obciążającej przeszłości wojewody poznańskiego p. Adolfa Bnińskiego i o prowadzonej swego czasu przez urząd prokuratorski przy sądzie okręgowym w Łodzi sprawie o przywłaszczenie koni i wozów z art. 574 K. K. Ministerstwo Spraw Wewn. na podstawie otrzymanych od prokuratorji sądu apelacyjnego odnośnych aktów urzędu prokuratorskiego w Łodzi komunikuje: Po rozbrojeniu okupantów w listopadzie 1918 r. przez miejscowe organizacje społeczne, członkowie jednej z tych organizacji wraz z innem mieniem, stanowiącem własność okupantów, uprowadzili z byłego niemieckiego prezydjum policji w Łodzi parę koni szpaków. Konie te przez władze polskie odzyskane nie zostały. Osoby, które konie uprowadziły, zeznały w toku śledztwa, że konie te były przez nich zwrócone staroście powiatu łódzkiego z ramienia władz polskich p. Adolfowi Bnińskiemu. Okoliczności tej jednak śledztwo wstępne nie potwierdziło, wobec czego sędzia śledczy na zasadze art. 277 ustawy p. k. postępowanie zawiesił i za pośrednictwem prokuratora sądu skierował do sądu okręgowego w Łodzi dla umorzenia wobec braku poszlak. Sąd okręgowy na posiedzeniu gospodarczem w dn. 29 września 1923 r. postanowił w trybie art. 518 sprawę umorzyć.

Prof. Adam Krzyżanowski u boku Kemmerera.

Warszawa, 6. 7. (Tel. wł.) Profesor Adam Krzyżanowski z Krakowa, wybitny ekonomista, zaproszony został przez rząd do objęcia roli informatora przy rzeczoznawcy amerykańskim, Kemmererze.

Warszawa, 6. 7. (Tel. wł.) Naczelnik wydziału prasowego w Ministerstwie Spraw Zagranicznych dr. Grabowski wyjechał do Pragi czeskiej na konferencję przedstawicieli biur prasowych i syndykatów dziennikarskich państw Małej Ententy i Bułgarji.

Stan pogody.

Dzień i godz.	Ciśnienie powietrza 700 mm +	Temp. pow. O. C.	Zachm 0—10	Kierunek i szybkość wiatru
5. 7. 1 poł.	56,5	21,6	7	N. 4
5. 7. 9 wiecz.	55,8	17,7	8	N. 4,1
6. 7. 7 rano	55,1	18,5	6	N. 5,2

Temperatura doby ubiegłej: **średnia** 18,35 **najwyższa** 23,5 **najniższa** 15,4 Wysokość opadu 0,0

KRONIKA.

Bydgoszcz, poniedziałek, dnia 5 lipca 1926 r.

KALENDARZYK.

Dziś, w poniedziałek, Antoniego Zakarja w.
Jutro, we wtorek, Dominika m.
Wschód słońca o godz. 3,46.
Zachód słońca o godz. 8,22.

DYŻURY NOCNE W APTEKACH:

Od poniedziałku 5 b. m. do poniedziałku 12 b. m. dyżurują następujące apteki:
1) Apteka pod Aniołem, ul. Gdańska.
2) Apteka Kużaja, ul. Długa.
3) Apteka pod Łabędziem, ul. Gdańska.

TEATR MIEJSKI.

Dziś, we wtorek, przedstawienie zawieszone. Jutro, w środę, 7 lipca, w czwartek, piątek i sobotę wyjątkowo cztery przedstawienia popularne po cenach niskich od 50 gr do 2,50. „Nasi Najserdeczniejsi", komedja w 4 aktach Sardou.

TEATR POPULARNY
(w ogrodzie Patzera).

Dziś, we wtorek, 6 b. m. po cenach o 50% zniżonych świetna farsa Hennequin'a **„Żona Pana Komisarza".**

W środę w Grudziądzu „Proboszcz wśród bogaczy".

W czwartek „Żona Pana Komisarza".

— **Lato.** A więc już trzeci dzień mamy przepiękną, słoneczną pogodę. Poczynamy całą piersią oddychać latem. Szczęśliwi ci, którzy w tym miesiącu wyjeżdżają na urlopy. Charakterystyczną jest rzeczą, że wieczory i noce są chłodne. I całe szczęście, ponieważ upalne dnie i znowu ciepłe noce działałyby zabójczo na roślinność, któraby się zgotowała od gorączki po długotrwałych deszczach i kartofle np. mogłyby gnić.

— **Pod adresem Magistratu.** Bydgoszcz cieszy się opinją bardzo pięknego, czystego miasta. I nic słuszniejszego ponadto. I dlatego w imię tej dobrej opinji należałoby położyć chodnik, prowadzący z ulicy Jagiellońskiej na pocztę. Przy tak wspaniałym gmachu pocztowym tymczasem mamy więcej lub mniej dziurawy bruk. Razi to nas, Bydgoszczan, a cóż dopiero przyjezdnych.

— **Uroczystość 60-lecia Tow. Czeladzi.** Jubileusz 60-lecia Towarzystwa Czeladzi Katol. w Bydgoszczy, który miał się odbyć 30 maja, odbędzie się 25 lipca b. r.

Z Rady Miejskiej.

Posiedzenie Rady Miejskiej w Bydgoszczy odbędzie się w czwartek, dnia 8 lipca 1926 r. o godz. 6 wiecz.

Porządek obrad: 1) Magistrat wnosi o zgodę na uchwałę swą z 21 czerwca r. b. o zatwierdzenie statutu fundacyjnego Zakładu im. Ludwiki Rafalskiej. (r. m. Kaszubowski). 2) Sprawa zrównoważenia budżetu administracji miejskiej. 3) Magistrat wnosi o zgodę Rady Miejskiej na uchwałę swą z 22 maja r. b. w przedmiocie podwyższenia pozycyj wydatkowych objętych budżetem na rok 1926 przy równoczesnem pokryciu z innych pozycyj odnośnych budżetów, a to według przedłożonego zestawienia. 4) Ogólne.

— **W sprawie obywatelskiej pomocy dla bezrobotnych.** Z uwagi, że na terenie miasta Bydgoszczy utworzyło się kilka organizacyj bezrobotnych, odwołujących się do ofiarności publicznej i zbierających ofiary za pomocą kwesty wśród naszego Obywatelstwa, Magistrat zgodnie ze stanowiskiem Rady Miejskiej stwierdza publicznie, że uznaje jedynie **„Komitet Obywatelski dla Bezrobocia",** na którego czele stoi p. inż. Janicki, jako oficjalną i jedyną instytucję niesienia pomocy bezrobotnym wszelkich kategoryj, niepobierającym zasiłków z Państwowego Funduszu Bezrobocia. Wszelkie datki, bądź to w naturze lub pieniądzach przekazuje wyłącznie do jego dyspozycji — Podając powyższe do łaskawej wiadomości Szan. Obywatelstwa, Magistrat prosi o wydatne poparcie Obywatelskiego Komitetu dla Bezrobocia.

Magistrat.
(—) Dr. Chmielarski, wice-prezydent miasta.
(—) Kocerka, radca miejski.

— **Wielki koncert na dochód „Ogniska" (Dom Żołnierza)** odbędzie się jutro, t. j. w środę, w sympatycznym ogrodzie Kawiarni Teatralnej tuż obok Teatru Miejskiego, nad Brdą. Będzie to niezwykle interesująca produkcja, do wykonania której staną wszystkie zespoły orkiestrowe w Bydgoszczy garnizonujących pułków W. P., t. j. orkiestra 61 p. p., orkiestra 62 p. p. skombinowana z orkiestrą 15 p. a. p. w jeden „monstre" zespół, oraz orkiestra 16 pułku ułanów. Kapelmistrze tych zespołów przygotowali każdy po 4 wysokiej wartości utwory z wyższego repertuaru muzycznego. Będzie to więc poniekąd jakby konkurs tutejszych muzyk wojskowych, na którym jurą będzie publiczność, a nagrodą huczne oklaski, których publiczność wykonawcom z pewnością nie poskąpi. Kdy zaś weźmie się na wzgląd, że na programie znajdują się takie arcydzieła, jak np. uwertury do oper: „Mignon" do opery „Wilhelm Tell", do opery „Robespierre", tudzież Czajkowskiego: „Suita internacjonalna", słynny marsz koronacyjny z op. „Folkunger" Kretschmera, II Rapsodja Liszta, a nawet nie zabraknie i Wagnera (Lohengrin, fant. z op. Holender Tułacz), — możemy być pewni, że przemiły ogród Kawiarni Teatralnej zaroi się licznemi tłumami żądnych dobrej muzyki gości

O krytykę zarządzeń starostwa bydgoskiego.

W grudniu ub. roku skrytykowaliśmy w notatce p. tyt. „40 szoferów bez pracy" starostwo bydgoskie, które przez swe zarządzenia podatkowe zmusiło przedsiębiorstwo autobusowe p. Piechockiego do zwinięcia ruchu automobilowego na linjach Bydgoszcz—Nakło, Bydgoszcz—Szubin, Bydgoszcz—Brzoza, Rynarzewo, Łabiszyn wreszcie Fordon, skutkiem czego 40 szoferów znalazło się bez pracy.

Starostwo bydgoskie krytyką naszą uczuło się dotkliwie obrażone i wytoczyło nam proces o zniewagę władz, o wykroczenie przeciw ustawie prasowej i t. d. Wszystko to znalazło się wczoraj, dnia 5 lipca na wokandzie sądu powiatowego, któremu przewodniczył sędzia powiatowy p. dr. Sypniewski.

Rozprawa toczyła się od godz. 10—14½ bez przerwy. Za redakcję stawał ówczesny redaktor odpowiedzialny naszego pisma p. Czesław Budnik, którego bronił w zastępstwie p. dr. Muracha p. Kalnik. Prokuratura powołała na świadków starostę Niesiołowskiego i budowniczego powiatowego p. Fischera Jana. Pan starosta się jednak nie stawił, a przysłał w swem zastępstwie sekretarza powiatowego p. Parzysza. Sąd zgodził się na zastępstwo. Obrońca postawił wobec tego wniosku o oddalenie oskarżenia z powodów formalnych, gdyż wniosek o ukaranie postawiło starostwo, gdy tymczasem ustawa wymaga postawienia wniosku przez osobę fizyczną. Wniosku tego sąd po przeszło ½ godz. naradach nie uwzględnił i przystąpił do rozprawy merytorycznej.

Jako pierwszy świadek zeznawał p. Jan Fischer budowniczy powiatowy, stwierdzając, że faktycznie pobierano 5 gr. od kilometra, bez względu na to, czy autobus przepisaną linję przejechał czy nie. Dopiero później nastąpiła zniżka opłat. W tym samym mniejwięcej sensie zeznawał drugi świadek p. Parzysz, przecząc tylko, że właśnie wysokie opłaty drogowe doprowadziły do ruiny przedsiębiorstwo p. Piechockiego.

Świadkiem odwodowym był p. Stanisław Sokołowski, który po zaprzysiężeniu zeznał, że jest autorem artykułu, wobec czego obrona wnosi o zamknięcie postępowania dowodowego i na podstawie § 21 ustawy prasowej żąda uwolnienia oskarżonego od winy i kary. Pan prokurator nie bardzo zgadzał się na § 21 ustawy prasowej i zażądał 200 zł kary. Sąd po bardzo długiej naradzie, ogłosił wyrok uwalniający redaktora Czesława Budnika od winy i kary, nakładając równocześnie koszta postępowania na Skarb Państwa.

W końcowem swem przemówieniu podniósł obrońca p. Kalnik kapłaństwo prasy, która wobec zupełnego upadku zaufania obywateli do wszystkich bez wyjątku władz, często stanowi ostatnią i jedyną instancję uskarżenia się i wytoczenia swej krzywdy przed forum publiczne.

Sposób prowadzenia rozprawy przez p. dr. Sypniewskiego wobec oskarżonego budzi jednak bardzo poważne wątpliwości.

Tramwaje bydgoskie częściowo uruchomione.

Było to dla naszego miasta senzacją nielada, gdy wczoraj (poniedziałek) krótko przed godziną 4 po południu z przystanku dworca kolejowego wyruszył po 18-dniowym strajku pierwszy wóz tramwajowy w stronę miasta.

Nabity był (przyszedł właśnie pośpieszny pociąg warszawski) po same brzegi. Ale jego najdziwniejszym pasażerem był policjant z urzędową, srogą miną.

Pierwsze tramwaje bowiem ruszyły na miasto pod asystą policyjną.

Powód tego środka ochronnego był bardzo prosty, choć — jak się później okazało — zbyteczny. Do pracy mianowicie wróciła tylko część tramwajarzy, i ci, obawiając się przeszkód ze strony strajkujących kolegów, jeździli w asyście policyjnej.

Z tego też powodu ruch wozów był ograniczony. Wczoraj np. uruchomioną została tylko jedna linja Dworzec—Okole przy pomocy 5 wozów. Dziś kursują już 3 razy Wilczak—Bałtodzieje i 4 razy Gdańska—Toruńska. Te ostatnie nie dojeżdżają jednak do końca Toruńskiej, tylko robią pętlicę naokoło rynku i wracają na Gdańską.

Ludność powitała tramwaje z wielką radością.

Jest nadzieja, że dzisiaj strajk zostanie zupełnie zlikwidowany.

Zjazd XX okręgu (Nakło) Związku Kół śpiewaczych w Miasteczku.

Miasteczko, niedziela, 4 lipca 1926 r.
W nadgranicznym tym grodziku odbył się doroczny zjazd Kół śpiewaczych, zrzeszonych w XX okręgu Związku Kół śpiewaczych.

Zainteresowanie się tą sprawą w mieście było wielkie, tak że chwilami urastało do entuzjazmu. Miasto wspaniale udekorowane, robiło sympatyczne, ale zarazem i uroczyste wrażenie. Zanim podamy szczegółowe sprawozdanie z tego święta pieśni nakielskiego okręgu, donosimy tymczasowo, że na na zjazd ten przybyło 13 kół z okręgu XX a mianowicie: 2 z Kcyni, 1 z Paterka, 1 z Białośliwia, 2 względnie 3 z Nakła, 1 z Miasteczka, 1 z Polanowa, 2 z Wyrzyska; ponadto wzięły udział w zjeździe dwa Koła śpiewackie z poza okręgu nakielskiego a mianowicie:

„Harmonja" z Bydgoszczy, chór mięszany i osobno chór męski, tudzież zespół: Koło Drukarzy (chór męski) również z Bydgoszczy.

Wszystkie koła wykazały w stosunku do zeszłorocznego Zjazdu ogromny postęp, a wynik przedstawia się następująco:

A. Z okręgu nakielskiego:

1. Koło śpiewackie: **„Halka"**-Wyrzysk za chór mieszany (dyr. p. Wittstock) — I nagroda wędrowna, zdobyta poraz II i pochwalny dyplom;
2. **„Halka"**-Wyrzysk za chór męski (dyr. p. Wittstock);
3. **„Koło śpiewu"**-Polanowo za chór mieszany (dyr. p. Dembek) — III nagroda: kompl. garnitur skrzypiec.;
4. **„Harmonja"**-Nakło za chór żeński (dyr. p. Iwicki) — II nagroda: obraz Böcklina „Rusałki";
5. **„Harmonja"**-Nakło za chór mieszany (dyr. p. Iwicki);
6. **„Moniuszko"**-Białośliwie za chór mieszany (dyr. p. Dembsk) — III nagroda: Obraz Matejki „Wawel";
7. **„Lutnia"**-Miasteczko za chór męski (dyr. p. Szajkowski) — IV nagroda: Dyplom pochwalny;
8. **„Moniuszko"**-Kcynia za chór męski (dyr. p. Turowski) — V nagroda: Dyplom pochwalny;
9. **„Jedność"**-Nakło za chór męski (dyr. p. Puffal);
10. **„Moniuszko"**-Kcynia za chór mieszany (dyr. p. Turowski);
11. **„Harfa"**-Paterek za chór mieszany (dyr. p. Iwicki).

B. Koła pozaokręgowe:

1. Koło śpiewackie: **„Harmonja"**-Bydgoszcz za chór mieszany (dyr. p. Jaworski — I nagroda: niklowy serwis;
2. **„Harmonja"**-Bydgoszcz za chór męski (dyr. p. Jaworski);
3. **„Koło Drukarzy"**-Bydgoszcz za chór męski (dyr. p. Waligórski).

Tak się przedstawia wynik tych zawodów śpiewackich w zdobytych punktach i w nagrodach. Uderzającem jest, że dla kół pozaokręgowych ufundowano tylko jedną nagrodę. Szczegółowe sprawozdanie zamieścimy prawdopodobnie jutro lub pojutrze.

— **Na Uniwersytecie Poznańskim** otrzymali w dniu 30 czerwca b. r. stopień magistra praw pp.: Cichowski Jan z Kielc, Jesse Henryk z Poznania, Rzepczyński Witold z Berlina, Kassern Zygfryd ze Lwowa, Stasiński Zbigniew z Poznania.

Zmarli:

Jan Tytus hr. Tarnowski w Zdziechowicach.

KRONIKA POLICYJNA.

— **Ujęto** wczoraj 1 złodzieja, 3 pijaków, 1 włóczęgę i 1 pasera.

— **Za kradzież roweru** na szkodę Seweryna Czarnowskiego, ul. Grunwaldzka 18, aresztowany został Stefan Skotnicki, zamieszkały przy ulicy Kordeckiego 23.

— **Strzelający furjat.** Wczoraj o godz. 17-ej mieszkańcy domu nr. 8 przy ul. Śląskiej zaalarmowali policję, że mieszkaniec tego domu kolejarz Franciszek Trepacz wyprawia awantury, demoluje mieszkania i grozi wymordowaniem rodziny. Na miejsce udał się przodownik III komisarjatu Rubaszewski, na widok którego Trepacz porwał rewolwer i począł strzelać na wszystkie strony. Dzięki przytomności przodownika Rubaszewskiego furjata obezwładniono i odwieziono do aresztu.

— **Przepadł bez wieści.** W niedzielę rano wyjechał na rowerze do znajomych zamieszkałych w Piszczynie pow. bydgoskiego Jan Włodarski, lat 27 (Puławskiego 12). Jak się okazało, Włodarski w Piszczynie wcale nie był i nie wiadomo gdzie się obecnie znajduje. Kto posiadałby o nim jakiekolwiek informacje proszony jest o zawiadomienie policji.

PROGRAM W KINACH.

— **Indyjski grobowiec** z Mia May w głównej roli dziś wyświetlany będzie w kinie Marysieńka po raz ostatni.

— **Ostatnie cztery sekundy** (Kobieta Demon), wielki dramat o niezwykle sensacyjnej treści w 8 aktach, w rolach głównych Helena Makowska i Karol de Vogt w kinie Kristal.

— **Komedjanci** w kinie Nowości cieszą się zasłużonem powodzeniem.

— **Mały Robinson Cruzoe** z Jacke Cooganem bawi w kinie Corso.

Z ŻYCIA TOWARZYSTW.

Klub Mandolinistów „Lutnia". Lekcja dzisiaj o godz. 7,30 wieczorem. **Zarząd.**

Zebranie Związku Szoferów Chrześc. Zjedn. Zawodowego odbędzie się w środę, 7 b. m. o godz. 7 wiecz. w „Ognisku", ul. Jagiellońska 71. O liczny udział członków uprasza **Zarząd.**

Zebranie Chrześc. Zjedn. Zaw. filji stolarzy odbędzie się we wtorek 6 b. m. o godz. 7 wiecz. w „Ognisku" ul. Jagiellońska 71. O liczny udział prosi **Zarząd.**

Stow. Młod. Polek „Promyk". W środę, 7 b. m. o godz. 6 i pół wiecz. przechadzka oddziału młodszego — zamiast zebrania urozmaiconego. Zebranie oddziału starszego odbędzie się w poniedziałek 12 b. m. o godz. 7-ej na sali parafji przy kościele św. Trójcy — zamiast w niedzielę. Zebranie Sekcji Dobroczynności we wtorek o godz. 7 wiecz.

Baczność Piekarze Polscy. Lekcja śpiewu odbędzie się w środę dnia 7 b. m. o godz. 6-ej po południu. Komplet członków pożądany.

Tow. śpiewu „Moniuszko". Z powodu mającego się odbyć w najbliższym czasie występu chóru odbędzie się dzisiaj lekcja śpiewu chóru męskiego o godz. 7 wiecz., żeńskiego o godz. 8 wiecz. — Uprasza się o punktualne i liczne przybycie. **Zarząd.**

Związek Pracowników Kupieckich. Zebranie plenarne odbędzie się w środę 7 b. m. o godz. 8 wiecz. w hotelu Lengninga. Na porządku dziennym aktualny odczyt, sprawa taryfy, wycieczki i t. d. Przed zebraniem urzęduje kol. skarbnik. Prosimy o płacenie składek. Po zebraniu pogadanka koleżeńska. O punktualne i liczne przybycie prosi **Zarząd.**

Tow. Młodzieży Polskiej „Patria". Dziś we wtorek o godz. 8 wiecz. zebranie na sali p. Mellera, Plac Piastowski. O liczne i punktualne przybycie prosi **Zarząd.**

Bydgoskie Tow. Cyklistów. Przypomina się członkom i interesantom, iż jutro, w środę, o godz. 8 wiecz. odbędzie się zebranie miesięczne i nadzwyczajne uroczyste u p. Baeckera, św. Trójcy 8-9. Wydawane będą żetony z ostatnich wyścigów i dyplomy Komitetu Wychowania Fizycznego za ubiegłą sztafetę Bydgoszcz—Toruń—Bydgoszcz. Uprasza się o liczny udział w uroczystości. Goście i sympatycy mile widziani. **Sekretarz.**

Sokół IV Bielawy. Zebranie miesięczne odbędzie się w środę 7 lipca r. b. o godz. 8 wiecz u p. Ferenca. Po zebraniu odbędzie się mały wieczorek familijny. O punktualne przybycie i liczny udział prosi **Zarząd.**

Z teatrów prowincjonalnych.

Strajk orkiestry opery pomorskiej.

W ub. niedzielę dnia 4 b. m. przed rozpoczęciem spektaklu (Frasquity" ni stąd ni zowąd zastrajkowała orkiestra. Tak się sprawa miała. Opera wyjeżdża w tych dniach na występy do Łodzi i członkowie orkiestry, którzy mają stałą gwarantowaną gażę, zażądali „dodatku wyjazdowego" po 2 zł. dziennie od osoby, chociaż aktorzy, którzy gaży stałej nie mają, otrzymują dodatek taki w wysokości 1,25 zł. W sobotę 3 b. m. dyr. Bojanowski wyraził swoją zgodę na wypłacenie orkiestrze żądanego dodatku, o czem oznajmił delegacji orkiestry. Mimo to orkiestra urządziła „honorowy" strajk.

Teatr w Grudziądzu daje dziś „Drugi mąż Fijałkowskiego". Jutro, t. j. w środę, „Proboszcz wśród bogaczy".

„Siedzą cicho".

W wspomnianej na innem miejscu korespondencji warszawskiego „Robotnika" odbiera cięgi przedewszystkiem N. P. R., a odnośnie taką tam znajdujemy uwagę: Co do chadeków, to ci od dłuższego już czasu siedzą cicho, nie odważając się (!) wyjść na światło dzienne.

Niech P. P. S. przedwcześnie nie tryumfuje. Będzie ona w niedalekim czasie ciężką miała przeprawę, kiedy przyjdzie do publicznego obrachunku. Robota pp. socjalistów polegała jedynie na podbechtywaniu mas, ale nikomu najmniejszej korzyści nie przyniosła i przynieść nie może, bo samym hałasem nikt stosunków nie naprawił. Skoro wystąpią publicznie ludzie poważni i rozważni z oświetleniem najważniejszych spraw i zagadnień gospodarczych, wtenczas okaże się, że czcza demagogja nie oprze się rozumnej krytyce.

Ch. D. nie urządzała dotychczas publicznych zgromadzeń, nie chcąc powiększać fermentu, ale obecnie, gdy umysły są spokojniejsze, nie omieszka ich urządzać, aby oświetlić położenie obecne ze stanowiska idei państwowej i sprawiedliwości społecznej.

W sprawie ostatniego strajku otrzymaliśmy pismo, z którego wynika, że **jednolity front robotniczy został rozbity przez Związki Klasowe** (PPS.), na których czele stoją w Bydgoszczy głośny Rybczyński, Kilian, Dzierzgowski, Chlebowski itd., w Poznaniu Klimaszewski, a w Grudziądzu Guziołek. Posunęły one bezczelność swoją tak daleko, że żądały, aby pracodawcy nie układali się z Chrześcijańskiem Zjednoczeniem i Zjedn. Zawodowem Polskiem.

Pchano do strajku, choć środki legalne (prawne) nie były wyczerpane i wskutek tego strajk musiał się nie udać, jako też istotnie się załamał zupełnie, a robotnikowi zamiast korzyści przyniósł tylko stratę i rozczarowanie.

Rzeczą rozważnych organizacyj zawodowych będzie teraz wejść w układy z organizacją pracodawców i przeprowadzić taką podwyżkę płac, którąby choć w przybliżeniu odpowiadała obecnym stosunkom drożyźnianym, gdyż niepodobieństwem jest, aby robotnik mógł ze swoich zarobków wyżyć przy panującej drożyźnie. Pracodawcy ofiarowali sami 10 procent podwyżki, ale na to robotnicy zgodzić się nie mogli. W kołach pracodawców, a przynajmniej w pewnej ich części istnieje zrozumienie opłakanego położenia robotnika i przy rozumnem rozważeniu sytuacji należy się spodziewać, że dojdzie do porozumienia między organizacjami robotniczemi i pracodawców, aby robotnik za swoją pracę przynajmniej tyle otrzymał, ażeby mógł jako tako wyżyć. Z drugiej strony należy spodziewać się, że przedstawiciele robotników uwzględnią trudne położenie przemysłu. Nie leży bowiem w interesie niszczyć warsztaty pracy, które mu dają pracę i zarobek.

— **„Towarzysz Trepto".** Socjalistyczny „Robotnik" warszawski miewa obecnie bardzo często listy z Bydgoszczy. W myśl przysłowia „poznać lwa po pazurze i osła po kopycie" nie trudno odgadnąć, że autorem ich jest świeżo na socjalizm nawrócony „towarzysz" K. Trepto, który w Narodowej Partji Robotniczej tak długo mącił wodę, dopóki jej nie rozbił — na korzyść socjalistów. Dziwić się wogóle należy, że przywódcy NPR-u nie poznali się na tym panu, u którego wszystko zdradzało pochodzenie ze wschodu. Ba! nawet ratowali go, gdy „mu się ziemia pod stopami paliła" — jak pisała niedawno „Prawda". Teraz mają nauczkę i na własnej skórze odczuwają owoce swej polityki, która według p. Trepty polegała na zakrzyczeniu i zastraszeniu przeciwników, choćby przy pomocy pałek.

Jak N. P. R. w oświetleniu p. Trepty wygląda, o tem poucza nas „Robotnik", który takie przynosi sprawozdania:

„Przemówił wreszcie (na wiecu w Bydgoszczy) b. prezes Zarządu Okręgowego ZZP. p. Trepto, który po przewrocie majowym opuścił szeregi N. P. R. i zgłosił się do P. P. S. i Z. Z. K. P. Trepto w dłuższem przemówieniu demaskował zdradę, popełnioną na kolejarzach i wogóle na robotnikach przez swych kolegów partyjnych, a działaczy enpeerowskich scharakteryzował jako bandę, która **kolejarzy okłamuje i kompromituje.**"

W innym referacie znowu czytamy: „W dniu 29 czerwca odbył się zjazd Zw. Zaw. Rob. Rolnych we wsi Kołaczkowie pow. szubińskiego na sali p. Kaczmarka, na który przybyli robotnicy rolni z całej okolicy. Przewodniczący, tow. Tews, udzielił głosu tow. Trepto, który omówił obecną sytuację polityczną. Mówca oświadcza, że należał do N. P. R., ale wobec tego, że **N. P. R. zdradzała interesy robotnicze,** (podkreślenie nasze — „Dz. B.") postanowił wystąpić po wypadkach majowych z N. P. R., w której był prezesem i wstąpił do P. P. S., w której widzi mówca prawdziwą obronę praw robotnika.

Następnie przemawiał tow. Pasternak oraz tow. Tews.

W dyskusji przemawiał członek N. P. R., który potępił całkowicie pracę swoich przywódców.

Na zakończenie przemawiał tow. Światowy, poczem uchwalono rezolucję, domagającą się natychmiastowego rozwiązania Sejmu i Senatu."

Z powyższego widzimy, że p. Trepto „odrodził się" gruntownie.

— **O jedno zero za wiele.** Pp. socjaliści twierdzili pierwotnie, że na znanym wiecu protestacyjnym w Bydgoszczy było 3000 osób. Obecnie czytamy w „Robotniku", że było ich tylko **2000,** ale i ta liczba ma jeszcze jedno zero za wiele.

— **„Dzikie represje administracyjno-policyjne"** sprawiły, że nastroje ludności w naszej dzielnicy, a specjalnie w Bydgoszczy nie zostały należycie ujawnione na zewnątrz. Tak pisze „Robotnik", który wcale się nie oburza, jeżeli rozmaite męty dopuszczają się gwałtów na przeciwnikach. — To się nazywa demokracją!

Echa dni majowych w „Dzienniku".

Sąd znosi konfiskatę naszego dodatku.

W sobotę, dnia 15 maja, wieczorem, wydaliśmy nadzwyczajny dodatek, w którym po porozumieniu się z ówczesnym komisarzem rządowym p. Rożankowskim, starostą ze Środy, pisaliśmy, że „Piłsudski tworzy rząd w porozumieniu z Bartlem". Wiadomość ta była zresztą urzędowo potwierdzona. Po dłuższym namyśle p. starosta Rożankowski przyszedł jednak do przekonania, że wiadomość ta jest nieścisła, ponieważ nie „Piłsudski w porozumieniu z Bartlem", lecz „Bartel w porozumieniu z Piłsudskim tworzy rząd" — i zarządził konfiskatę dodatku.

Pomijając już niesłychaną subtelność umysłu starościńskiego, należy nawiasem wspomnieć, że gdy nasza konkurentka z ulicy Jagiellońskiej tę samą wiadomość przyniosła o dzień później, p. starosta Rożankowski był na tyle uprzejmy, że wiadomości tej nie skreślił w cenzurze i puścił ją jako najwiarygodniejszą w świat. Byleby taka wiadomość nie wychodziła z „Dziennika" i to wcześniej, — reszta już nikogo nic nie obchodzi. Dziwna bezstronność p. komisarza rządowego.

Sąd jednak doszedł do przekonania, że nie zachodzi żaden powód o konfiskaty i w sobotę, dnia 3 lipca zwrócił nam zajęte numery z pismem następującem:

Sąd Powiatowy
4 G. 409 26.

Uchwała.

W sprawie „Dziennika Bydgoskiego" zarządza się wydanie zajętych egzemplarzy „Dziennika Bydgoskiego" odpow. redakt. tego czasopisma.

Bydgoszcz, dnia 14 czerwca 1926 r.
Sąd Powiatowy.
(—) Gajewski.

Wygotowano:
Bydgoszcz, dnia 2 lipca 1926 r.
(podpis nieczytelny
w z. sekretarza sądowego.

5-ciolecie katolickiego Towarzystwa Robotników Polskich na Szwederowie.

Z chwilą objęcia Bydgoszczy przez władze polskie, miasto nasze podzielone zostało na cztery parafje, przy których utworzono Katolickie Towarzystwa Robotników Polskich.

Pięć lat minęło 3 lipca, kiedy to ks. proboszcz Konopczyński powołał do życia Katolickie Towarzystwo Robotników Polskich na Szwederowie. Czas miniony poświęcony był pracy bardzo pozytywnej, a wyniki jej są bardzo a bardzo nawet wielkie. Rok rocznie podajemy obszerne sprawozdania z walnych zebrań, na których rachunek sumienia skład. zarządy przed swymi członkami. A że Towarzystwo Robotników Polsko-Katolickch pracowało zawsze z bardzo dobrymi wynikami dowodem, że prezes jego, p. Zieliński od kilku lat tę godność piastuje.

Z racji 5-ciolecia odprawił w kościele parafjalnym na Szwederowie ks. Słupiński Mszę Świętą, w czasie której ksiądz proboszcz Konopczyński wygłosił podniosłe kazanie.

Uroczyste zebranie odbyło się zaraz po nabożeństwie w ogrodzie parafjalnym. Zagaił je prezes Zieliński, powołując na marszałka prezesa okręgowego p. Cywińskiego, który obejmując ten urząd, wygłosił przemówienie, w którem wskazał na olbrzymie znaczenie, jakie odgrywają w życiu społecznem Towarzystwa Robotników Polsko-Katolickich i jak wielkie obowiązki ciążą na członkach poszczególnych towarzystw. Sekretarz Towarzystwa p. Malak odczytał sprawozdanie z 5-cioletniej działalności. Członków Towarzystwo liczy obecnie 350; stan kasy wynosi 2.618 złotych; Towarzystwo posiada własną bibljotekę, w której znajduje się 137 książek.

Po odczytaniu sprawozdania, życzenia Towarzystwu składali: Łuczkowski z ramienia Towarzystwa Powstańców i Wojaków Szwederowo, redaktor Kozłowski imieniem „Dziennika Bydgoskiego", Modrakowski z Towarzystwa Robotników kościoła Farnego, Bąk z bratniego Towarzystwa parafji Serca Jezusowego, Konieczka imieniem Towarzystwa Obywateli ze Szwederowa, dalej Płotnicki „Białe Orlęta", Burzyński Tow. śpiewacze „Lira", Jasiniecki bratnie towarzystwo parafji Bielawki, Nering imieniem Towarzystwa Robotników św. Trójcy, Książkiewicz z Czyżkówka, Piotrowski z Tow. śpiewaczego „Św. Cecilji", Olszewski z „Sokoła" Szwederowo, Jankowska z ramienia Matek Chrześciańskich, Szmelter imieniem zarządu okręgowego Katolickich Towarzystw Robotników, członek honorowy rektor Ewald, imieniem rodziców chrzestnych sztandaru Łuczak i z ramienia Związku niższych pracowników Poczt i Telegrafów — Zieliński.

W uznaniu pracy położonej dla Towarzystwa przez sekretarza Malaka wręczony mu został bardzo piękny dyplom honorowy.

Na zakończenie przemówił jeszcze prezes Cywiński, nawołując do zgody i jedności poczem odśpiewano pieśń „Boże coś Polskę"

Po południu odbył się w ogrodzie Patzera koncert oraz zabawa połączona z różnemi niespodziankami, a następnie zabawa taneczna na sali.

Z ŻYCIA TOWARZYSTW.

Baczność Sokół V Okole—Wilczak. Nadzwyczajne walne zebranie odbędzie się 9 lipca r. b. o godz. 7 wiecz. w lokalu p. Kleinerta. Zebranie Zarządu o godz. 6 wiecz. Z powodu wyboru nowego zarządu liczny udział członków pożądany.

Klub Sportowy „Polonja". Kwartalne zebranie ogólne odbędzie się w czwartek 8 b. m. na sali Resursy Kupieckiej przy ul. Jagiellońskiej o godz. 8 wiecz. O punktualne i kompletne przybycie członków wszystkich oddziałów uprasza **Zarząd.**

Związek Stenografów. W środę, o godz. 7-ej wiecz. odbędzie się wspólne ćwiczenie dla członków Oddziału w lokalu „Harmonja" ul. Marcinkowskiego 1 I piętro.

Tow. Powstańców i Wojaków „Maciera". Zebranie komisji jubileuszowej odbędzie się w środę 7 b. m. o godz. 7 wiecz. na sali Patzera. Komplet konieczny. **Zarząd.**

Tow. Czeladzi Kat. Nadzwyczajne zebranie w środę 7 b. m. o godz. 7 i pół wiecz. w Domu Czeladzi. Z powodu różnych spraw komplet członków pożądany. **Zarząd.**

Baczność fryzjerzy okręgu bydgoskiego! W niedzielę 11 b. m. odbędzie się zjazd okręgowy Związku polskich cechów fryzjerskich na okręg Bydgoszcz, połączony z uroczystością poświęcenia sztandaru cechu Inowrocławskiego i wystawą prac terminatorskich, które prosimy nadesłać do 8 b. m. Z okazji tej zapraszamy Sz. Kolegów oraz okręgi sąsiednie. Cechy i zarządy prosimy o podanie ilości wysyłających delegatów w celu zarezerwowania kwater do dnia 8 b. m. na ręce cechmistrza.
Za okręg: Piotr Kozłowski, prezes, Mostowa 3.
Za cech Inowrocławski: J. Nowak, Dworcowa 27

Urzędowa ceduła z dnia 5. 7. 1926 r.

Papiery procentowe:
Kurs w złotych (za 1000 mk. nom.)

8% dolarowe listy Poznańskie Ziemstwa Kredytow. 4,50—4 35 (za 1 dolar.)

6% listy zbożowe Poznańskiego Ziemstwa Kredytow. 6,30 (za 1 ctr. mtr.)

Akcje bankowe:
Kurs w złotych (za 1 000 mk. nom.)

Bank Zw. Spółek Zar. em. I—XI	4,00

Akcje przemysłowe:
Kurs w złotych (za 1000 mk. nom.)

Arkona I—V em.	1,10
Cegielski H. I em. zł. (za nom 50 złotych)	4.00
Hartwig Kantorowicz I—II em	2,00
„Unja" (dawniej Ventzki) I—III em.	3,80
Wytwórnia Chemiczna I—VI em.	0,35

Tendencja: na akcje mocna na papiery proc. słabsza.

SPRAWOZDANIE Z HANDLU NASION
B. Hozakowski
Toruń, dnia 3. 7. 1926 r.
Notowano: w ostatnich dniach zł. za 100 kg.

Koniczyna czerwona	200—280 zł
Koniczyna biała	250—350 zł
Koniczyna szwedzka	220—280 zł
Koniczyna żółta	150—160 zł
Koniczyna żółta w łuskach	60— 70 zł
Inkarnatka	60— 70 zł
Przelot	140—160 zł
Rajgras krajowy	90—110 zł
Tymotkę	70— 80 zł
Seradela	35— 40 zł
Wyka latowa	46— 50 zł
Wyczka zimowa	120—150 zł
Peluszka	33— 36 zł
Groch wiktorja	65— 75 zł
Groch polny	40— 50 zł
Fasolę	40— 50 zł
Bobik	30— 35 zł
Gorczycę	200—220 zł
Rzepak	70— 75 zł
Rzepik	70— 80 zł
Łubin niebieski siewny	26— 28 zł
Łubin żółty siewny	32— 36 zł
Siemie lniane	50— 60 zł
Konopie	60— 70 zł
Mak niebieski	200—220 zł
Mak biały	200—220 zł
Tatarka	40— 45 zł
Proso	25— 30 zł

Giełdy Płodów Rolniczych w Poznaniu
z dnia 5 lipca 1926 r.
Warunek: Handel hurt. fr. st. zał ładunki wag., dost zaraz za 100 kg. w złotych.

Żyto	28,50 29,50	Pszenica	— 44,00
Owies			— 32,50
Jęczmień	—	Jęczm. brow.	— 29,50
Mąka żytnia 70%		z workami	— 44,25
„ „ 65%		„	— 45,75
Mąka pszenna 65%		„	69,00— 72,00
Otręby żytnie 19.50—20 50		Otręby pszen.	—
Ziemniaki jadalne			—
Ziemniaki fabryczne			—

Usposobienie: słabsze

Napisowy wiersz tłusty 20 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy. 5 cyfr = 1 słowo, i, w, z, a = każde stanowi 1 słowo.

DROBNE OGŁOSZENIA

Ogłoszenia większe pod niniejszą rubryką oblicza się na mm. o 100% drożej.

Dla poszukujących posady 20% zniżki. Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9-tej przed południem.

Obrońca prywatny

załatwia wszelkie, choćby najtrudniejsze sprawy sądowe, karne procesowe, spadkowe, hipoteczne, waloryzacyjne, kontraktowe, spółkowe, najmu, administracyjne, podatkowe, ściąganie należności itd. **St. Banaszak,** ul. Cieszkowskiego 2. Tel. 1304 Długoletnia praktyka. (27310

Wielka

wyprzedaż mebli, garderoby i różnych rzeczy przenoszonych w dobrym stanie po niskich cenach, można się ubrać i umeblować. Pomorska nr. 6, Dom Komisowy. (13885

Panie

dbałe o piękny biust i jędrne piękne ciało niechaj używają Sanator, jako codzienne pożywienie. Nie otrzymacie na miejscu, piszcie do z Sanator, Bydgoszcz 11 a otrzymacie próbę i opis darmo. (13590

Rowery

i wszelkie części kupuje się po zniżonej cenie najtaniej w firmie A. Wasielewski, Dworcowa 18 róg Marcinkowskiego. (F-2484

Matki

chcecie wasze dzieci zdrowe wychować od niemowlęcia aż do wieku dojrzałego, karmcie je Senatorem. Jeżeli na miejscu nie otrzymacie piszcie po próbę i opis do Sanator, Bydgoszcz 11. (13598

Maszyny

do szycia reperuje my po najniższych cenach pod gwarancją fachowo Singer, Stary Rynek 15. (14522

Nerwowi

schorzali, cierpiący na bezsenność brak siły, energii, niechaj używają Sanator a pozbędą się wszelkich dolegliwości i będą się czuli jak odrodzeni. Nie otrzym. w waszej aptece piszcie do Sanator Bydgoszcz 11 a otrzymacie darmo próbę i opis. (13588

SPRZEDAŻE

Gospodarstwo

150 mórg pszennej ziemi przy mieście pow. budynki murowane, inwentarz martwy kompletny, z powodu zmian rodzinnych sprzedam tylko za 16.000 zł. Zgł. do Dz. Byd. pod „Spieszna sprzedaż". (15356

Okazja!

68 mórg ziemi pszenno-buraczanej, wtem 10 mórg łąki, budynki I. kl., wodociągi w zabudowaniach, inwentarze nadkompletne, stacja, szkoła, kościół w miejscu, cena 13 000 zł, przeszło 100 świeżo zgłoszonych objektów rolnych do kupna i dzierżawy, gościnne itp poleca i przyjmuje Biuro „Pogoń" — telefon 18-15

2 domy

z ogrodem, jeden cały wolny, blisko tramwaju, cena 7500 zł. Dom z ogrodem, bez lokatorów, za 5200 zł. Zgłoszenia Wrocławska 2, Duczyński. (15339

Dobra lokata

kapitału! Dom z 3 mieszkaniami à 5 i 6 pokoi, 6 pokoi zaraz wolne, ogród i chlew, za 35 tys zł na sprzedaż. Bliższe wiad. Grundtke, Bydgoszcz, Śniadeckich 33, róg Dworcowej. F-2323

Gospodarstwo

142 mórg sprzedam za 13000 zł. Kurnatowski, Ogrodowa 2. (15357

10 mórg

ziemi buraczanej, 5 dzierżawy, z kompletnym inwentarzem, pełnemi obsiewami, zaraz na sprzedaż. Cena na miejscu. Duczyński, Wrocławska 2, Bydgoszcz. (15340

Domy

mieszkalne i z interesami po 10 000 zł. na sprzedaż. Wiad. Grundtke, ul. Śniadeckich 33 róg Dworcowej. (F-2624

Dom

3-piętrowy, cztery duże interesy, nowoczesny, centrum Bydgoszczy 130 tysięcy. Dom-wila, trzy mieszkania po 9 pokoi, komfortowe, ogród, centrum, 65.000. Wspaniałe domy, wile, gospodarstwa poleca i poszukuje Szarek, Dworcowa nr. 90. (F-2612

Sprzedam

nieruchomość z dwoma frontami i ogrodem, w Bydgoszczy ul. Ks. Skorupki 1C3. Wiadomość tamże. (15325

Sprzedam

za 3000 zł dom, 2 morgi roli i wolne mieszkanie. Sokołowski, Plac Wolności 2. (F-2603

Skład

narożnik 3 pokoje z kuchnią tanio do wynajęcia. Zgł. do Dz Bydg. pod „Magazyn". (15371

Skład

kolonjalny, spożywczy, obrót roczny 60 tys. zł. z powodu innego przedsiębiorstwa wraz z mieszkaniem zaraz na sprzedaż. Of. do Dzien Bydg. pod „6 500". (15303

Skład

w Bydgoszczy śródmieście, zaraz na sprzedaż. Oferty pod „129" do Dz. Bydg. (15311

Sprzedam

z powodu choroby za gotówkę: skład towarów kolonjalnych, delikatesów i win z towarem i urządzeniem, położony przy głównej ulicy w Poznaniu. Do objęcia potrzeba 14.000 zł. Oferty: pod „Skład 25.7" Reklama Polska, Poznań, Aleje Marcinkowskiego nr. 6. (15381

Skład

kolonjalny w dobrym punkcie sprzedam, ulica Kaszubska 8. (15043

Używane

meble, sprzęty domowe oraz kopyta szewskie na sprzedaż. Parpart, ul. Długa 62. (15094

Wózek

o 4 kołach nośność do 10 ctr. korzystnie na sprzedaż. Okole, Grunwaldzka 23 Nowicki. (15372

2 szklanne

szafki wystawowe na sprzedaż Kammitzer, ul. Poznańska 14. (15348

Dywan

$2^1/_2 \times 3^1/_4$ okazyjnie na sprzedaż. Wełniany Rynek 14, skład kapeluszy. (15349

Mosiężna

waga na sprzedaż. Wełniany Rynek 14, skład kapeluszy. (15350

Na sprzedaż

rower męski. Nowodworska 10, Kapsia. (15370

Na raty

leżanki, kanapy, materace, biurka, stoły, krzesła i łóżka poleca tanio Jagiellońska 4, drugie podwórze. (15337

Samochód

ciężarowy $2^1/_2$ tonn w dobrym stanie nowo rejestr. korzystnie na sprzedaż. Poznańska 1. (15353

Wyprzedaż

nowych i używanych mebli: szafonierki 25-45 zł, łóżka 12—15 zł., łóżka dziecięce 25 zł., kanapy 50 zł., stoły 15 zł. umywalka orzechowa z lustrem 70 zł. Stolarnia Sw. Trójcy 32. (15385

Na sprzedaż

maszyna do szycia Singera, dobrze utrzymana, niemiecki system. P. Rudnicki, Garbary 7, III p. prawo. (15342

Męski

gabinet dębowy, najlepsze wykonanie w stylu Chippendal, szafa 250 szeroka bardzo tanio sprzeda — J. Silski, Cicha 8, Bielawki. (15313

Pianino

pierwszorzędne i inne rzeczy z powodu przeprowadzki na sprzedaż. Zgłosz. pod „Pianino" do Dzien. Bydg. (15289

Motocykl

dobrze utrzymany kupię. Oferty do Dz. Bydg. pod „Motocykl 25". (15231

Rolwóz

dobrze utrzymany, nadający się do wożenia mleka na sprzedaż. Poznańska 1 w podwórzu (15264

Meble.

Najtańsze źródło solidnej roboty, kompletne jadalki, sypialki, salony, pokoje męskie, kuchnie i rozmaite inne od najwykwintniejszych do zwyczajnych; korzystny zakup, dogodne warunki. Długa 4, St. Drzyński. (15088

Dębowa jadalka

tanio na sprzedaż. Sienkiewicza 43, I p. prawo. (15333

2 żniwiarki

Carmick, używane i młocarnia szeroko młócąca, poniżej pół ceny na sprzedaż. K. Marszałek, Dziewierzewo, powiat Żnin. (15317

Śliczny bry'ant

2 karat. okazyjnie na sprzedaż. Of pod „Okazja" do Dzien. Bydg. (15309

Motor

samochodowy (Opel) 18 k., dobry sprzedam za 600 zł. Mucha, Nakło, Jackowskiego nr. 337. F 2600

Pierścionek

brylantowy, 1 karat najtaniej na sprzedaż najwięcej dającemu Of. pod „A. G 24" do filji Dz. Bydg. ul. Dworcowa nr. 2. (153..8

Akcje

Karbidu i Dziennika Bydgoskiego na sprzedaż najwięcej dającemu. Oferty pod 22 do filji Dz. Bydgoskiego, ul. Dworcowa 2. (15327

Motocykl

A. J. S. angielski 7 P. S. biegi i starter w najlepszym stanie tanio na sprzedaż. Remlein, Solec Kuj. Rynek 5. (15375

Łódź motorowa

dębową, lekkiej budowy, na 8—10 osób sprzeda tanio Remlein, Solec Kuj. Rynek 5. (15374

Salonik

damski, biały, pluszem wyściełany, 8-częściowy, za 250 zł sprzeda Wojdanowicz, ul. Lubelska 8. (15346

Warsztat

krawiecki sprzedam, Zduny 1 III ptr. (F-2608

KUPNA

Słomę

żytnią kupuje Wielkopolska Papiernia, telefon 1151. (15103

Pianino

w dobrym stanie kupię. Kliszewska, Dworcowa nr. 66. (F-2592

Poszukuję

domu z interesami w kierunku ul. Dworcowej Gdańskiej, przy wpłacie 15—20 000 zł. Zgł. pod „S. P. 915" do Dz. Bydg. (15257

Urządzenie

salonowe, wartościowej budowy, z ręki prywatnej kupię. Oferty pod „C. 69" do Dzien. Bydg. (15069

Poszukuję

parowy garnitur do młócenia celem kupna Zgł. do agentury Dz. Bydg. Toruń, Wielkie Garbary (15384

Poszukuję

gospodarstwa miejskie i wiejskie wszelk. rodzaju celem kupna. Sokołowski Plac Wolności 2. (F-2618

Wilę

z wszelkiemi wygodami najchętniej przy Placu Kochanowskiego zaraz poszukuje firma „Polonia" Bydgoszcz, ul. Parkowa 3, Tel. 698. (F-2620

LEKCJE

Absolwent

Liceum Handlowego poszukuje dowolnej pracy, udziela również lekcyj z przedmiotów handlowych. Of. do Dz. Bydg. pod „F. R.". (15359

POSADY

Darmo

prawie wyucza stenografji wszystkich listo wnie Instytut Stenografiiczny, Warszawa. Krucza 23. Prospekty wysyłamy bezpłatnie. (13774

12 inteligentnych

pań potrzeba jako propagandystki dzieł katolicko-religijnych. Wysoki zarobek zapewniony, przy zdolności stała posada. Reflektować mogą tylko wymowne panie. Złosz. w czwartek od godz. 11—1 i 3—6 przyjmuje Księgarnia i Instytut Sztuk Pięknych, Bydgoszcz, Dworcowa 59 (F-2615

Pomocnika

fryzjerskiego na stałą posadę poszukuję. Czarnowski Puck, Rynek 39. (15318

Potrzebny

zaraz korepetytor matematyki z zakresu szkoły średniej Pomorska 55 u pani Sass. (15319

Poszukuję

się zaraz czeladnika piekarskiego, który jest dobrze obeznany w cukiernictwie. Kazimierz Łojewski, Skórcz, pow. Starogard. ul. Główna 6. (F 2314

Uczennica

do składu i służąca potrzebne. Dembus, ulica Sw. Trójcy 19. (15359

Wolontarjusz

może się zgłosić. M. Przybylski, fabryka cukierków i czekolady, Gdańska 164. (F-2625

Ucznia

(lub wolontarjusza) syna uczciwych rodziców przyjmie przy wolnym utrzymaniu zaraz Fr. Plotka, Fordon, skład kolonjalny i destylacja. (15344

Pomocnik

fryzjerski potrzebny, ul. Grunwaldzka 7 (15358

Krawcowa

dzielna potrzebna zaraz w dom. Ziółkowska, ul. Gdańska 19. (15360

Ludzie

do sprzedaży lodów z małą kaucją mogą się natychmiast zgłosić, ul. Zduny 17. (15373

Panienki

chcące wyuczyć się szycia i robótek mogą się natychmiast zgłosić. Warunki dogodne. Zgłoszenie Gdańska 41, III ptr. lewo. (15376

Kierownik

dla maszynowej stolarni budowl., który też sam potrafi przy stolarce, możliwie z językiem polsk. i niem. zaraz potrzebny. Zgł. z świadectwami pod „R. B. T." do Dzien. Bydg. (15355

Czeladnika

piekarskiego poszukuję zaraz. E. Jasiński, ul. Jagiellońska 35b. (1379

Lepsza

służąca wzgl. kucharka znająca się na gotowaniu restauracyjnym potrzebna zaraz. Kawiarnia Bydgoszczanka, Stary Rynek. (15377)

Poszukuję

dzielnego pomocnika piekarskiego. M. Kamiński, mistrz piekarski. Ks. Skorupki 111. (15301

Pomocnika

fryzjerskiego poszukuje M. Kamieński, Sw. Trójcy 14. (15300

Czeladnik

piekarsko - cukierniczy (piecowy) poszukuje posady od 1. 8 ewentualnie wcześniej. Of. pod „W. St." do Dz. Bydg. (15320

Dzielnego

pomocnika fryzjerskiego przyjmę zaraz. Wynagrodzenie dobre. Kuźniak Inowrocław. (15290

Młodzieniec

chcący się wyuczyć w zawodzie piekarskim (najchętniej ze wsi) może się zgłosić do mistrza piek. M. Kamińskiego, ul. Ks Skorupki 111. (15302

Dziewczyna

od 18—20 lat, która zna pracę domową, od 8—1 przed południem potrzebna zaraz. Gdzie? wskaże filji Dz. Bydg. Dworcowa 2. (F-2602

Pierwszorzędną

kucharkę lub kucharza od 15. 7. poszukuje Hotel Wiktorja, Dworcowa nr. 37 (15254

Dziewczę

do dziecka może się zgłosić. Jankowska, ul. Zduny 1 III ptr. (F-2507

Gospodynię

do samodzielnego prowadzenia domu i wszelkich prac w tym zakresie poszukuje samotny mężczyzna. Adres wskaże Dz. Bydg. (15322

Kucharka

potrzebna do samodzielnego pana od 15 lipca, która obeznana jest z wszelką pracą. Zgł. 20—40 lat z fotografją i świadectwami pod „Kucharka 20" do Dz. Bydg. (15160

Nauczycielka

wielostronnie wykwalifikowana, władająca językiem polskim i niemieckim poszukuje posady jako nauczycielka domowa lub freblanka Łask. oferty do Dz. Bydg pod „Freblanka". (15093

Poszukuję

posady, znam kuchnię warszawską. Of. pod „Samodzielna" do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2. (F-2605

Szofer-ślusarz

poszukuje posady z dobremi świadectwami więcej ohojętna. Of pod „Z. 200" do Dz. Bydg. (15324

Dziewczyna

uczciwa, zdolna poszukuje zajęcia do wszystkich prac lub dzieci. Adres wskaże Filja Dz. Bydg. Dworcowa nr. 2. (F-2599

Kontorzystka

poszukuje jakiejkolwiek posady. Łask. of. pod „H. P." do filji Dzien. Bydg., Dworcowa nr. 2. (F-2606

Korespondentka

polsko-niem. oraz stenotypistka, kompetentna w każdej dziedzinie handlowej, poszukuje odpowiedniego stanowiska. Długoletnia praktyka w kraju i zagranicą. Of. pod „Korespondentka" do Dzien. Bydg. (15330

Korespondent

handlowy, angielski, francuski i polski poszukuje posady od lipca. Zgł. pod „Par" Grudziądz, pod „Korespondent". (14858

Stolowy

fachowiec, poszukuje zaraz posady lub weźmie bufet na własny rachunek, złoży kaucję. Zgł. pod „A. K." do filji Dz Bydg., Dworcowa nr. 2. (F-1598

Kierownik

fabryki mebli, w średnim wieku, dzielny w swym zawodzie, wpracowany na lepsze jadalnie, pokoje męskie, sypialnie, obeznany z wszelkiemi maszynami, sam reki dokłada do warsztatu, z dobremi świadectwami poszukuje zaraz stałej posady. Of. pod „A. B. 75" do Dzien. Bydg. (15307

Panienka

lat 16 kochająca dzieci przyjmie posadę do 1—2 dzieci, najchętniej na wsi. Łask. of. pod „Panienka" do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2. (F-2621

Starsza

panna, która dobrze szyje i gotuje i każdą inną pracę zrobi, szuka posady u samotnego pana lub pani za skromnem wynagrodzeniem. Of. do filji Dz. Bydg. Dworcowa pod „Uczciwa". (F 2616

DZIERŻAWY

Od 1. 10. 1926 r.

przyjmę w dzierżawę gościniec, połączony z kolonjalką, najchętniej dworski. Zgłoszenia z podaniem warunków do ekspedycji Dzien. Bydg. pod „A. M. P." (15236

Dzierżawy

gospodarstwa 150 mórg ziemi, bez inwentarza, budynki I. kl., 140 mórg pszenno-buraczanej z inwentarzem, 80 mórg w części z inwentarzem, 60 mórg ziemi budynki I. kl natychmiast powyższe do wydzierżawienia poleca i przyjmuje Biuro „Pogoń" Dworcowa 80 telef. nr. 1815.

Duży lokal

z mieszkaniem i wszelkiemi ubikacjami dla rzeźnika (dobrego fachowca) do oddania. Ul. Gdańska 38. (F-2544

Poszukuję

składu w centrum miasta. Gdańska 138, I p. od godz. 2 do 5. (15309

Poszukuję

kupna małego składu próżnego z mieszkaniem 2—3 pokoi. Oferty pod „A. B. 400" do Dz. Bydg. (F-2609

Skład

mniejszy z przyległą celami ubikacjami, poszukuje się zaraz lub później. Of. do filji Dz. Bydg. pod „P. M". (F-2597

MIESZKANIA

Odstąpię

natychmiast z powodu wyjazdu duży słoneczny pokój, kuchnię i przedpokój wraz z meblami b. eleganckimi. Antkowiak, Winc. Pola 6, Wilczak. (10044

Mieszkania

3 do 5 pokoj. z kuchnią w pobliżu Placu Kochanowskiego lub ul. Gdańskiej poszukuję. Dzierżawę płacę za rok z góry. Łask. oferty pod „M. B." do Dz. Bydg. (15153

Mieszkanie

4-pokojowe z wszelkiemi wygodami zamienię na duże 2 lub 3-pokojowe. Of pod „Blonia H." do Dzien. Bydg. (15330

Mieszkania

3—4 pokoj. z kuchnią poszukuję zaraz. Dzierżawę płacę za rok z góry. Łask. oferty pod „A. R. 11" do filji Dz. Bydg., Dworcowa nr. 2. (F-2604

4 pokoje

i kuchnia przy ul. Gdańskiej jest zaraz do wynajęcia, za roczny czynszem za rok z góry. Zgł. pod. „Nr. 200" do Dzien. Bydg. (F-2611

Mieszkanie

9-pokojowe z centr. ogrzewaniem przy Placu Teatralnym zamienię na 6—7 pok. bez centr. ogrz. 5 pokojowe z komf. w najlepszym położeniu mam od gospodarza do oddania. Zgł. do ekspedycji Dz. Bydg. pod „Zamiana mieszkania". (15380

3 pokojowe

mieszkanie parterowe (1914, 650 mk.) zamienię na tańsze 2—3 pokojowe. W części w żydowskim domu 2, z żydowskim miejscem do Dz. Bydg. pod „Zamiana 3". (15304

Mieszkanie

3 pokojowe z przynależytościami i umeblowaniem na sprzedaż. Zgł. do Dz. Bydg. pod „Mieszkanie 3". (15305

Mieszkanie

3 pokojowe z kuchnią zaraz odstąpię za zwrotem remontu i za zgodą gospodarza. Zgłoszenia do Dz Bydg. pod „Remont". (15308

3 pokojowe

mieszkanie z przynależnościami w centrum miasta oddam natychmiast. Pisemne oferty do Dz. Byd. pod „Nr. 34". (15306

Poszukuję

2—3 pokojowe mieszkanie zaraz. Czynsz rok z góry i wszelkie repar. dachów wykonam. Adres wskaże Dz. Bydg. (15315

Mieszkania

3—4 pokojowego poszukuje profesor gimn. miejskiego, o niemożności blisko szkoły. Gotów zapłacić czynsz roczny z góry. Zgłoszenia pod „Profesor" do Dzien. Bydg. (15345

Zamienię

za zgodą gospodarza 1 pokój z kuchnią na większe, ul. Nakielska 54. (15366

POKOJE

Pokój

umebl. z używaniem kuchni tanio do wynajęcia. Wysoka 8 I ptr. (15323

Pokój

umebl. do wynajęcia. Paderewskiego 7 ptr. lewo. (15312

2 pokoje

umeblowane do wynajęcia. Cieszkowskiego nr. 14, II p. ptr. (15288

Na wieś

pobyt na 4 tygodnie dla 2 osób poszukiwany. — Okolica woda i las pierwszeństwo. Zgł. pod „Pobyt" do Dz. Bydg. (15310

Pokój

z osobnem wejściem do wynajęcia. Pomorska nr. 49-50 III ptr. lewo. F-2619

Pokój

umebl. lub próżny, może być z używaniem kuchni do wynajęcia, ul. Sw. Trójcy 16, skład kolonjalny. (15244

Pokój

umebl. słoneczny z utrzymaniem lub bez zaraz do wynajęcia. Promenada nr. 39 II ptr. F-2617

Pokój

zaraz do wynajęcia. Slipper, Zacisze nr. 1 (15347

Pokój

umebl. za 18 zł. miesięcznie dla panów do wynajęcia. Plac Poznański 14 II ptr. (15349

Pokój

umebl. do wynajęcia. Lewandowski, Gdańska nr. 53 w podw. (F-2596

Pokój

umebl. frontowy w śródmieściu, frontowy z osobnem wejściem, utrzymaniem lub bez do wynajęcia. Gamma 7 II ptr. lewo. (F-2601

Pokój

umebl. zaraz do wynajęcia. Sikorska, Kordeckiego 1 II ptr. (15326

ROZMAITOŚCI

Obiady

domowe dla inteligencji, kuchnia warszawska — z 4 dań 1.30, od 12—4 pp. ul. Hermana Frankego 1, III. p. tel. 1806. (15341

Do Wiednia

jadę wkrótce, przyjmuję rozmaite zlecenia. Zgł. pod „Wiedeń" do filji Dzien. Bydg., Dworcowa 2. (15332

Z kapitalem

kilka tysięcy zł. przystąpię do każdego interesu, mogącego dać pewne zyski. Łask. of. do Dz. Bydg. pod „Bydgoszczanin". (15352

3000 zł.

wypożyczę na ziemię I hipotekę. Of. pod „Hipotekę I". (15321

Wypożyczę

5—6000 zł. gotówki ewtl wstąpię jako wspólnik do dobrze prosperującego interesu, lub przyjmę posadę bławatnika inkasenta akwizytora, lub tem podobną. Gotówkę wypożyczę tylko pod pewną gwarancją Spieszne zgł. do Filji Dz. Bydg. pod „5—6 tys. złotych". (F-2595

Przyjmę

udziałowca lub dam odpowiednią posadę pożyczającemu 2—5 tys. zł. do bardzo dochodowego interesu. Gwarancja absolutna. Of. pod „Solidność" do filji Dzien. Bydg. Dworcowa nr. 2. (F-2613

Zgubiono

złoty zegarek damski w drodze od ewang. cmentarza ul. Grodztwo. Stowackiego do ul. 20 stycznia 5. Uprasza się o oddanie do Biura Znalezionych Przedmiotów (F-2598

Zgubiono

w niedzielę 4/7 26. w Strzelnicy **naszyjnik.** Uprasza się oddać takowy za dobrem wynagrodzeniem w cukierni **Zwierzyckiego, Dworcowa 73a.** (15378

Podziękowanie.

Za tak liczne dowody serdecznego współczucia okazane przy pogrzebie córki naszej

Zofji

jak przewiel. ks. Haneltowi, krewnym, znajomym, Bractwu Żyw. Róż. Panien, Tow. „Sokół" Bydg. V. z orkiestrą, Szanownej Dyrekcji i Administracji Drukarni Bydgoskiej oraz wszystkim uczestnikom składamy najserdeczniejsze

„Bóg zapłać"

15360 **Rodzina Karweckich.**

Obwieszczenie.

W sprawie upadłościowej nad majątkiem firmy „Bławat" właściciel Salomon Kaczko w Bydgoszczy wyznaczono termin ugodowy na dzień **16-go lipca 1926 r.** o godzinie 10 przed południem w Sądzie Powiatowym w Bydgoszczy pokój 12. (15368

Moje biuro i składnica znajdują się od 1 lipca b. r. przy ulicy

Sobieskiego nr. 5

JÓZEF PIECEK

dawniej Goertz & Baumann

centralne ogrzewania, urządz. sanitarne

Telefon nr. 573.

Dotychczas: ulica Piotra Skargi nr. 9.

Zawiadomienie.

Na linji **Bydgoszcz—Fordon** autobus odchodzący z Bydgoszczy o godz. **6[30]** rano i z Fordonu o g. **7[15]** rano, z dniem dzisiejszym

odwołuje się.

Przedsiębiorstwo Komunikacji Autobusowej

E. Ruszkowski. (15331

Licytacja upadłościowa.

W środę, dnia 7 lipca br. począwszy od godziny 9-tej, sprzedawać się będzie **w firmie „Bławat" właśc. Salomon Kaczko, ulica Gdańska nr. 7,** wszelkie pozostałe towary jak:

bławaty, sukna, zamsze, jedwabie, brokaty, inlety, woale, gabardyny, szewioty, kretoniki, płaszcze damskie, kołnierze futrzane, futra męskie, sukienki itd. (15363

Antoni Kufel, zarządca upadłości.

Hemorojdy

Czopki hemoroidalne Gąseckiego (z kogutkiem) usuwają ból, pieczenie, krwawienie, swędzenie, zmniejszają guzy (żylaki). Żądać w aptekach. Skład główny: Apteka **A. GĄSECKIEGO w Warszawie, Leszno nr. 41.** 8697

Agentura

„Dziennika Bydgoskiego"

w Chełmnie.

Kociniewski

Kiosk (10378

Chełmno.

Sprzedaż luźna. Przyjmowanie ogłoszeń.

Dziennik można nabyć już od 7 wiecz.

Następujące oferty

należy odebrać do dnia 15-go bm. w naszej administracji.

„12071", „11955", „12254", „242", „10.000", „15.000 zł.", „1500", „4278", „4432", „183", „Z. Sz.", „1534 g. N.", „W. J.", „Wawel", „Wawel Pomorski", „Urzędniczka", „Uniwersalny Pomorzanin", „Tanio II." „T. 100", L. I. 12097", „S. S. 130", „Starszy", „Skład", „Pewność", „B. B.", „Narożny", „N. A", „Natychmiast", „M. 3", „M. L.", „Mały interes", „M. U.", „Lat 24", „Lepsza", „Obszerne", „Liherkowski", „Kowal", „Kupno 43", „L. J. 12097", „K. F. M.", „Krytycznem", „Interes rzeźnicki", „I. A.", „F. F.", „F. W. K.", „Foto", „F. K. M.", „A. F." „Dolary", „Dzielna", „Bez mieszkania". „B. B.", „Bona", „B. S.", „B. R.", „B. B.", „A." „B. L. J.", „A. B.", „A. 12254", „Agent".

Kucyk

nadzwyczaj spokojny, przez 6-letniego chłopca ujeżdżany pod wierzch i powózką tanio na sprzedaż lub zamienią na konia roboczego (15113

Bracia Schlieper,
ulica Gdańska nr. 99.
Tel. 361. Tel. 306

Dobre

NARZĘDZIA

dla budowy maszyn i kuźnią, jako też obrabiarki kupi (15140

Inż. Willi Krause,
Biuro inżynierskie,
ul. Ossolińskich nr. 9.
Telefon 274.

Żniwiarka

mało używana fabrykat Eyjgh, dobrze zreperowana korzystnie na sprzedaż. (15231

Fr. Kloss i Syn,
Gdańska 97. Tel. 1683

Baczność rzeźnicy!

Sprzedam tanio **motorowy wilk (Wolff)** prawie nowy oraz kilka centnarów wyborowej **salami i serwolatki**

Fr. Nadgrabski, Chełmża ul. Toruńska 10. (15107

Parowa cegielnia

o 2 piecach wypalających rocznie do 5 miljonów cegieł, dachówek i t. p. z nieprzebranemi pokładami gliny na przestrzeni około 180 mórg, blizko morza, za przystępną cenę przy wpłacie około 20 tys. dolarów zaraz **na sprzedaż.**

Zgłoszenia przyjmuje

Spółka Parcelacyjna Ziem Zachodnich

Oddział Pomorski w Grudziądzu, ul. Ks. Budkiewicza 25. Tel. 396.

15255

Łubin

świeży do siewu poleca

St. Szukalski,
skład i hodowla nasion,
Bydgoszcz,
ul. Dworcowa nr. 95a.
Telefon 839. (15362

Poszukuję zaraz

3 pomocników zduńskich.

Nowa robota, płaca podług umowy. (15335

T. Templin,
mistrz zduński,
Chełmno (Pomorze).

Czarnych jagód

ca 100 centnarów

porzeczek białych

ca 60 centnarów

w większych i mniejszych partjach loco Fordon lub Bydgoszcz **kupi**

Fabryka R. K. Huebner i Ska, Fordon, pow. Bydgoszcz.

15245

PRZEDSTAWICIEL

zaprowadzony na Pomorzu i Wielkopolsce, przyjmie jeszcze **zastępstwo** poważnej fabryki lub firmy handlowej każdej branży. Łask. zgłoszenia do firmy **„PAR", Bydgoszcz, Dworcowa 72** pod nr. **15338.**



Choroby płuc!

Stosowany przez pp. Doktorów **„Balsam Thiocolan Age"** przy **gruźlicy, bronchicie, kaszlu** ułatwia wydzielanie się plwociny, wzmacnia organizm i samopoczucie chorego, powiększa wagę ciała. — **„Balsam Thiocolan Age"** sprzedają apteki. Żądajcie tylko w oryginalnem opakowaniu apteki A. GĄSECKIEGO w Warszawie, ul. Leszno 41. (8840

Meble wyściełane

pierwszorzędne wykonanie własna pracownia, także kompl. **urządzenia mieszkalne i pojedyńcze meble** dostarcza starannie i tanio. (10788

Otto Ostrowski, Bydgoszcz Dworcowa 90-91

Kąpiele falowe

przy Młynach Bydgoskich 15247

zostaną otwarte w dniu 4-go lipca

codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt.

Dla panów od godz. 8-mej do 1-szej w południe, dla pań od godz. 3-ciej do 8-wej wieczorem.

2000 zł

pożyczki poszukuję, za 1 rok dam 3000 z powrotem. Zabezpieczenie hipoteczne i w dolarach. Spieszne of. pod „Właściciel" do Dz. Bydg. (15361

Pożyczki

3—4000 zł pod zastaw złota i cennych rzeczy poszukuję na kilka miesięcy za dobrym oprocentowaniem. Oferty do filji Dzien. Bydg. pod „Ika". (F-2626

Kto

weźmie sierotę chłopca, lat 15, do nauki szewiectwa. Zgł. do Dz. Bydg. pod „Sierota". (15314

Wspólnika

do dobrze prosperującego letniska z gotówką 4—5 tys. zł przyjmę. Of. pod „Fachowiec" do Dz. Bydg. (15237

Zgubioną

książeczkę wojskową unieważniam. Feliks Kaube. (15090

Okazja!

Poszukuję spólnika z kapitałem 5000 zł do dobrze prosperującego interesu. Oferty do Dz. Bydg. pod „Zysk". (15367

Dziecko

z lepszej rodziny oddam za własne, 4 miesięczny chłopiec. Of. do Dzien. Bydg. pod „Dziecko". F-2594

Zgubiono

złoty zegarek z branzol. w drodze Chodkiewicza, Senatorska aż do pana Ferenca. Uczciwego znalazcę prosi się o oddanie za wynagrodzeniem; adr. wskaże filja Dzien. Bydg. (F-2660

Obelgę

tyczącą pani mi nieznanej która dnia 1. 7. 26. godz. 22[45] siedziała przy wejściu ogrodu teatralnego i ja w stanie nietrzeźwym obraziłem z żalem odwołuję. F. P. (15351

DRUKARNIA BYDGOSKA SP. A.

WYDAWNICTWO „DZIENNIKA BYDGOSKIEGO"

WSZELKIE DRUKI WYKONUJE SIĘ SZYBKO, GUSTOWNIE i PO NADER NISKICH CENACH

OPRAWA KSIĄŻEK ORAZ WYKONANIE WSZELKICH PRAC INTROLIGATORSK. SZYBKO I TANIO

BYDGOSZCZ, POZNAŃSKA NR. 30

TELEFON ADMINISTR. 315 :-: TELEFON REDAKCJI 326

Agentury Dziennika Bydgoskiego na prowincji.

BRODNICA.
Mich nowski, księgarnia.
Bułka.

CHEŁMNO.
Kobierzyński, księgarnia.
Kociniewski, księgarnia.
Nowacki, Wiślana 5.
Księgarnia Kolejowa „Ruch".

CHEŁMŻA.
Wiśniewski, Toruńska 24.
Balicki.
Sikorski, drukarnia i księgarnia.

CZERSK.
Sabinarz, Kościuszki 6.

CHOJNICE.
Księgarnia Polska.

DAMASŁAWEK.
Wojciechowski.

FORDON.
Ziółkowski, księgarnia.

GRUDZIĄDZ.
Księgarnia Kolejowa „Ruch"
„Par".
„Orient", biuro ogłoszeń, dawn. Ag. P.

GDAŃSK.
Bahnhofsbuchhandlung.

GNIEW.
Książnica Gniewska.

GOLUB.
Strelewicz.

GNIEZNO.
Adolf Zahler, księgarnia.
W. Lebedzińska, księgarnia.
Księgarnia Kolejowa „Ruch"
Przybylski, Łęcka nr. 3.

INOWROCŁAW.
Księgarnia Kolejowa „Ruch".
Mikulski, ul. Zygmuntowska 2.
Matuszkiewicz, ul. Kasztelańska.

JABŁONOWO.
Schreiber.

JAROCIN.
Księgarnia Kolejowa „Ruch".

KARTUZY.
Księgarnia Polska.

KOWALEWO.
Borkowski.
Stankiewicz.

KRUSZWICA.
Chmielecki, skład papieru.

KOŚCIERZYNA.
Piankowski, Źródlana 1.

LIDZBARK.
Krykant, księgarnia.

ŁASKOWICE.
Księgarnia Kolejowa „Ruch".

LIPUSZ.
Józef Wróblewski, fryzjer.

ŁABISZYN.
W. Larek, kupiec.

ŁOBŻENICA.
Piątek, Piotr

LESZNO.
Księgarnia Kolejowa „Ruch".

MIASTECZKO.
Restauracja dworcowa.

NAKŁO.
Brewing, księgarnia.
Księgarnia Kolejowa „Ruch".
Sosnowski, dworzec.

OSTRÓW.
Księgarnia Kolejowa „Ruch".

PUCK.
Freimann, drukarnia.

PLESZEW.
A. Libert, kiosk.

POZNAŃ.
Księgarnia Kolejowa „Ruch".

RADZYŃ.
Masłowski, biuro ludowe.

ROGOWO.
Kaczmarek, ul. Czarnkowska

ROGOŹNO.
Kaczmarek, skład papieru.

SĘPÓLNO.
Suchomski.
Drukarnia Polska.

SIERNIECZEK.
Górecka, restauracja.

SKARZYSKO
Schmidt, fabryka amunicji

STAROGARD.
T. Guziński, Dom Handlowy, Rynek.

STRZELNO.
Musiałkiewicz, księgarnia.

SZUBIN.
Strauchman, ul. 3 maja 18.

TORUŃ.
Wojciechowski, księg., St. Rynek 8.
Ziółkowski, ul. Szeroka 46.
Księg. Kolejowa „Ruch".

TCZEW.
Księgarnia Powszechna.
Księg. Kolej. „Ruch" (księg. Powsz.)

WYRZYSK.
Wendowa, Księgarnia Polska.

WĄGRÓWIEC.
Priebe, ul. Poznańska.
Bosiacki Piotr, Pocztowa 6.
Księgarnia Kolejowa „Ruch".

WIĘCBORK.
Czarnecki, księgarnia.

ŻNIN.
Rychłowski.

ZBĄSZYŃ.
Księg. Kolejowa „Ruch".

KINO KRISTAL

6[45], 8[45].

Dziś Premjera! Wielki dramat sensacyjny w 8-miu aktach o **niebywałem napięciu,** niezwykłej treści p. t.: **Dziś Premjera!**

„Ostatnie cztery sekundy" (Kobieta Demon)

W rolach głównych: **Helena Makowska — Carol de Vogt.**

Nadprogram:

„Uj, gęga gęś - w piecyku"

15365 groteska w 2 aktach.

Dziennik Pathe Z całego świata